Nr. 7 i 8. Lwów, dnia 20. Lutego 1914.

„ROLNIK“

OKŁADKA INSERATOWA.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Lindego 6.

Ogłoszenia przyjmuje tylko Administracya „Rolnika“.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 9 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 22 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszym inserowaniu stosowny opust. — Ogłoszenie na pierwszej stronicy okładki wielkości pół strony kosztuje K. 30. — Na ostatniej stronie okładki pół strony K. 26. — cała K. 50.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Biuro techniczne

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

1) udziela ustnych i pisemnych informacyi i porad we wszystkich gałęziach inżynieryi wiejskiej;
2) opracowuje projekty i kosztorysy:
a) wszelkiego rodzaju budynków gospodarskich,
b) osuszania, drenowania i nawodnienia gruntów,
c) szluz, jazów i wyzyskania siły wodnej,
d) kanalizacyi i zaopatrzenia w wodę folwarków;
3) bada i ocenia takie projekta i kosztorysy;
4) obejmuje kierownictwo robót, przeprowadza kolaudacye i rewizye rachunków:
5) przeprowadza oszacowania budynków:
6) wykonywa zdjęcia, pomiary i wytyczenia;
7) pośredniczy w sprawach technicznych wobec władz i firm.

Zamówienia wykonywa się szybko i sumiennie za opłatą połowy obowiązującej w Galicyi taryfy wynagrodzeń Izby inżynierskiej.

Lokal biura mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 18., parter.

00 **Telefon Nr. 1910.**

Bliższych informacyi udziela się na życzenie odwrotnie

Są do sprzedania używane liny stalowe, druciane, grubości od 18 do 21 m/m, długości od 50 do 500 m, są skręcone z kilku linek cieńszych, dających się łatwo rozpłatać. Cena po 10·50 K za 100 kg (to jest około 75 mtr.) loco wagon stacyi załadowania (100 kg nowej liny kosztuje 90 koron). Liny te nadają się doskonale jako tanie ogrodzenie pastwisk, pól, dróg, ogrodów, także użyć je można jako ogrodzenie łatwo przenośne. Wysyłki koleją uskuteczni się za zaliczką do każdej stacyi kolejowej. Bliższych informacyi udziela, oraz wysyłki uskutecznia **St. Ramoszyński**, poczta **Mokre** koło Sanoka. 75

ZWIĄZEK ZIEMIAN we Lwowie.

Pośredniczy w dostarczaniu robotników na sezon tegoroczny do gospodarstw swych członków. 76

W dobrach Wysockich jest do obsadzenia od dnia 1. kwietnia posada adjunkta gospodarczego do prowadzenia administracyi folwarku pod kierunkiem dyrektora dóbr. Wymagane przynajmniej średnie studya rolnicze i dłuższa praktyka. Warunki wynagrodzenia zależne od kwalifikacyi i ugody. Zgłoszenia tylko pisemne, zaopatrzone w odpisy świadectw do **Zarządu dóbr w Wysocku, p. Surochów.** Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, odpisów świadectw nie zwraca się. 78

Ziemniaki specyalnie **ziemniaki do sadzenia** dostarcza każdą sortę, każde kwantum opłatnie do stacyi granicznej. — Ajenci poszukiwani. — **Emil Fruehling, Poznań.** Hurtowny handel ziemniaków, Tel. 3099. Adres telegr. „Saatkartoffel“. 72

Zarząd dóbr Skomorochy p. Potok Złoty poszukuje od 1-go marca ekonoma pod dyspozycyę. Odpisów świadectw nie zwraca się. 00

Hodowla Zbóż w Mikulicach poczta Kańczuga

sprzedaje w sezonie wiosennym

Owies Jagiełło wychodowany rodowodowo z jednej rośliny owsa tatrzańskiego, średnio późno dojrzewający, plenny (wydał wedle doświadczeń Akademii dublańskiej w r. 1912 w gospodarstwach mniej intenzywnych najwyższe plony z pośród 7 odmian, vide dodatek Rolnika Nr. 52 ex 1913 r.

Owies Rychlik mikulicki, znana z plenności odmiana, dojrzewa wcześnie, udaje się szczególnie w glebach lichych, piaszczystych, jałowych, lub w górskim klimacie.

Owies petkuski Lochowa, odmiana o drobnem, żółtem ziarnie, lecz plennością bije wszystkie inne odmiany i u nas i w Niemczech.

Owies Record odmiana angielska, późna, gruboziarnista, o sztywnej słomie, szczególnie odporna na wylęganie.

Owies Abundance angielski, nieco wcześniejszy, gruboziarnisty. Obie te odmiany angielskie dają duże plony i wspaniałe mają ziarno, lecz udają się najlepiej w ziemiach urodzajnych, o wysokiej kulturze.

Jęczmień szwedzki „Hanusia“ wczesny i plenny.

Jęczmień Loosdorfski Ideał nieco późniejszy, równie plenny.

Jara pszenica Ostka czerwona, reprodukcya chłopickiej.

Jęczmień jest zebrany pogodnie, owsy i jara pszenica były na deszczach, i zawierają mały % ziarn porośniętych — gwarantujemy jednak dostateczną siłę kiełkowania. **Ceny bez zobowiązania za 100 kg. loco st.: Kańczuga bez worka: owies i jęczmień 22 K, jara pszenica 30 K.**

Również sprzedajemy **ziemniaki do sadzenia** — kilkadziesiąt odmian, między temi najnowsze — wykaz i cennik na żądanie.

Zamówienia prosimy nadsyłać p. a.: **Zarząd dóbr w Mikulicach** p. Kańczuga. 65

Zarząd dóbr „Suszno“ p. Witków nowy.

Ma na sprzedaż: 100 cent. metr. owsa *Glimmingen* cena 18 koron za 100 kg, 100 cent. metr. owsa *Petkus* II odsiew z oryginalnego od *Lochowa, Petkus* cena 20 koron za 100 kg, 100 cent metr., owsa *Strube* II odsiew z oryginalnego z Schlanstät cena 20 koron za 100 kg. 50 cetn. metr., owsa *Sieges* I odsiew z oryginalnego Svalöf cena 22 koron za 100 kg, 50 cent. metr. owsa *Złociak* I odsiew z oryginalnego z Svalöf, cena 22 koron za 100 kg. Ceny rozumieją się oprócz worków, loco stacya kolej Radziechów, za worki liczy się po 50 h, za sztukę.

1000 cetn. metr. kartofli nasiennych *Gawronków* i 1000 cetn. metr., kartofli nasiennych *Silesia* cena po 6·50 koron za 100 kg, loco stacya Radziechów.

Jest również do sprzedania, z powodu skasowania obory buhaj ½ krwi Simmenthal *Vespasian* po *Para* od *Wioli* z obory zarodowej w Hulczu 2½ letni, bardzo piękny, doskonały reproduktor. Cena 600 koron. 80

Kupię 30 krów, siewnik kombinowany Melichara, żniwiarkę, kosiarkę, grabiarkę, pługi, brony i wozy. Oferty należy nadesłać do Obszaru dworskiego Błonie p. Lubieniec. 38

W powiecie cieszanowskim w dobrach Władysława ks. Sapiehy jest od 1. lipca 1914 do wydzierżawienia folwark 490 m. — Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr w Oleszycach. Pośrednictwo wykluczone. 61

Drzewa owocowe
z wysokiego surowego położenia. Drzewa i krzewy ozdobne, drzewa do wysadzania alei i zakładania parków, rośliny leśne i żywopłotowe, dziczki owocowe. Znane z najlepszej jakości Poleca w najlepszym znanym gatunku
JÓZEF MAZANEK
Szkółki drzew w Soudna p. Jičin (Czechy).
Cenniki gratis.
33

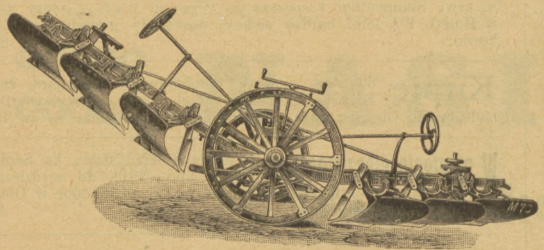


F. Pamm, Kraków
ul. Zielona Nr. 3
wysyła darmo i opłatnie cennik z 9000 illustr. zegarków tow. jubil. i muzycznych.

Ziemniaki do sadzenia

w starych i nowszych odmianach prawie każdy gatunek oferuje tanio do siewu wiosennego. **Alfred Sternberg**, hurtowny handel ziemniaków **Namslau** Śląsk pruski. 49


EGGEN



ZAWIADOMIENIE.

Na mocy upoważnienia ze strony Rady ogólnej, Komitet przeprowadził reorganizacyę Oddziału handlowego w ten sposób, że wspólnie z Przeworskiem Towarzystwem cukrowniczem i Galic. akc. Bankiem hipotecznym stworzył Spółkę z ograniczoną poręką pod firmą „Bank rolniczy c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego, Spółka z ogr. por." i przelał na nią wszystkie agendy dotychczasowego Oddziału handlowego. Równocześnie nowa ta Spółka przejęła całe przedsiębiorstwo dotychczasowego Banku rolniczego tak, iż obecnie pod firmą tej nowej Spółki prowadzić się będą interesa zarówno dotychczasowego Oddziału handlowego, jak i dotychczasowego Banku rolniczego, jako jedno jednolite przedsiębiorstwo, obliczone na przysporzenie jak największej korzyści dla odbiorców, t. j. dla członków Towarzystwa gospodarskiego.

Zarząd nowej Spółki stanowią: Dr. Tadeusz Kudelka, Jan Mikuszewski i Henryk Małecki.

Nowa firma objęła z ramienia Komitetu wykonanie tegorocznej akcyi zapomogowej, która z powodu braku należytych instrukcyi ze strony c. k. Namiestnictwa chwilowo była wstrzymana i dopiero teraz zostanie wprowadzona w życie, którą to okoliczność niezależną od Komitetu, P. T. Odbiorcy zechcą uwzględnić i wyrozumieć nieuknione wskutek tego pewne opóźnienia.

Z dniem 15 lutego Biura Oddziału handlowego zostały przeniesione do ubikacyi Banku rolniczego pl. Smolki l. 3.

Bliższe szczegóły reorganizacyi Oddziału handlowego i fuzyi z Bankiem rolniczem ogłoszone będą później.

Z Komitetu
c. k. Galic. Tow. gospodarskiego.

Z DRUKARNI E. WINIARZA

Nr. 7 i 8. Lwów, dnia 20. lutego 1914. Rok XLVII. Tom LXXXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową: W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K. W Rosyi rocznie 10 rubli sr. W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk. Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD. LWÓW, UL. LINDEGO 6.

PISOWNIA WEDLE UCHWAŁ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: ADMINISTRACYA „ROLNIKA“. Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

JOZEF JAN NEUMAN.

Jeszcze w sprawie naszych niższych szkół rolniczych.

W numerze 47 *Rolnika* ex 1913 r. robi p. Z. Ludkiewicz naszym kraj. niższym szkołom rolniczym zarzut, że „nie są szkołami dla włościan, kształcącemi gospodarzy rolnych na własnej ziemi siedzących, lecz przeciwnie szkołami ekonomów“ i proponuje zakładanie szkół takiego typu, któreby w rzeczy samej potrzebom naszego chłopa odpowiadały.

P. Ludkiewicz niewątpliwie ma słuszność, że zadaniem szkół rolniczych, jest także i oddziaływanie na okoliczną ludność włościańską i że szkoły powinny pracować także i nad podniesieniem ekonomicznem ludu.

Że to zadanie jest trudne i w czem ta trudność leży, próbowałem wyjaśnić w poprzednim mym referacie na ten sam temat w nr. 44 *Rolnika*.

Obecnie ograniczę się tylko do przedstawienia tych zakładów, które pracują w omawianym kierunku i opiszę działalność szkoły rolniczej w Suchodole, pozostającej czwarty rok pod mym zarządem, w tej nadziei, że p. Ludkiewicz zechce w odpowiedzi na to naszkicować organizacyę projektowanego przez niego typu szkoły i mogę go zapewnić, że z prawdziwą przyjemnością zastosowałbym niejeden kierunek jego „nowej szkoły“ u siebie.

Ponieważ zarzut, na wstępie podany, p. Ludkiewicza nie jest odosobniony, i w ostatnich latach także i z innych stron domagano się, by stworzyć coś, coby więcej odpowiadało potrzebom naszych włościan, niż to czynią niższe szkoły rolnicze, Wydział krajowy powołał w międzyczasie do życia, względnie poparł materyalnie inspektoraty powiatowe, które powstały w Gródku Jag., Tarnobrzegu, Limanowej, i t. d. Niezależnie od tego, Tow. gosp. w rejonie swej działalności kreowało cały szereg inspektoratów okręgowych, oraz zakład rolniczo-handlowy z kursami zimowymi w Rudkach. A wreszcie utworzył Wydział krajowy w 1913 r. instytut rolniczy z kursem zimowym w Pilznie i projektuje podobny także i dla Nowego Targu, i dla innych powiatów, o ile wypełnione być mogą warunki przepisane.

Od czasu więc, gdy p. Ludkiewicz opuścił nasz kraj, pracuje kilkanaście instytucyi rolniczych w pierwszej linii dla naszego chłopa z większym lub mniejszym rozmachem i skutkiem, zależnie naturalnie od miejscowych warunków. Kierownik takiego zakładu, względnie inspektor powiatu ma pracować przedewszystkiem w odnośnem Towarzystwie rolniczem, udzielać fachowej porady, miewać wykłady wędrowne, urządzać kursa rolnicze, popierać akcye komasacyi, melioracyi rolnych, zakładać wzorowe sady, pośredniczyć w zamówieniach nawozów sztucznych, nasion, maszyn i narzędzi rolniczych, eksploatuje wszystkie możliwe fundusze i subwencye na rzecz swego powiatu, względnie okręgu i t. d. i t. d. tak, że jest uzasadniona nadzieja, że z powstaniem coraz więcej podobnych zakładów powiatowych, zrobi kraj względnie pojedyńcze powiaty ogromnie wiele dla gospodarstw włościańskich.

Z wieloma takimi zakładami da się połączyć także i zimowa szkoła rolnicza, już bez wszelkiej wątpliwości nie dla ekonomów, ale dla najprawdziwszych chłopów.

Gdyby nasi małorolni gospodarze zechcieli należycie zrozumieć, ile korzyści odnieść mogą ich synowie, — którzy właśnie gospodarstwo własne mają dalej prowadzić — z uczęszczania na taki kurs zimowy — a jeszcze lepiej na 2 po sobie następujące kursa zimowe, — to życzyćby trzeba, aby nie tylko takich zimowych szkół coraz więcej powstało, ale także, aby nawet niektóre istniejące szkoły rolnicze z 3 letn. planem naukowym przekształcone zostały na zimowe. Ja sam starałbym się oto dla Suchodołu.

Zazdrość mnie wprost ogarnia, że na Morawach istnieje 38 takich szkół, po 30 kilka lat na jednem miejscu i ze stałą frekwencyą trzydziestu kilku uczniów. O ile w zasadzie nader życzliwie odnoszę się do szkół tego typu, które umożliwiają pożyteczną pracę całego grona nau-

czycielskiego w lecie dla ludu, co tam z natury rzeczy tem łatwiej przychodzi, że przez 6 miesięczny okres letni nauki w szkole nie ma, to na razie nie bardzo w to chcę jeszcze wierzyć, że nasz włościanin tak rad oddawać będzie swego syna do zimowej szkoły, że zatem frekwencya takich szkół na lato i u nas, podobnie jak na Morawach, będzie zapewniona.

Gorliwy kierownik zimowej szkoły zada sobie niezawodnie trudu, by „wyciągnąć“ jak najwięcej frekwentantów z najbliższych powiatów i przypuszczam, że mu to się i uda w pierwszych latach, ale aby taka frekwencya mogła się u nas i utrzymać przez trzydzieści kilka lat, nie wierzę na razie, bo nie mam ku temu dotąd przynajmniej żadnych danych.

Dlatego też, — o ileby to odemnie tylko zależało, — nie odważyłbym się wziąć na siebie odpowiedzialności za przekształcenie dotychczasowej szkoły rolniczej w Suchodole na zimową; choć wiem, że miałbym mniej pracy, mniej kłopotu i pracę na wsi o wiele przyjemniejszą. Może jestem fałszywym prorokiem, i zapatruję się zbyt pesymistycznie na tę sprawę?

Na razie więc konsekwentnie twierdzę, że szkoły zimowe długie lata jeszcze nie znajdą takiego zrozumienia ze strony włościan na jakie zasługują i przez to samo już nie rozwiążą kwestyi szkolnictwa rolniczego; powtarzam, że zakłady powiatowe ogromnie wiele zrobić mogą dla gospodarstw włościańskich.

Jakie więc szkoły rolnicze najbardziej odpowiednieby były dla naszych włościan?

Dobrze mi osobiście znany dyrektor szkoły średniej rolniczej w Przerowie na Morawach, — z której wielki procent frekwentantów wraca zwykle na własne gospodarstwo, — p. Adametz, gdym go interpelował, czy tak ogromny nakład pieniężny włożony w nowo wybudowaną szkołę jest w istocie też odpowiedni i do zadań średniej szkoły, zapewniał mnie, że szkoła ta wnet przemieni się w akademię, bo chłopi dziś pracujący na roli chcą mieć akademickie wykształcenie.

To mi zaimponowało; słysząc to, pomyślałem sobie, że mi milszą byłaby przemiana szkoły w Suchodole na średnią, jak na zimową; ale niestety marzenie takie musi pozostać na zawsze pobożnem życzeniem, bo gdzieżby u nas syn chłopa wracał na rolę ze średnią szkołą rolniczą, choćby nawet miał w domu odpowiedni warsztat pracy, wszak on na to tylko się uczy, a rodzice wysilają się „na kształcenie jego, by został „p o n e m“, to znaczy, by nie potrzebował fizycznie w przyszłości pracować!

Jakiż to dziwny kontrast z Czechami lub nawet Polakami na Śląsku! Czech właściciel 50—80 morgowego gospodarstwa, zapytany ile trzyma służby odpowiada, „mam przy koniach dwóch, a w oborze trzy dziewki, a z tych jeden, to mój syn, a przy krowach 2 córki“, albo na Śląsku mówi właściciel 100 morgowego gospodarstwa „my chłopi musimy wspólnie robić ze służbą najętą, by robota dobrze szła, ja wczoraj n. p. wkładałem sam obornik, stojąc boso na gnojowni“.

Gospodarze nasi, z którymi zwiedzałem b. r. Śląsk i Morawy, przyznali mi sami otwarcie, że w podobnych warunkach pracę swą w gospodarstwie ograniczaliby już tylko do dozoru, nie pracowaliby jednak fizycznie z czeladzią, bo to by u nas ubliżało, „p a n j e s t t e n p r z e c i e ż, k t ó r y n i c n i e r o b i“.

Wobec tego liczmy się więc realnie z faktem, że dla chłopów mamy obecnie tylko szkoły niższego typu, z 3 letnim kursem, i na razie właściwie kwestyą może być tylko pytanie, czy one odpowiadają swemu zadaniu czy nie.

Nieco o naszych biedach.

Mam mówić fejletonowo, to znaczy bez profesorskiej powagi, ale też pozornie i bez tejże profesorskiej gruntowności. Zdaje mi się, że specyalnie trudno jest pisać fejleton do pisma fachowego, t. zn nie przeholować w powierzchowności, a jednocześnie nie znużyć czytelnika, boć fejleton przeznaczony jest poto, by jeśli nie zabawić, to przynajmniej rozerwać, podając lekką strawę umysłową.

Na nieszczęście jednak na złość fejletonistom życie płata nam figle i ani rusz nie chce się dostroić do kamertonu fejletonowego. Zacznijmy od rewelacyi p. Krysiaka. Chyba one jedne mają prawo żądać, byśmy rozjaśnili oblicze i cieszyli się ze zdemaskowania tych potwornych knowań. Są w tych rewelacyach punkty, które Ziemian Galicyi wschodniej specyalnie obchodzą, boć z jednej strony planowano i zalecano wykupywanie majątków z rąk polskich przez niemców, jednocześnie zaś starano się zamknąć dopływ do Niemiec robotników sezonowych polskich, aby zwiększywszy zapotrzebowanie Rusinów zrujnować w ten sposób właścicieli majątków w Galicyi wschodniej przez pozbawienie ich robotnika, oraz spowodować zwiększenie polskiej emigracyi za morze. Ostatni cel osiągnięto, bo rzeczywiście emigracya polska lat ostatnich — jak tego dowodzą cyfry, cytowane dawniej w Rolniku, — wzrosła znacznie silniej, niż rusińska lub żydowska. Nam ta taktyka dowodzi raz jeszcze, jak bardzo błądzą ci, którzy zawsze i wszędzie podkreślają rozbieżności interesów poszczególnych warstw narodu, zacierając zbieżność tychże, — podczas gdy wrogowie nasi taran swoich zamachów obracają przeciw wszystkim bez różnicy i wszystkich od „Pana“ do robotnika zniweczyć pragną. Postulat gospodarczej solidarności i skupienia wewnętrznego wszystkich warstw i klas naszego społeczeństwa, może i powinien być jedyną odpowiedzią na te zakusy. Tylko stosując się ściśle do tego postulatu we wszystkich dziedzinach działalności ekonomicznej, zdołamy choć w części może nadrobić i zagładzić nasze upośledzenie ekonomiczne i postawić tamę ochronną przeciw podobnym knowaniom. Przykład Czech wskazuje, jak wiele może zdziałać ludność solidarna i świadoma swych interesów, nawet wtedy, gdy jest pozbawiona samodzielności państwowej. Lecz ten właśnie postulat solidarności ekonomicznej przypomina mi słowa usłyszane niedawno na pewnem zebraniu w gronie techników. Mówił przedstawiciel jednej z najw. firm przemysłowych w Galicyi, podkreślając że sprawa produkcyi dla kraju i potrzeb krajowych a tem samem uniezależnienia się od obcych karteli i stojących za niemi banków nie jest łatwa. „Nasz klijent krajowy, gdy chodzi np. o m a s z y n y r o l n i c z e woli sprowadzać za drogie pieniądze maszyny amerykańskie, lub niemieckie, bo nie dowierza precyzyjności wykonania naszych fabryk. Ponadto istnieją pewne uprzedzenia pochodzące stąd, że gdy ktoś zawiedzie się na wyrobie krajowym, zaraz wszyscy o tem wiedzą. Mówi się wtedy „no i jakże mamy popierać przemysł krajowy“. Natomiast wszelkie zawody sprawione przez firmy zagraniczne przemilcza się zwykle ze wstydu“. Jeśli w tych i innych zarzutach doświadczonego przemysłowca jest wiele prawdy, to nie ulega wątpliwości, że najgłówniejszą przyczyną stagnacyi w przemyśle maszynowym i innym u nas jest fakt, że przemysł galicyjski musi walczyć z konkurencyą już rozwiniętych i silnych przemysłów krajów sąsiednich i nie ma odpowiedniego rynku zbytu dla swoich wyrobów, bo nawet na rynku

Dlatego też sądzę, że najwłaściwszem będzie, jeżeli naszkicuję działalność szkoły rolniczej w Suchodole, by tak p. Ludkiewicz, jak również i inni gospodarze mogli *sine ira*, w życzliwości swej dla szkół rolniczych wogóle, a dla ludu w szczególności, wypowiedzieli swe zdania, podać nowe kierunki i myśli, przy uwzględnieniu których mogłaby nasza szkoła w przyszłości więcej odpowiadać potrzebom chłopów.

Dla dokładności nie mogę pominąć faktu, że nasz inspektor szkół radca Wydziału kraj. p. Jasiński przed rokiem z ogromnym nakładem pracy wypracował dla niższych szkół, nowy plan naukowy, który był przedmiotem obrad konferencyi dyrektorów szkół w maju z. r. i w całej swej osnowie został przyjęty i już w życie wprowadzony. Przewodnią myślą tej reformy było rozszerzenie nauk teoretycznych w planie naukowym, pogłębienie wiedzy podawanej uczniom, a tem samem podniesienie całego poziomu naukowego w naszych szkołach; w następstwie tego naturalnie, zmniejszenie godzin zajęcia przy gospodarstwie w praktyce, skrócenie feryi szkolnych i t. p.

Opierając się na tym nowym planie naukowym opuszczać będą absolwenci naszych szkół zakład z większym zasobem wiedzy teoretycznej, co ze względu na rozwój szybki w ostatnich latach wszystkich gałęzi rolnictwa i coraz większe wymagania stawiane im przy warsztacie pracy, jest bardzo pożądane i w istocie na czasie.

Mimo to wszystko muszę otwarcie przyznać, — może wbrew niektórym życzeniom, — że i nasza szkoła kształci przedewszystkiem ekonomów, ale widać, że to nie jest z krzywdą dla chłopów, bo frekwencya w ostatnich 3 latach znacznie się podniosła, a obecnie jest u mnie na 52 uczniów tylko 19 synów nie rolników; ale i z tych 19 jeszcze właściwie możnaby 9 zaliczyć do stanu pracującego na roli, gdyż są to synowie oficyalistów prywatnych względnie służby dworskiej, tak, że na 52 uczniów tylko 10 pochodzi z innych sfer.

Dodatnim objawem dla szkoły jest, że wszyscy niemal kandydaci są ze sąsiednich powiatów, i że absolwenci z ostatnich lat nie poszli na żandarmów etc., lecz, że są na posadach ekonomicznych; niektórzy po 2 latach zostali nawet mniej lub więcej samodzielnymi zarządcami folwarków.

Chłopi wiedzą o tem i dlatego właśnie dają dzieci do naszej szkoły; bo przecież to sprawie samej nie może szkodzić, że syn włościanina nie jest ciężarem dla rodziny, nie potrzebuje emigrować, i znajdzie uczciwy kawał chleba na obszarze wielkim!

To jednak bynajmniej nie przeszkadza, by absolwent nasz zamiast pójść na posadę, wrócił na zagon ojczysty; owszem toby nawet było bardzo pożądane, a typ naszej szkoły wcale nie stoi temu na przeszkodzie. Mamy nadzieję, że im bardziej szkoła pracować będzie nad uświadomieniem włościan i nad ekonomicznem podniesieniem ich gospodarstw, tem więcej zaczną włościanie cenić wiedzę rolniczą i wtedy pozostawiać będą na gospodarstwach naszych absolwentów.

A typ naszej szkoły zupełnie nadaje się także i do kształcenia samoistnych gospodarzy. Na razie potrzebny jest do tego okres 3 letni, który w rzeczywistości odpowiada 2 letniej nauce w szkołach zachodnich; gdy jednak kandydaci lepiej przygotowani wstępować będą do naszych szkół, można będzie zaraz wprowadzić 2 letnią naukę.

Porównując wymagania dziś stawiane przy warsztacie rolnym, z planem naukowym naszych szkół,

---

krajowym ciężko mu zdobyć przewagę. Przemysł galicyjski cierpi na brak szerszego oddechu z tego zaś zacieśnienia w najlepszym razie do rynku krajowego wynika niemożność specyalizacyi fabryk, która w przemyśle maszynowym jest niezbędna; wszak tylko fabryki liczące na wielki odbiór, mogą produkować ten sam rodzaj towarów w znacznych ilościach. I tu właśnie na tym przykładzie okazuje się, jak wielkie znaczenie miałaby dla fabryk ewentualność powstałej fabryki, dajmy na to pługów, możność liczenia na odbiorców w całej Galicyi.

W podobnem położeniu znajdują się i inne gałęzie przemysłu.

Wszystkie one potrzebują poparcia krajowych sił i czynników w jakiejkolwiek formie już poprostu dla tego, że poza krajem mogą napotkać tylko na bezwzględną konkurencyę, lub wprost skartelowaną przemoc.

Wielu pamięta jeszcze walkę, jaką musiał przebyć Przeworsk, aby się nie dać zdusić w żelaznym uścisku kartelu. Przeworsk zwyciężył tylko dzięki poparciu kraju.

Gospodarka obcych banków i karteli jest zmorą dławiącą Galicyę. Przedsiębiorswa skartelowane kontyngentują przedsiębiorstwa galicyjskie, a potem wykupują je po to, by zamknąć i przenieść dotyczący kontyngent po za granice kraju.

Kartele też przeszkadzają powstawaniu nowych przedsiębiorstw. Działo się tak z przemysłem cukrowniczym (Tłumacz) i tak dzieje się z przemysłem spirytusowym rafineryjnym. Ostatnio pisma doniosły, że I. Gal. Rafinerya spirytusu została wykupiona przez rafineryę w Jungbunzlau. W ten sposób zmniejszono jeszcze bardziej tę część produkcyi naszych gorzelń, która była przerabiana w kraju. Rolnicy tracą na tej gospodarce miliony, gdyż muszą zbywać swój półprodukt po cenach podyktowanych przez kartel. (Związek gorzelni roln. donosi właśnie o ponownem obniżeniu cen okowity).

Na upośledzeniu przemysłu w Galicyi rolnictwo traci nieskończenie wiele, boć „rolnictwo intenzywne" to „rolnictwo" uprzemysłowione. A jakże tu myśleć o uprzemysłowieniu rolnictwa w kraju o prymitywnych komunikacyach i nieposiadającym własnych okręgów przemysłowych, gdzie mogłyby być zbywane takie produkty, lub półprodukty przemysłu rolnego, jak olej, krochmal, cukier, drzewo z tartaku, a także takie płody jak cykorya, chmiel, jęczmień browarny.

Interesy słabego przemysłu rolnego i nierolnego w Galicyi są tu identyczne.

Wątpię bowiem, by można uprzemysłowić rolnictwo w kraju nie posiadającym innych gałęzi przemysłu. Uprzemysłowienie zaś rolnictwa byłoby ratunkiem naszych ziemian i wybawiłoby ich z matni spekulantów, którym teraz muszą ziemię zbywać (vide Hanycki et comp.).

Należałoby więc wystąpić energicznie przeciw gospodarce karteli i postarać się o ukrócenie ich działalności na drodze prawodawczej, jak to się stało z trustami w Stanach Zjednoczonych. Należy też zwrócić uwagę na interesujące stanowisko rządu, który na spełnienie różnych obietnic każe Galicyi czekać bez końca i ze swej roli chłodnego obserwatora nie wychodzi nawet pod naciskiem rozruchów głodowych. Otrzymuje się wrażenie, że rząd skąpi wszelkich nakładów dla kraju, który wkrótce i tak pewnie będzie... odebrany?

Bol. Łaz.

faktycznie nie zdają sobie sprawy, jakiej reorganizacyi potrzebują nasze szkoły, by kształcić na samoistnych gospodarzy. Z nauk ogólnie kształcących nie można przecież nic ująć, nauki przyrodnicze potrzebne są dziś postępowemu gospodarzowi do należytego rozumienia tak uprawy roli i roślin, jak i hodowli, a te dwa ostatnie przedmioty muszą być ciągle dostosowane do najnowszych doświadczeń teoretycznych i praktycznych w tych dziedzinach.

Z teoryą musi być z natury rzeczy połączona praktyka.

Gospodarstwa szkolne prowadzone postępowo i intenzywnie przedstawiają się jako typowe gospodarstwa danej okolicy.

Uczeń w ciągu lat nauki, używany stopniowo do wykonania wszystkich prac połączonych z prowadzeniem gospodarstwa ma sposobność wyszkolić się praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego.

Nauka pracy ręcznej wzbudza, jak uczy doświadczenie, zamiłowanie do pracy, do ducha wspólności pracy i poczucia odpowiedzialności. Praca ma w młodzieży pielęgnować i duchowo ożywiać pobudkę do pracy, wzbudzać głębsze zainteresowanie się różnemi kwestyami życia ekonomicznego i przyzwyczajać do sumiennego wypełniania przyjętych na się obowiązków.

Cały plan nauki ma cel wybitnie wychowawczy, zmierza przedewszystkiem do rozwoju charakteru i woli u młodzieży, aby jej nie wywyższać ponad stan, z którego pochodzi, lecz właśnie w nim ją zatrzymać.

Pracując w ten sposób nad uczniem, uwzględniając przytem o ile możności indywidualizm każdego z nich, stara się szkoła wychować i wykształcić go **na dobrego gospodarza**, nie wchodząc już w to, **czy później będzie ekonomem**, **czy pracować zechce na własnem**, byle tylko wyniósł ze szkoły dane, by **sprostać w przyszłości tak jednemu, jak i drugiemu zadaniu.**

Obok pracy nad uczniem pracuje szkoła w Suchodole i nad ludem i to w sposób następujący:

1) W ciągu ostatnich 3 lat były kilkutygodniowe kursa dla włościan w gminach Suchodół, Głowienka, Białobrzegi, Targowiska, Iwonicz. Równe i Rogi. W kursach brało udział całe grono nauczycielskie, podając wskazówki i porady z całej dziedziny gospodarstwa wiejskiego; oprócz tego mieliśmy wędrowne wykłady i w wielu innych gminach z ramienia Towarzystwa roln. okręgowego — które nam daje na ten cel podwody, — przygotowując sobie w ten sposób teren dla przyszłych kursów.

Dalej współdziałało grono nauczycielskie w trzymiesięcznych kursach gospodyń wiejskich, urządzanych przez Zarząd Główny Kółek rolniczych w Odżykoniu, Iwoniczu, Rogach i Chorkówce.

2) W szkółce drzew owocowych szkoły nabywają gospodarze co roku kilkaset doborowych, do tutejszego klimatu dostosowanych drzewek owocowych po cenach nizkich, oprócz tego sprowadza się im rok rocznie około 2000 drzewek po cenach nabycia.

W gminach, w których były już kursy rolnicze, zakłada się wzorowe sady i obsadza drogi drzewami owocowemi. Szkoła uzyskuje na ten cel subwencye od Wydziału kraj. i Towarzystwa roln. okręgowego, względnie Rady powiatowej, sprzedając na ten cel drzewka po połowie ceny zakupna.

Gmina Suchodół dostała 20 sadów, Głowienka 10, Rogi 7, a przy drodze prowadzącej przez 2 pierwsze gminy i Wrocankę, na przestrzeni 6 kilometrów wysadzono dotąd 1100 drzewek. Fakt, że przy tej drodze z całej tej ilości drzewek w ciągu 2 lat, uległo zaledwie kilka przypadkowemu zniszczeniu, świadczy korzystnie o zrozumieniu znaczenia sadownictwa przez tutejszych mieszkańców.

Oprócz tego założono i w kilku innych gminach po 2—3 sady. Przy zakładaniu tych sadów nie stawiamy żadnych wymagań co do obszaru sadu, żądamy tylko by ściśle trzymano się wskazówek co do oddalenia drzewek od siebie i sposobu sadzenia; a kontrola co do tego przychodzi tem łatwiej, że sadzenie odbywa się pod dozorem nauczyciela i przy współdziałaniu uczniów.

3) Trzy razy już wyjeżdżał podpisany z gospodarzami na wycieczkę naukową na Śląsk i Morawy, zwiedzając tam przedewszystkiem gospodarstwa i spółki włościańskie. Na wycieczki takie udziela Towarzystwo roln. okręgowe subwencye, a prócz tego i właściciele dóbr pp. Gorayski i Stawiarski dopomagali materyalnie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że liczba chętnych do takich wycieczek będzie z roku na rok wzrastać.

4) Grono nauczycielskie pracuje w różnych Towarzystwach i spółkach rolniczych i udziela w szkole zgłaszającym się porady i wskazówki we wszystkich kwestyach gospodarskich i życia ekonomicznego; przeciętnie conajmniej jeden codziennie przychodzi po taką poradę.

5) Szkoła wypożycza gospodarzom bezinteresownie własne maszyny i narzędzia rolnicze; współdziała przy zakładaniu związków handlowych; w najbliższej przyszłości obejmie kontrolę mleczności jednego takiego związku; zainicyowała w 1913 r. premiowanie gospodarstw w jednej wsi, na co Towarzystwo rolnicze okręgowe również udzieliło subwencyi i t. d. i t. d.

Szkoła sama idzie z coraz większym rozmachem między lud; w pracy swej obejmuje coraz dalsze gminy, ciągle jednak wraca i utrzymuje kontakt z wioskami, w których zaczęto pracować, a ludność widzi w szkole dobrego przyjaciela, do którego z całem zaufaniem się odnosi. Piszący to będzie każdemu wdzięczny, kto poda mu nową myśl w tej pracy.

BRONISŁAW JANOWSKI.

Projekt

uzupełnień przepisów postępowania przy regulacyi praw użytkowania i zarządu pastwisk gminnych.

(Zamieszczając niniejszy projekt upraszamy Szanownych Czytelników o wypowiadanie się w poruszonej tu sprawie).

Redakcya.

I. Co do sposobu zagospodarowania pastwisk gminnych.

Wychodząc z założenia, że pastwisko racyonalnie założone i zagospodarowane posiada nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla korzystnych wyników hodowli i użytkowania zwierząt gospodarczych, w szczególności dla bydła i koni, należy zasadniczo zawsze zdążać do użytkowania pastwisk gminnych, jako pastwisk trwałych,

natomiast bezwarunkowo nigdy nie dopuszczać do rozdzielenia ich między poszczególnych członków gminy, z pozostawieniem im dowolności sposobu użytkowania tak uzyskanych części. Tem samem wszelkie inne sposoby użytkowania pastwiska gminnego np. zamienienie go na grunt orny, łąkę trwałą, czy przemienną, na las, pod kulturę wikliny, pod cele kopalniane, budowlane i t. p. uważa się za zasadniczo niewłaściwe, mogące znaleźć zastosowanie tylko w wypadkach wyjątkowych, uzasadnionych specyalnymi warunkami, a mianowicie:

a) gdyby część pastwiska gminnego tak z przyczyny zbyt małego obszaru, niekorzystnego położenia (np. zbyt wielkiej odległości od wsi, braku przepędu itp.), lub nieodpowiedniej gleby (np. nadmiernej wilgotności bez możności osuszenia, zbyt małej zwięzłości itp.), nie nadawała się pod pastwisko trwałe, mogące być racyonalnie zagospodarowane, lecz natomiast pod inne pożytki, a więc pod produkcyę paszy łąkowej, pod las, kopalnie piasku, wapna, gliny, pod budowle itp.;

b) gdyby obszar pastwiska gminnego był zbyt wielki w porównaniu do potrzeb danej wsi, tak, że jego zmniejszenie na korzyść łąki, lasu, kopalni, czy budowli itp., założonych na pewnej jego części, nie obniżyłoby jego korzyści dla tejże gminy;

c) gdyby użytkowanie takie pewnej części pastwiska gminnego było w danej wsi prawem zwyczajowem, którego zniesienie groziłoby oporem tamtejszej ludności;

d) wogóle wszędzie tam, gdzie przez taką przemianę kultury interes członków gminy na polu hodowli i utrzymania bydła i koni nietylkoby nie stracił, ale owszem mógłby zyskać.

W wypadkach takiej przemiany użytkowania pastwiska gminnego należałoby przestrzegać, by:

1) Zawsze tylko część pastwiska gminnego była na takie cele przeznaczana, nigdy zaś całe pastwisko:

2) dana łąka, grunt orny, las, kopalnia itp. były założone i zagospodarowane racyonalnie wedle opracowanego przez specyalistę projektu;

3) pieniądze uzyskiwane z takich innych pożytków obracane były w pierwszym rzędzie na potrzeby racyonalnej gospodarki na reszcie pastwiska gminnego.

II. Co do uprawy przedplonu.

Wydzierżawianie częściowe pastwiska gminnego przedewszystkiem członkom danej gminy, a w razie braku chętnych w gminie, nawet obcym dzierżawcom na przeciąg paru lat, w celu uskutecznienia uprawy przygotowawczej do racyonalnego założenia, czy zagospodarowania pastwiska, jest zupełnie odpowiednie z warunkiem, że:

a) wydzierżawiający zobowiążą się do ścisłego przestrzegania sposobu uprawy, podanego w racyonalnie opracowanym planie założenia pastwiska trwałego, uwzględniającego tegoż potrzeby, między innemi do uprawy okopowych i stosowania obornika;

b) dzierżawcy będą mieli do dyspozycyi potrzebne dla racyonalnej gospodarki, wedle opracowanego planu, narzędzia do uprawy roli, nawozy pomocnicze, oraz nasiona, nabyte czy to za własne pieniądze, czy ewentualnie z pomocą funduszów publicznych;

c) sposób wydzierżawiania będzie umożliwiał wszelkie nadużycia krzywdzące jednych członków gminy na korzyść drugich;

d) że fundusze wpływajace do kasy gminnej za te dzierżawy będą przeznaczane w pierwszym rzędzie na koszta dalszego racyonalnego zagospodarowania pastwiska, ewentualnie także i na zakupno narzędzi, nasion i nawozów pomocniczych, potrzebnych do racyonalnej uprawy przedplonowej.

e) wreszcie, że w jednym roku najwyżej $^1/_4$ część pastwiska będzie dzierżawiona t. j. będzie się znajdować w uprawie przedplonowej.

III. Co do sposobu użytkowania pastwiska trwałego.
(§ 165 i 168 rozp. wykonawczego).

Wobec znanego faktu, że przepasienie pastwiska, t. j. obsadzenie go nadmierną ilością zwierząt, względnie zbyt długie pozostawianie zwierząt na poszczególnych częściach i wreszcie pasienie zbyt późne w jesieni powoduje pogarszanie się jego jakości i wydatności, a nawet może spowodować jego zupełne zdziczenie, należy zawsze jego użytkowanie ściśle określić. Przedewszystkiem zatem należy oznaczyć, jaka ilość zwierząt może się paść na danem pastwisku, po jego racyonalnem założeniu i przy uwzględnieniu jego racyonalnej pielęgnacyi, bez obawy jego zniszczenia. Ilość tę należy oznaczyć w planie użytkowania pastwiska wedle jego wielkości, jakości jego porostu, siły nawozowej gleby i jej wilgotności, a wreszcie jakości klimatu danej okolicy, przy równoczesnem uwzględnieniu, czy zwierzęta mają pozostawać na pastwisku dzień i noc i być ograniczone wyłącznie tylko do paszy pastwiskowej, czy mają na niem przepędzać tylko po parę godzin dziennie i prócz paszy spożytej na pastwisku dostawać w stajni paszę dodatkową. Jako normę należy przytem przyjąć przy wypasie zupełnym na średnio dobrem pastwisku, przy racyonalnej gospodarce, w przeciętnych warunkach gleby jej położenia i klimatu, przy wypasie zupełnym, t. j. bez dodatku jakiejkolwiek innej paszy, jedną dużą sztukę bydła, t. j. 500 kg wagi żywej na morg. a przy wypasie częściowym, zależnie od ilości godzin, przez jakie zwierzęta pozostają na pastwisku, względnie ilości paszy, jaką dostawać będą w stajni, więcej sztuk, w każdym jednak razie nie więcej, jak 4 dorosłe sztuki na morg.

Zarazem należy w planie użytkowania pastwiska oznaczyć, jak długo za każdym razem ma pozostawać bydło na każdej działce pastwiska, przyczem jako ilość maksymalną należy przyjąć dziesięć dni, oraz oznaczyć termin ostatecznego spędu bydła w jesieni z pastwiska, który nie powinien przekraczać końca października.

Równocześnie należy oznaczyć udziały poszczególnych uczestników we spólnem użytkowaniu pastwiska, rozdzielając wedle nich między tychże uczestników odpowiednie ekwiwalenty prawa pasania pewnej ilości sztuk bydła, (jałownika), nie mogące w sumie wynieść więcej nad ilość podaną w planie użytkowania pastwiska. Prawa te wolno każdemu z uczestników odstępować innemu uczestnikowi za odpowiedniem wynagrodzeniem, jednakże wyłącznie tylko za uwiadomieniem i zgodą zarządu pastwiska gminnego.

Wobec prawdopodobieństwa, że zbyt gwałtowne a bezwzględne zaprowadzenie takiego porządku pastwiskowego spowodowałoby opór ludności wiejskiej, zaleca się przy tem postępowanie bardzo ostrożne, w celu powolnego przyzwyczajania ludności do takiego nowego

porządku i przekonywania jej równoczesnego, że jest on dla niej rzeczywiście korzystny.

Będzie to najłatwiejsze do przeprowadzenia przy pastwisku, które będąc racyonalnie zakładane z wolą gminy, a więc z uwzględnieniem uprawy przedplonów, jest tem samem wyłączone na pewien czas od reszty pastwiska gminnego. Pastwisko takie po założeniu nie powinno być zaraz oddane na użytek całej gminy, a zatem dołączone do reszty pastwiska, lecz jeszcze przez rok ma pozostać w ręku zarządu, kierującego całą uprawą, który przyjmie na nie od uprawnionych uczestników ową pewną, wskazaną dla tego pastwiska ilość bydła za opłatą, odpowiadającą istotnej wartości pastwiska, a zatem w każdym razie wyższą, niż dotychczasowe spaśne. Należy przytem starać się przyjmować na pastwiska takie tylko jałownik i to do wypasu zupełnego, by w ten sposób przyzwyczaić ludność dotyczącą do użytkowania pastwiska gminnego po jego racyonalnem założeniu wyłącznie tylko dla wychowu jałownika. Przy dzisiejszem rozpowszechnieniu się uznawania wysokiej wartości dobrego pastwiska, nie ulega wątpliwości, że w każdej gminie znajdzie się zawsze kilku gospodarzy, którzy chętnie zapłacą ów stosunkowo dość duży czynsz za swój jałownik, tembardziej, że nie będą potrzebowali się o niego troszczyć przez całe lato. Przykład taki podziała zachęcająco na innych uczestników, którzy będą starali się również umieścić swój jałownik na dalszej części pastwiska, która z kolei zostanie założona, tak, iż wreszcie z chwilą założenia całego pastwiska paść się winno na niem tylko bydło (jałownik) w owej ilości normalnej, oznaczonej w planie użytkowania pastwiska, a należące do wszystkich uczestników, względnie tylko do tych, którzy zgodzą się opłacać owe wysokie czynsze (spaśne), a którzy dodatkowe prawa pasienia większej ilości sztuk bydła, niż wynosi ich udział, nabędą od innych uczestników. Wysokość tego czynszu (spaśnego) winna być zatem także regulowana wielkością popytu na pastwisko i być stosownie zwiększana w razie, gdyby zgłoszono większą ilość sztuk bydła od określonej, jako norma dla danego pastwiska.

W ten sposób ludność przyzwyczai się powoli tak do opłaty owego wysokiego spaśnego, wystarczającego na pokrycie wydatków około utrzymania pastwiska w dobrym stanie, jak i do stosowania się do owego porządku pastwiskowego, niezbędnego przy racyonalnej gospodarce na pastwisku.

Na pastwiskach, któreby nie miały być zakładane na nowo, lecz tylko częściowo poprawiane, n. p. przez zastosowanie pewnej uprawy mechanicznej, nawożenia czy podsiewu, należy zastosować podobną metodę, t. j. po uskutecznionej poprawie przyjąć na pastwisko za odpowiedniem spaśnem tylko tę ilość, jaka jest dlań odpowiednia ze względu na jego jakość, zaprowadzić porządek pasienia wedle potrzeby i w ten sposób przyzwyczaić ludność do owego, odmiennego użytkowania pastwiska gminnego. Zaznacza się przytem, że w każdym razie, a zatem nawet tam, gdzieby w przyszłości takie użytkowanie odmienne nie miało się stać regułą, należy je bezwarunkowo stosować zawsze w pierwszym roku pożytkowania pastwiska nowo założonego, czy poprawionego by przynajmniej w ten sposób zabezpieczyć je przed zniszczeniem przez przepasienie, zanim nie zdoła się silniej zadarnić.

IV. Co do sposobu zabezpieczenia trwałej wydatności pastwiska.

(§. 57. i 3. i §. 91. Ustawy).

Dla każdego pastwiska po uskutecznionem założeniu, czy poprawie winien być opracowany plan jego racyonalnego pożytkowania, w którym mają być określone momenta, wymienione w punkcie III., oraz sposoby jego pielęgnacyi. Plan taki winien być wręczony zarządowi pastwiska, złożonemu z członków Rady gminnej, lustratora powiatowego i krajowego inspektora uprawy pastwisk i łąk gminnych. Zarząd taki ma rozpocząć funkcye w rok po zupełnem ukończeniu robót około założenia, czy poprawy pastwiska gminnego, do którego czasu zarządza pastwiskiem władza przeprowadzająca założenie, czy poprawę pastwiska.

Egzekutywa w sprawie wykonywania ścisłego przepisów racyonalnego pożytkowania pastwiska, podanych w powyższym planie winna być powierzona władzom administracyjnym.

W planie powyżej wspomnianym winno być uwzględnione bezwarunkowo zniesienie wypasania pojedyńczego, natomiast należy utworzyć pastuchów gminnych, (jeden pastuch na najwyżej 100 sztuk bydła) opłacanych z funduszów pozyskiwanych z pastwiska.

Fundusze wpływające do kasy gminnej z spaśnego winny być w rzędzie pierwszym przeznaczane na poprawę dalszych części pastwiska i jego racyonalną pielęgnacyę, oraz na opłatę pastucha, względnie pastuchów gminnych, a dopiero w dalszym rzędzie na inne potrzeby gminy.

ALEKSANDER MELNYK.

Badanie mleka nowemi biochemicznemi metodami.

Najważniejszym środkiem pokarmowym nie tylko człowieka, lecz wogóle ssaków, jest bez wątpliwości m l e k o. Czy nie jedyny to zarazem pokarm świata zwierzęcego, który tak pod wzlędem swego różnorodnego składu chemicznego w związki odżywcze, oraz łatwostrawności i pod względem dyetetycznym — nie znajduje sobie równego. — Osobliwsze swoiste własności jego (od zdrowych matek) zrobiły go niezbędnym środkiem pokarmowym młodzieży. Czyż możnaby było wyhodować zdrowe niemowlę bez mleka?

Nie dziw przeto, że mleko stało się przedmiotem różnorodnych dociekań lekarzy, weterynarzy, rolników, chemików, bakteryologów i fizyologów i innych. Każdy z nich znajduje w mleku obszerne pole badań. Zwłaszcza mozolne dociekania biochemiczne nad mlekiem w ostatnich kilku latach dały nader ważne wskazówki dla praktycznego życia.

Jak wiadomo, mleko obok swych wysokich zalet posiada też niejednokrotnie i wady.

Przedewszystkiem może ono stać się rozsadnikiem niektórych chorób infekcyjnych, oraz ulega łatwo wszelakim zafałszowaniom w rękach niesumiennych handlarzy, co powoduje częstokroć pewną nieufność do mleka u kupujących, a zarazem zmniejsza się jego konsumcya.

Lecz i tu prowadzone od dłuższego czasu sumienne prace, pozwoliły nie jedno zło usunąć. Zafałszowanie mleka wodą, oraz różnemi ciałami stałemi, jak np. mąką, oraz solami, jak np. solą kuchenną, sodą i t. p., czy w końcu

nieczystość, można wykryć bądź to zapomocą analiz fizyko chemicznych, bądź to analizą bakteryologiczną, lub też po części odpowiednimi w tym celu skontruowanymi przyrządami.

W ostatnich latach udało się wpaść na szczęśliwy pomysł innych sposobów, dzięki którym można wyświetlić nie jedną sprawę nader ważną. Materyału nastręczyły ścisłe badania nad enzymami w dziedzinie biologii, które pozwoliły rozwiązać nie jedną doniosłą kwestyę biologiczną, lecz też dały pewne cenne wskazówki dla życia praktycznego, czy to w dziedzinie technologii i przemysłu, czy to w lecznictwie. oraz rolnictwie.

Wiadomą jest rzeczą, jak ważną rolę, tak w świecie roślinnym jak i zwierzęcym, spełniają enzymy*). Tu i tam przemiana materyi odbywa się za pomocą enzymów. Materye odżywcze znajdujące się w ciałach zwierzęcych lub roślinnych, lub wreszcie w związkach nieorganicznych, nierozpuszczalnych dla żywego organizmu, bywają przemieniane w związki łatwo przyswajalne, strawne, tak dla zwierząt jakoteż dla roślin, li tylko dzięki owym enzymom.

Tłuszcze doznają zmiany przez lipazę; skrobia (mąka) bywa rozpuszczona i scukrzana zapomocą diastazy (amylazy, ptyaliny); ciała białkowe znowu bywają przeistaczane na szereg związków prostszych przez enzyny peptonizujące i t. d. W żywej komórce mogą powstawać obok siebie różne enzymy i wykonywać swoją działalność samodzielnie, prowadząc coraz dalszy rozkład, niweczyć pracę swoich poprzedników, przywracając w materyi status quo; tak np. w liściach produkt asymilacyi — skrobia bywa przemienianą na cukier, który przedostawszy się do właściwych zbiorników zapasowych bywa z powrotem zamieniany na skrobię. Podobnie ma się rzecz z oksydazą i reduktazą. Oksydaza przenosi tlen powietrza na łatwo utleniane ciała, a gdyby ten okazał się w nadmiarze szkodliwy dla ustroju, występuje obficiej reduktaza, która ten tlen odbiera czyli redukuje.

Również tam występuje nader ważny enzym o własnościach redukcyjnych t. zw. katalaza, która rozkłada wodę utlenioną (H_2O_2) na wodę i wolny tlen.

Mleko też jako żywa tkanka posiada cały szereg swoistych enzymów, których fizyologiczne znaczenie jest dotychczas bardzo mało zbadane.

Zajmiemy się w niniejszem rozpatrzeniu tylko czterema, a mianowicie: Peroksydazą, reduktazą, katalazą, i diastazą. Te bowiem pozwalają wyciągnąć nader ważne wnioski praktyczne. I tak z obecności peroksydazy możemy się przekonać, czy dane mleko jest nieprzygotowane, świeże. Następne trzy enzymy w większej ilości w mleku się znajdujące, dają nam pewne wskazówki o anormalnem, chorem mleku, lub też pochodzącem od chorych osobników, względnie z chorych organów tegoż (wymię).

Peroksydaza.

Co się tyczy peroksydazy, to ten enzym zawsze się w mleku znajduje. Mleko zagotowane powyżej 75°C już nie wykazuje peroksydazy, gdyż w tej temperaturze została zniszczona. Jeżeli się zdarzy, że w pewnej okolicy grasuje jakaś zaraźliwa choroba, gdzie jest wskazane przegotowanie mleka, celem ochrony od infekcyjnej choroby, wykrycie peroksydazy odda nam bardzo ważną usługę. Lub też przeciwnie, gdy chodzi nam o świeże, nieprzegotowane mleko dla dzieci, tam też reakcya na peroksydazę stanie nam w pomocy.

Wykrycie owego enzymu w mleku jest bardzo łatwe. Można go wykryć różnemi reakcyami, przy pomocy ciał łatwo się utleniających, zmieniających przytem swą barwę. Takiemi ciałami są przedewszystkiem wielowartościowe fenole, jakotoż wielowartościowe związki amidowe.

Przedewszystkiem zasługuje tutaj na uwagę „reakcya Schardinga“:

Do 10 cm³ mleka dodaje się 2 krople 2%-wego roztworu parafenilendiaminu i jedną kroplę 2% roztworu H_2O_2. Po wstrząśnięciu występuje natychmiast zabarwienie niebieskie lub niebiesko-szare, co wskazuje, że mleko nie było podegrzane do 80°C., przy tej bowiem i wyższej temperaturze zabarwienie żadne nie występuje. Tą metodą można więc też badać, czy mleko, względnie śmietana (a także i masło) zostało spasteuryzowane.

Takie same zabarwienie (niebieskie) daje też reakcya z gujakolową tinkturą i wodą utlenioną.

Reakcya z pyrokatechiną daje w świeżem, nieprzegowanem mleku zabarwienie różowe, a w przegotowanem pyrokat. nie zmienia swego właściwego (brunatnego) zabarwienia. Do 10 cm³ mleka daje się 2 cm³ wody utlenionej 1%-wej i parę kropli pyrokatechiny.

Reduktaza.

Ważniejszym od poprzedniego jest enzym reduktaza jako środek diagnostyczny. Występuje on zawsze w krowiem mleku, podobnie jak poprzedni enzym, w niezbyt wielkiej ilości. Większa jego ilość w mleku świadczy o stanie chorobliwym zwierzęcia, zwłaszcza jest oznaką chorego wymienia.

Reduktaza niszczeje przez podegrzanie mleka powyżej 65°C. (przez ½ godz.). Po pewnym jednak czasie znowu powstaje ona w mleku, ale ta jest już innego pochodzenia, a mianowicie bakteryologicznego.

Bakterye wpadłe w zagotowane mleko wytwarzają reduktazę. Im mleko będzie starsze, tem więcej będzie zawierać bakteryi. Tak samo mleko patologiczne, zawierać ich będzie sporo. Za pomocą więc reakcyi na reduktazę możemy wykryć: *a*) Mleko wadliwe, chorobliwe, oraz patologiczny stan zwierzęcia. Przy chorobie zwiększa się ilość reduktazy w mleku. *b*) Zwiększenie się reduktazy w mleku, zwłaszcza od osobników zdrowych, świadczy o jego starości, względnie nieświeżości. *c*) W związku z tworzeniem się reduktazy stoje rozwój bakteryi, o czem będzie mowa poniżej.

Zawartość reduktazy można wykryć w bardzo prosty i przystępny sposób, zapomocą stosownych reakcyi. Reakcyę na reduktazę wykonuje się w następujący sposób:

Bierze się do do epruwetki (szklanego cylindrycznego naczyńka) 10 cm³ mleka, 1 cm³ roztworu (alkohowego) błękitu metylenowego, miesza się kłócąc i dolewa się trochę parafiny płynnej, ażeby przez utworzoną jej warstewkę nie dopuścić tlenu z powietrza do mleka. Mleko zabarwi się na kolor niebieski od błękitu. Teraz wstawiamy to mleko w jakieś miejsce o stałej temperaturze jakich 39°C—40°C. Po pewnym czasie mleko się odbarwi, czyli reduktaza zredukowała błękit. — Zależnie teraz od czasu, w jakim ta redukcya nastąpiła, wniosku-

*) Euzymy są to ciała (prawdopodobnie białkowate), które nawet w bardzo małych ilościach potrafią przemieniać inne ciała nawet w olbrzymich ilościach, nie niszcząc same przytem. — Są to więc jakgdyby kataliza tory organiczne.

jemy o dobroci lub wadliwości mleka. Jeżeli mleko prędzej się odbarwi jak po dwóch godzinach w powyższych warunkach, to takie mleko można uważać za złe. I to im prędzej nastąpiła redukcya, to tem więcej tam musiało się znajdować też bakteryi, zazwyczaj patogenicznych. Mleko świeże przegotowane, a więc pozbawione bakteryi, nie odbarwia się dopóty, dopóki się tam z powrotem nie rozwiną bakterye, któreby wytwarzały reduktazę.

Bartel i Orla Jensen i in. w swoich szczegółowych badaniach nad reduktazą, wykonanych łącznie z analizą bakteryologiczną, przyszli do następujących wniosków:

1. Dobre mleko, które się nie odbarwia przez $5^{1}/_{2}$ godz., nie zawiera więcej jak 500.000 bakteryi w cm^3.

2. Srednio dobre mleko, które najmniej dwie godziny, a niedłużej 5 godzin kolor niebieski zatrzymuje, zawiera od 500.000 do 4,000.000 bakteryi w cm^3.

3. Złe mleko, zatrzymujące kolor niebieski króciej aniżeli 2. godz., lecz dłużej 20 minut zawiera od 4 mil. do 20 milionów bakteryi w cm^3.

4. Bardzo złe mleko prędzej od 20 minut się odbarwiające posiada powyżej 20 milionów bakteryi w cm^3.

Celem przyspieszenia procesu odbarwiania, używa się powyższej reakcyi z formaliną. Przygotowuje się razem alkoholowy roztwór błękitu metylenowego z formaliną w ten sposób, że bierze się 5 cm^3 nasyconego alkoholowego roztworu błękitu metylenowego; do tego dodaje się 5 cm^3 formaliny i 190 cm^3 wody. Powyższym odczynnikiem zadaje się mleko tak samo jak przy poprzedniej reakcyi, pokrywając po wymięszaniu też warstewką parafiny. Następnie ustawia się w miejscu o ciepłocie 45^0 do 50^{0}C, ewentualnie podgrzewając do tej ciepłoty. Za normalne dobre mleko może być uważane takie mleko, którego reduktaza odbarwia błękit metylenowy (barwa niebieska znika) w przeciągu 4—12 minut.

Mleko odbarwiające się prędzej aniżeli w przeciągu 4' albo dłużej 12' w powyższych warunkach należy uważać za anormalne, chorobliwe lub też zafałszowane. Na prędsze odbarwianie częstokroć wpływają też domieszki alkaliczne (wodorotlenki, albo zasadowe, soda itp.)*, któremi handlarze zafałszowują mleko. Dłuższego czasu do odbarwienia znowu wymaga mleko skwaśniałe, a więc zawierające dużo bakteryi, lub też chorobliwe.

Reduktazę oznaczaną tą reakcyą z formaliną nazywają też aldehydreduktazą. Siara nie zawiera reduktazy lub tylko ślady. Również w mleku kozim są jej tylko ślady.

Zato śmietana i masło, jakoteż ostatnie wydajane mleko, jako obfitsze w tłuszcz, zawiera więcej reduktazy od mleka chudego.

Podczas gdy bakterye zaszczepione w zagotowanem mleku, nie wywołują peroksydazy ani oksydazy, to z reduktazą ma się rzecz odwrotnie — a więc wytwarzają reduktazę.

(C. d. n.)

*) Wykryć sodę w mleku zafałszowanem można przez zagęszczanie 50 cm^3. mleka 250 cm^3. wody przez ogrzewanie, strącenie małą ilością alkoholu i odfiltrowanie a następnie odparowanie filtratu do połowy. A alkaliczność bada się papierkiem lakmusowym, który w tym razie barwić się będzie na kolor silnie niebieski. — Sodę można też oznaczyć metodą Soxlet — Schreibera oznaczając CO^2, którego w normalnem mleku nie więcej się znajduje jak 2%, a w zafałszowanem o wiele więcej około 8%.

Bardzo na czasie.

Zamieszczając ten artykół na 4-tem miejscu, zaznaczamy, że ze względów techniczno-redakcyjnych nie moglibyśmy go wysunąć na czoło numeru.

Cenny artykuł p. K. W. pod tyt. „Na czasie“ w Nrze 1 *Rolnika* z r. b., odkrył raz jeszcze naszą bolączkę społeczną i zasługuje na gorące uznanie. Uznanie należy się też Szanownej Redakcyi *Rolnika* za umieszczenie tego głosu, mimo, że tenże, wbrew utartym zwyczajom, tak otwarcie porusza wadę pewnych sfer ziemiaństwa. Jako długoletnia pracowniczka na polu społecznem pozwolę sobie dorzucić do artykułu tego jeszcze kilka uwag w zakresie poruszonej owym artykułem sprawy.

Chyba nie może być dwu zdań w zapatrywaniu, że obecne wychowanie naszych córek ziemiańskich i tych, co na ziemi osiąść mają, pozostawia bardzo wiele do życzenia i że te niedostatki przyczyniają się w wysokim stopniu do upadku szybkiego tej warstwy społecznej, od której przyszłość narodu w tak wielkiej mierze zależy.

Gdzież bo córki te nasze otrzymują teraz swoją „edukacyę“? Wszystkie prawie w prywatnych zakładach, gdzie panują zapewne najpoczciwsze zasady religijne, jak i zamiary i wielka znajomość normalnych nauk szkolnych, gdzie atoli prawie ani śladu przygotowania do przyszłego życia takiej panienki w rodzinie i w domu. Z zakładów tych wychodzą panny nasze, przepełnione wysokiem wyobrażeniem o powołaniu i zasługach swej rodziny i o przyrodzonych wymaganiach stanu, ale bez pojęcia o trudach obecnych i zadaniach tego stanu, o sposobie walki przyszłej z wzrastającemi przeciwnościami. Nauczyciele i nauczycielki tych zakładów znają doskonale języki, ich gramatykę, formułki naukowe i wyjątki od reguł, nie mają jednak przynajmniej po większej części, należytego pojęcia o potrzebach obecnego życia kobiecego, a brak im doświadczenia i praktyki życiowej.

Usiłowania zacnych jednostek na tem polu, jak np. p. jenerałowej Zamojskiej w Zakopanem, odnoszą się do niewielu jednostek z naszego zaboru i dla niewielu praca tego zakładu jest przystępna. Reszta, a tą jest największy ogół córek ziemiańskich i z domów zasobniejszych, opuszcza mury zakładów wychowawczych, aby zaraz brylować na posadzkach salonów i sal balowych. Gdzie dziś szukać córki ziemiańskiej, która, idąc niejako w świat, wie choćby w teoryi, jak zarządzić choćby skromnym domem, w ogrodzie, sadzie, oborze, izbie czeladnej, jak skroić i uszyć, choćby i przerobić tylko suknię, stanik lub bluzkę, jak przerobić kapelusz, a przynajmniej jak ponaprawiać bieliznę, a to w czasach, gdy praca taka przez obecne ułatwienie (gotowe kroje za niewiele halerzy i t. p.) dla osoby umiejącej szyć nie sprawia żadnej trudności. Gdzie panienka taka, co zna zasady hygieny domowej, rozumnego odżywiania domowników, poznawania towarów, kuchni domowej, która potrafi pielęgnować chorego, lub obchodzić się z dziecięciem? Za to wiele tych panien wraca do domu z wyrobioną zarozumiałością stanową i pogardą dla pracy ręcznej. Prawda, że dom powinienby choć częściowo wypełnić luki zakładowe.

I było tak dawniej, gdy mało było nauk teoretycznych, ale za to więcej praktyki domowej. Ale dziś wobec zaniedbania wykształcenia na tem polu ostatniej generacyi naszych matek lepiej nie mówić o tem uzupełnieniu.

A przecież świat wysunął dziś kobietę na bliższy plan dla pracy społecznej. W cywilizowanej Europie kobieta z konsumentki stała się ważną producentką, a przedewszystkiem i wybitną współpracowniczką męża. Tym tylko sposobem może rodzina dziś sprostać zdwojonym trudnościom i wydatkom przy ogólnie spotęgowanych dochodach. Tak przy współpracy zawodowej utrwala się na zachodzie i wzrasta dobrobyt i spój-

ność rodzin, wzrasta bogactwo narodowe. Jakąż atoli współpracowniczką zawodową może być taka dzisiejsza lalka-ziemianka po opuszczeniu zakładu wychowawczego?

Inne kraje, zwłaszcza niemieckie, a także i czeskie, roją się od szkół praktycznych, które rokrocznie tysiące panien wyprawiają jako gruntownie praktycznie wyrobione pracowniczki do ognisk domowych. Nauczyły się one tam w pocie czoła pracować.

Na temat ten możnaby wiele jeszcze mówić, bo czas najwyższy, aby podobnie, jak dla gospodyń z ludu i dla ziemianek naszych zakładać i prowadzić kursa dopełniające — rodzaj dodatkowej służby jednorocznej.

Na zakończenie niech mi wolno będzie autorowi artykułu „Na czasie" przypomnieć jeszcze znaną w kraju anegdotkę. Gospodarz pewien spowiadał się długo w konfesyonale, ale w końcu rozgrzeszenia, mimo skruchy nie uzyskał, bo ..... spowiadał się z grzechów żony, a nie swoich. Możeby p. K. W. zechciał, jeżeli gdy chce uzyskać rozgrzeszenie czytelniczek *Rolnika*, jeszcze opowiedzieć coś nieco i z grzeszków naszej ziemiańskiej młodzieży, bo kto wie, czy grzechy i zaniedbanie męskiej młodzieży nie są jeszcze większe w czasach naszych, niż wady naszych panienek.

Z postępu rolniczego.

Wapno azotowe jako środek na chwasty. W walce z chwastami zaczęły w ostatnich czasach odgrywać dużą rolę środki chemiczne, a mianowicie siarczan żelaza i kainit. Siarczan żelaza stosowany w płynie jako 20% roztwór przeciw pszonakowi (polnej gorczycy) i ognisze w pierwszych stadyach rozwoju tych roślin, gdy mają zaledwie 4 listki — dał według wyników setek doświadczeń doskonałe rezultaty, a nawet stosowany i w czasie kwitnienia przyczyniał się do znacznego zniszczenia i powstrzymania w rozwoju tych chwastów. Stosować go można jednakże tylko w zbożach bez wsiewki koniczyny. Próbowano też użycia go w stanie sproszkowanym do posypywania po rosie, jednakże wyniki były już znacznie słabsze. Oprócz wymienionych dwu chwastów niszczy on także i wiele innych jak np. rdest, bławat i t. d., lecz już nie tak doszczętnie, tak, że zwykle rozwijają się one później wcale dobrze.

Kainit stosowano zwykle w stanie sproszkowanym rzadko w roztworze, wyniki były jednak bardzo nierównomierne i sprzeczne ze sobą. Jeszcze stosunkowo najlepsze wyniki dawał w walce z ostami—nie z gorczycą i ognichą. Mianowicie ucięte lub płytko urwane rośliny ostów posypywano odrazu kainitem — a zawarte u nich sole zabijały pozostałe części korzeni i pędów.

W ostatnich czasach silną konkurencyę siarczanowi żelaza zaczęło wyrządzać wapno azotowe. Użyte do posypywania pól zachwaszczonych gorczycą czy ognichą dało przeważnie dobre rezultaty. Wprawdzie pozorne szkody wyrządzone spaleniem liści zboża były większe, niż ponoszone przy użyciu siarczanu żelaza, — jednakże rośliny szybko przychodziły do siebie, a wyższość wapna azotowego okazywała się w tem, że działa ono równocześnie, jako nawóz azotowy, — tak że nawożenie tych zbóż azotem w innej formie mogło stać się zbytnem. Dla tej korzyści wyższa cena wapna azotowego niż siarczanu żelaza wytrzymuje zupełnie kalkulacyę, — gdyż jego działalność tępienia tych chwastów przychodzi poprostu jako czynność poboczna.

Celem ostatecznego przekonania się, czy rezultaty użycia wapna azotowego przeciw chwastom dorównają otrzymanym przy użyciu siarczanu żelaza, — czy zatem potrafi ono go zastąpić, co ze względu tak na korzyść z nawożenia równoczesnego, jak i tańszy sposób użycia, (bo nie) skrapianie roślin lecz posypywanie ich, — byłoby wskazane i korzystne, przeprowadziły sfery rolnicze Luksenburga cały szereg doświadczeń w r. 1913, z zastosowaniem wapna azotowego jako środka przeciw gorczycy polnej i ognisze.

Wysiewano go w ilości 150 kg na hektar, w dnie pogodne rano po rosie, przeważnie na zachwaszczony owies. Wyniki wszędzie odpowiedziały oczekiwaniom. Mianowicie wszędzie tam, gdzie deszcz nie spadł odrazu tego samego dnia chwasty wymienione, a mające dopiero 4—6 liści zostały zupełnie zniszczone, starsze już kwitnące tak zaś były osłabione, iż owies bardzo szybko i łatwo je zagłuszył. Sam owies ucierpiał wprawdzie także, (liście spalone bieleją i giną w części spalonej), lecz bardzo szybko przyszedł do siebie. W niektórych doświadczeniach okazało się także, że i młode jeszcze roślinki ostów ginęły pod wpływem wapna azotowego. To ostatnie jego działanie wartoby dokładnie wypróbować. Może udałoby się uzyskać w nim nareszcie środek przeciw tej pladze naszych pól, jaką stanowią właśnie osty. Parcele doświadczalne z wsiewką koniczyny — było ich jedenaście — wykazywały wszystkie, iż wapno azotowe nie uszkodziło koniczyny zupełnie (jak i lucerny chmielowej), na 2 parcelach jeno powstrzymało z początku rozwój, co jednak następnie wyrównało się. Byłaby to rzecz bardzo ważna, dająca wapnu azotowe mu wyższość w tych wypadkach nad siarczanem żelaza — który koniczynę nawet jako 15% roztwór jeszcze dość silnie uszkadza. A jak wiadomo gorczyca polna często u nas rozrasta się bujnie w polach jarzyn z wsianą koniczyną.

Lecz okazało się także, że oprócz tego niszczące go chwasty działania wapna azotowego, zaobserwowano w wielu wypadkach także działanie nawozowe. Przy porównaniu z parcelami, które nawieziono pogłównie odpowiednią dawką saletry chilijskiej — parcele posypane wapnem azotowem dorównywały im zupełnie — wykazując tak samo zwyżkę nad parcelami nienawożonemi. W ten sposób równolegle z tępieniem chwastów, moglibyśmy uzyskać i nawożenie pogłówne azotem naszych zbóż tak jarych jak i ozimych — w których gorczyca polna i ognicha rzadziej wprawdzie, lecz częstokroć w niemniejszej ilości występuje.

Doświadczenia omówione powyżej dały więc wyniki ogromnie zachęcające. Nie można ich jednak przenosić w całości na nasz teren. Inne warunki klimatyczne, które w stosunku do wapna azotowego dużą odkrywają rolę — mogą u nas wyniki te zmienić. Dlatego też zdaje mi się, że byłoby rzeczą bardzo wskazaną, przeprowadzić je u nas. Sądziłbym jednak że dobrzeby było, by zakład taki, jak Stacya chemiczno-rolnicza w Dublanach zajął się może zbadaniem, czy i w jakich warunkach wapno azotowe może być użyte jako nawóz pogłówny z dobrym wynikiem, a Oddział ochronny roślin w Dublanach zbadaniem wpływu jego i działania, jako środka niszczącego chwasty.

Mam nadzieję iż znajdą się rolnicy, którzy chętnie doświadczenia takie — bardzo mało kosztujące, zechcą u siebie przeprowadzić, A może i dobrzeby było, by od nich wyszła w tym kierunku zachęta, by zwrócili się sami z propozycyą do wymienionych instytucyi, które z pewnością nie odmówią przeprowadzenia takich doświadczeń. *Dr. Z. Chmielewski.*

Badania nad składem mleka w zależności od okresu dojności (laktacyi). W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dwaj uczeni pp. Echles i Skaw przeprowadzili badania nad mlekiem, pochodzącem z obory złożonej z 11 krów. Wyniki badań są następujące: zawartość ogólna ciał białkowych zwiększa się po ocieleniu, jest najwyższa w 3-cim lub 4-tym tygodniu, następnie nie zmienia się aż do końca dojności. Zawartość tłuszczu obniża się podczas 3 pierwszych miesięcy po wycieleniu, zostaje w mierze przez następne 4—5 miesięcy, podnosi się od 8-go lub 9-go miesiąca. aż do końca dojności. Przeciętnie na 1 *kg* tłuszczu przypada 0·860 *kg* białka, a 0·710 *kg* kazeiny i odwrotnie, na 1 *kg* białka przypada 1·160 *kg* tłuszczu. Materyi suchej zaraz po ocieleniu jest nieco mniej, zawartość jej przez 8—9 miesięcy nie zmienia się i podnosi raptownie pod koniec dojności. Przeciętnie zawiera materya sucha 27% białka, 35%

tłuszczu, 37% cukru U krów niezacielonych zawartość białka i tłuszczu nie uległa przez 12 miesięcy żadnej zmianie. Kuleczki tłuszczu są największe po ocieleniu, następnie zmniejszają się przez 6 tygodni, a po 6 tygodniach nie zmieniają swej wielkości podczas 6—7 miesięcy, poczem zmniejszają się dość raptownie, tem bardziej, im więcej zbliża się koniec dojności. Wynika stąd, że zmaślanie śmietanki tem jest trudniejsze, im bliższym jest koniec dojności krów. (La Laiterie Nr. 21 r. 1913).

Powtórne zdajanie mleka w jakiś czas po wydojeniu krów, tak bardzo rzadko w gospodarswach stosowane, posiada niewątpliwie wielkie zalety, wpływa bowiem dodatnio na zwiększenie mleczności krów, szczególniej młodych i usuwa niebezpieczeństwo częstego zapadania na zapalenie wymion, zazwyczaj towarzyszące niedokładnemu zdajaniu mleka. Oprócz tego mleko otrzymywane przy powtórnem zdajaniu posiada znacznie więcej tłuszczu, co stwierdził pewien asystent kontroli obór w Kraju Nadbałtyckim. Przeprowadził on badanie w oborach i otrzymał wyniki następujące:

Dziennie otrzymywano mleka litrów:

Obory	Ilość krów	Przy pierwszem dojeniu	Przy powtórnem zdajaniu
I	48	352 litr. (3·5%)	10 litr. (6·8%)
II	52	380 » (3·3 »	12 » (6·0 »
III	58	464 » (3·2 »	12 » (6·6 »
IV	32	192 » (3·6 »	8 » (6·7 »
V	34	209 » (3·6 »	9 » (6·9 »
VI	58	384 » (3·7 »	16 » (7·0 »
Przeciętnie	47	290 lir. (3·45%	11 litr. (6·68%)

(»Mołocznoje choziajstwo« Nr. 41, r. 1913).

Doświadczenia z pasteuryzowaniem mleka. Prof. dr. Wagmann zamieścił w Nr. 67 Molkerei-Zeitung interesujący artykuł o pasteuryzowaniu mleka. Mleko pasteuryzowane w sposób dotychczasowy, t. j. ogrzewane do temperatury 80—85 st. przez krótką chwilę, nie doznało wcale takiego rozpowszechnienia, jakiego się można było spodziewać po powszechnem uświadomieniu o zdrowotności takiego mleka, a przedewszystkiem o nieistnieniu w nim bakteryi tuberkulozy, tyfusu i innych chorób zaraźliwych. Przeszkadzały rozpowszechnieniu 2 objawy: 1) zmiana smaku, 2) niepodstawanie się śmietanki. Dla prawdziwych amatorów mleko pasteuryzowane ma smak niemiły, dla wielu zaś gospodyń niemożność zebrania śmietanki czyni je mało wartościowem. Najnowsze badania dokonane w Ameryce stwierdziły przy tem, że mleko pasteuryzowane wskutek nieistnienia w nim bakteryi kwasu mlecznego jest doskonałą pożywką dla bakteryi chorobotwórczych, których zarodniki przez pasteuryzacyę nie giną, a których wrogiem i niszczycielem są bakterye kwasu mlecznego. To też w Ameryce uznano mleko pasteuryzowane w sposób zwykły za szkodliwe dla zdrowia, a nawet trujące.

Badacze amarykańscy S. H. Ayers i W. T Johnson stwierdzili, że w mleku ogrzanem do 60 st. przez czas dłuższy giną wszystkie chorobotwórcze bakterye, a zostaje w niem obok zarodków chorobotwórczych znaczna ilość zarodków bakteryi kwasu mlecznego, które później, gdy mleko zostaje w temper. pokojowej, szybko się rozwijają i niszczą bakterye szkodliwe dla zdrowia. Pozatem mleko ogrzane nie wyżej jak do 63 st. ma ten sam smak, co mleko surowe, a śmietanka ustaje sie na niem, tak samo jak na surowem. Wobec tego jedynie pasteuryzowanie do temperatury 60—63 st. przez 20—30 minut jest właściwe i zdrowe, mleko, bowiem wtedy pod względem chemiczno-fizyologicznym nie zmienia się, pod względem biologicznym i bakteryologicznym ma charakter mleka surowego, a pod względem hygienicznym jest bez zarzutu.

Wpływ nawożenia i paszy na skład mleka. A. Allemann zadawał krowom dawki od 12—150 *gr* różnych soli na sztukę (siarczan wapna, fosforany wapna, magnezu, sodu, sól kuchenną, saletrę i t. p.), pozatem rozmaite dawki siana, buraków, paszy treściwej, trawy z pól nawożonych gnojówką i nienawożonych. Wynik był następujący:

1. Sole nieorganiczne nie przechodziły do mleka, jedynie znajdywano ślady saletry, gdy zadawano większe dawki tej soli.
2. Wielkie ilości buraków powodowały zwiększenie lotnych kwasów tłuszczowych.
3. Kuchy sezamowe powiększały zawartość kwasu olejowego w tłuszczu.
4. Różne nawożenie z pól, z których zadawano krowom paszę, żadnego nie wywierało wpływu na skład mleka. (Molkerei-Zeitung Nr. 86 r. 1913).

Drobne porady.

O wyborze odpowiedniej odmiany buraków pastewnych dla uprawy. Zwykle w tej porze rozmaite firmy handlowe, a nawet i producenci nasienia buraków pastewnych zasypują rolników cennikami i zalecają gorąco do uprawy tę lub ową odmianę buraków, jako bardzo plenną lub odznaczającą się innemi niezwykłemi zaletami. Nie wszyscy rolnicy jednak zdają sobie sprawę z rzeczywistej wartości poszczególnych odmian buraków i nie zawsze wybór zrobiony na chybił trafił jest szczęśliwy i trafnie zastosowany do gleby i danych stosunków. Dla tego też nie będzie od rzeczy sprawę wyboru uprawiać się mającej odmiany buraków rozpatrzyć nieco bliżej dla należytego ocenienia wartości uprawnej poszczególnych odmian.

Nie ulega wątpliwości, że w wyborze odmiany przedewszystkiem liczyć się musimy z właściwością gleby. Jeżeli grunt na którym chcemy uprawiać buraki jest ciężki gliniasty, albo nawet ił, to rzecz prosta będą tu najodpowiedniejsze odmiany takie, które rosną na powierzchni ziemi, jak n p. Eckendorfskie, Oberndorfskie itp. Ponieważ buraków pastewnych nie można ani oczyszczać ani myć, bo robota ta byłaby za kosztowna, musi się dać pierwszeństwo takiej odmianie, która o ile możności da się zebrać w dość czystym stanie. Jeżeli mamy do czynienia z gruntem lżejszym (glinki), to już prędzej można o tem pomyśleć, aby uprawiać buraki rosnące w głąb ziemi, a typowym takim burakiem jest odmiana »Leutewitza«, albo odmiany kształtu flaszkowego »Substantia« albo i »Mamuty« itp. Na ciężkim gruncie odmiany te podczas wykopywania, zwłaszcza gdy jesień jest sucha, łatwo się łamią, co na gruncie lżejszym nie ma miejsca.

Na gruntach lekkich, nawet w mokrych latach sprzęt buraków da się wykonać stosunkowo dosyć czysto. Jednak w każdym razie zbiór tych buraków wymagać będzie znacznie więcej sił roboczych, jak buraków walcowych, których wyciąganie z ziemi nawet przez dzieci może być dokonywane, a w jesieni jak wiadomo po większej części brak rąk roboczych bardzo odczuwać się daje. Z tego też powodu buraki walcowe od pewnego czasu dość chętnie bywają uprawiane.

Obok tych gospodarczo-technicznych względów na szczególną uwagę zasługuje użytkowość danej odmiany. Pod tym względem rozróżniamy w ogóle następujące grupy:

1) Grupa: Buraki masowe, których użytkowość polega na możliwie wysokim masowym plonie korzeni, o mniej wysokiej zawartości cukru i suchej substancyi. One dają ilościowo najwyższy plon i nadają się do żywienia krów mlecznych w pierwszej połowie zimy.

2) Grupa: Buraki kompromisowe, to znaczy odmiany, które przy możliwie wysokim plonie masowym mają o ile możności wysoką zawartość cukru i suchej substancyi. Nie dostarczają one ani najwyższego plonu w korzeniach, ani nie posiadają najwyższej zawartości cukru i suchej substancyi, dają jednak bezwarunkowo najwyższy plon cukru i suchej substancyi z jednostki przestrzeni (n. p. z morga) i nadają się do żywienia krów mlecznych, opasów i jałownika, także i w drugiej połowie zimy aż do wiosny, bo po większej części dają się lepiej przechowywać jak niektóre odmiany buraków masowych.

3) Grupa: Buraki zawartościowe, t. j. odmiany, które się odznaczają szczególnie wysoką zawartością cukru i suchej substancyi i pod tym względem stanowią niejako przejście do buraków cukrowych, natomiast jednak w ogóle niezdolne są do wydawania zbyt wysokich plonów masowych. Odmiany te zasługują na uwagę dla specyalnych celów żywienia w wypadkach, jeżeli

racye żywienia chcemy wzbogacić w węglowodany, łatwo strawne i względnie niedrogie.

Jak już nadmieniono, praktycy dają pierwszeństwo odmianie buraków masowych kształtu walcowego, jak Eckendorffskie i inne. Dążenie do uzyskania wielkiej masy jest całkiem słuszne, bo przez to rolnik znajdzie się w możności dostarczenia tej cennej »zielonej paszy zimowej«, t. j. buraków w dostatecznej ilości dla swojego bydła przez czas dłuższy. Ale przy tem nie należy zapominać, że trwałość przechowania niektórych z tych odmian w drugiej połowie zimy znacznie się obniża, a oprócz tego wielkie buraki o małej zawartości podczas przechowania więcej tracą ze swoich części pożywnych, jak buraki małe o wyższej zawartości pożywczej. To było powodem, że dziś t. z. buraki kompromisowe pomiędzy którymi niewątpliwie odmiana Friedrichwertska, zwana walcem cukrowym (*Zuckerwalze*), pierwsze miejsce zajmuje, a buraki te coraz więcej się rozpowszechniają, bo wybornie dają się przechowywać aż do wiosny.

Ale wszystkie te względy dziś jeszcze przez wielu rolników usuwane bywają na drugi plan, a przy zakupnie nasienia, przedewszystkiem kwestya ceny decyduje o jego wyborze, a naraża kupującego niechybnie na bardzo dotkliwe straty.

Często więc nabywa się nasienie buraków, których użytkowość w porównaniu z nasieniem oryginalnem, okaże się znacznie niższą. Tak samo, jak przy uprawie buraków cukrowych okazało się bardzo niekorzystnem nabywać nasienie wyprodudowane z odsiewu odmiany oryginalnej, albo samemu je produkować, tak też i przy uprawie buraków pastewnych od dawna zostało to stwierdzone. Już po niewielu odsiewach następuje nie tylko cofanie się zbiorów pod względem ilościowym, ale przedewszystkiem objawia się także obniżenie zawartości pożywnej, co może mieć znaczenie nie małe. Czy wyprodukowane buraki zawierają w sobie 4. lub 6 — 8% cukru (różnice, które między oryginalnem nasieniem a nasieniem pochodzącem z odsiewu wogóle stwierdzone zostały), tego na oko rozpoznać nie można; ale można przypuścić, że mają wysoką zawartość, jeżeli nasienie pochodzi z zakładu hodowlanego w którym przy selekcyi hodowlanej nietylko masowość plonu, ale i zawartość pożywnych substancyi jest uwzględnioną. Ta ostatnia może być podwyższona jedynie przez staranną, latami trwającą, intenzywną pracę hodowlaną. Wybór wielkich, pięknego kształtu buraków wcale nie jest wystarczający dla wytworzenia nasienia wysoko wartościowego, tu niezbędnem jest badanie w laboratoryum, które orzeka o zawartości wewnętrznej. Dopiero jedno w połączeniu z drugiem, t. j. waga buraka i jego zawartość dają już pewną wskazówkę do osądzenia czy badany burak nadaje sie jako materyał dla hodowli. Lecz prosty wybór i badanie nie dają jeszcze pewnej rękojmii, że z nasienia wyprodukowanego z ciężkich buraków o dobrej zawartości, uzyskamy potomstwo, odznaczające się obydwoma przymiotami, czyli inaczej mówiąc, czy te dobre przymioty są dziedziczne Musi się tedy przeprowadzać badanie w kierunku dziedziczności dla przekonania się, które z wybranych buraków są w możności przenosić równie i trwale na wielką ilość potomków dla hodowli swoje wybitne własności. Dopiero gdy przez kilka pokoleń powtarzające się badania, tak co do wagi, jak i zawartości wykażą rzeczywiste dziedziczne przenoszenie tych dobrych przymiotów, może hodowca użyć tak uzyskany wyborowy materyał, ażeby przy jego pomocy wyprodukować nasienie na sprzedaż. Jest to wprawdzie droga trudna i kłopotliwa, a krocząc nią, musi się ponosić bardzo znaczne wydatki, ale ona jedynie daje pewność, że uzyskane w ten sposób nasienie odpowie naszym wymaganiom.

Nabywca nasienia burakowego musi przeto od nasienia wymagać nie tylko zewnętrznych dobrych przymiotów, ale musi także mieć pewność dziedzicznego przenoszenia tych przymiotów. Rzecz prosta, że za nasienie, które wszystkie wyżej wymienione przymioty posiada, rolnik może zapłacić wyższą cenę, jak za zwykły towar handlowy, bo mu się to sowicie opłaci przez ilość i jakość zebranego plonu. I dla tego przy uprawie ubraków pastewnych można rolnikom najusilniej zalecać używać tylko nasienia oryginalnego. — *„Deut. Landw. Presse“*, *S. W.*

Nieco o znaczeniu wapna w odżywianiu ludzi i zwierząt. Do bardzo cennej notatki artykułu »Ryż i pszenica jako trucizna« w *Rolniku* Nr. 52 z. r. osobliwie do ustępu drugiego o odżywianiu pszenicą lub ryżem niech mi wolno będzie na podstawie odnośnych doświadczeń z o s t a t n i e j d o b y dorzucić jeszcze kilka ważnych uwag.

Najświeższe badania, zwłaszcza znanego uczonego Dr. med. Reinhardta, wykazały, że samo mięso i krew, jak i chleb, zawsze ubogi w wapno, kartofle i zwykłe owoce (gruszki i jabłka) nie są wstanie dostarczyć organizmowi naszemu, zwłasza zaś dziecinnemu, potrzebnej ilości wapna. Powodem tego jest, że już samo jądro każdej komórki organizmu naszego spotrzebuje wiele wapna. Wielką ilość wapna absorbują też kości nasze i wszytkie gruczoły, dalej płuca i mózg; najmniej wapna zawierają muskuły, między temi najwięcej jeszcze serce. Aby to wielkie zapotrzebowanie wapna zaspokoić, używamy roślin strączkowych i ryżu; wiele wapna mają też czereśnie, reinclaudy, maliny i czernice, a także i figi, jeszcze więcej żółtko, pomarańcze, włoska kapusta i poziomki, ale najwięcej wapna, i to przeszło dwa razy tyle, co wyliczone pokarmy, posiada m l e k o k r o w i e, bo ono ma zadanie, jak wiadomo, wytworzyć bardzo szybki rozrost znacznego szkieletu cielęcia. Dla tego d o s t a t n i e odżywienie mlekiem zaspokaja zupełnie zapotrzebowanie organizmu w wapno. Pamiętać przy tem potrzeba, że cukier wcale nie zawiera wapna, a miód tylko ślady tegoż.

Zupełnie mylnem zaś jest w myśl tych najnowszych badań bardzo u nas rozpowszechnione mniemanie, jakoby woda, bogata w wapno, jak n. p. w górach, była dla użytku ludzkiego i zwierzęcego szkodliwa. Przeciwnie, doświadczenie uczy, że w górach i gdzie woda do picia ma wiele wapna, ludność na ogół zdrowsza i czerstwiejsza. Jak wielkie znaczenie ma obfite odżywianie się wapnem, tego dowodem, że w najnowszych czasach leczą cierpienia gichtyczne i nerwowe, biegunki, tuberkulosę początkową i t. p. wzmocnionemi dawkami wapna, szczególnie chlorkiem wapna ($CaCl_2$) zwłaszcza u tych osób, które mleka krowiego w większej ilości nie znoszą. Leczenie to wprowadzili znani fizyologowie Emmerich i Löw. Przy tych nowych doświadczeniach okazało się też, jak ważnym czynnikiem odżywienia jest d o s t a t e c z n a dawka s o l i k u c h e n n e j, która tak u ludzi, jak i zwierząt podnosi potrzebę odżywiania się roślinami posiadającemi znaczniejszą zawartość wapna, przez co reguluje przemianę materyi

Dzicy ludzie, żyjący głównie mięsem i krwią, instynktowo druzgocą i zjadają kości, w których jest wiele wapna, — kury niosące jaja, oddzióbują ściany domów i t. p. Młode świnie, którym się daje do karmy dziennie 0·4 g. chlorku wapna (odróżnić od chlorkalku, czyli znanego w użyciu domowem, a gryzącego podchlorynu wapna) na kilogram ich żywej wagi uzyskują w 7 tygodniach przeciętnie 115% na wadze, zaś przy użyciu zwykłego wapna paszy tylko 75%. Wynik dodatni doświadczeń na zwierzętach spowodował zastosowanie tychże u osób niedostatecznie odżywionych, którym obecnie dają w myśl powyższych najnowszych odkryć po jedzeniu 1—1·5 g. chlorku wapna, co ma ten skutek, że osoby takie nie tylko nabierają ciała i siły, ale i sprawności, przyczem zanika u nich nerwowość i bezsenność.

Obawa z dawnego przesądu pochodząca, że przez znaczniejsze spożycie wapna popiera się zwapnienie arteryi jest wedle najnowszych badań płonną, bo zwapnienie jest samopomocą natury i tam się tylko objawia, gdzie już poprzód arterye chore były, a jest ono, jak wszystko w naturze celowe, bo tym sposobem arterye na czas dłuższy stają się odpornemi. To nam też tłumaczy, dla czego nieracyonalnem jest odżywianie się przeważnie mięsem i produktami mięsnemi i jak ważną rolę odgrywa wapno nie tylko przy uprawie roli ale i przy odżywianiu domowników i żywego inwentarza domowego

Juliuszowa Albinowska.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Czasopismo gorzelnicze. Organ Polskiego Tow. Gorzelniczego w Galicyi. Pod naukowym kierunkiem Stacyi doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego przy c. k. Wyższej Szkole przemysłowej w Krakowie. Czasopismo wychodzi w Sokalu raz na miesiąc

Czasopismo przynosi niejednokrotnie arykuły, które mogą zainteresować właścicieli gorzelń i rolników ekonomistów. Ostatnio pan Izydor Nusbaum w artykule p. t. Nasze rolnicze gorzelnie w świetle nowoczesnego postępu poddaje interesującej krytyce urzędzenie gorzelń ziemiańskich w Galicyi. Inny znowu artykuł omawia rentowność przeróbki w gorzelni różnych płodów.

Dr. L. Steurt: **Rady sąsiada w chorobach inwentarza,** czyli w jaki sposób ma gospodarz inwentarz

chory pielęgnować i leczyć. Tłum Józef Starkowski. Z 77 rycinami. Berlin Paul-Perry.

Chociaż książka tu wydana została już w 1902 r., nie od rzeczy jednak będzie przypomnieć o niej, szczególnie tym, którzy zajmują się uświadomieniem włościan o racyonalnem obchodzeniu się z bydłem.

Książka w formie popularnych powiastek, podaje zabiegi, jakie stosować należy przy rozmaitych wypadkach chorób bydlęcych. Ryciny ilustrują szczegółowo każdy zabieg — język jest przystępny i jasny.

BIBLIOGRAFIA.

Thaddaus von Trzciński »Kleingrundbesitz des Kreises, Lublin«. (**„Drobna własność powiatu lubelskiego"**). Lipsk 1913. Str 75. Książeczka obejmuje 75 stron tekstu. Umiejętne zgrupowanie zjawisk, obrazujących stan drobnych gospodarstw opisywanej części kraju, nie pominęło niczego, co może interesować badacza. We wstępie zaznacza autor, że celem jego pracy jest przedstawienie stanu drobnej własności ziemskiej w powiecie lubelskim — ze stanowiska gospodarstwa krajowego i ludowego.

„Rola i przemysł polski". Nowy dwutygodnik wychodzący w Warszawie pod redakcyą p. Ryszarda Dobka i pod kierowictwem dr. Wiktora Strusińskiego, ma za założenie »służyć rolnictwu i przemysłowi, przez omawianie wszelkich zagadnień ekonomicznych i społecznych, dotyczących naszej wytwórczości«.

Dr. K. A. Wieth-Knudsen. »Bauernfrage und Agrarreform in Rusland«. **„Kwestya chłopska i reforma agrarna w Rosyi"**. Pod tym tytułem okazało się dzieło, napisane przez D-ra K. A. Wieth-Knudsena, szefa sekcyjnego Międzynarodowego Instytutu rolnictwa w Rzymie. Dzieło to zaopatrzone w mapę i dwa plany, omawia skutki ukazu z dn. 9 listopada 1906 r. i prawa z dn. 39 maja 1911 r. (cena 8 *Mk*).

Wiadomości bieżące.

Ulgi dla stowarzyszeń ubezpieczenia bydła. Chcąc ułatwić i nadal zawiązywanie stowarzyszeń wzaj. ubezp. bydła, posiadających tak żywotne znaczenie dla gospodarstw włościańskich, postanowił Wydział krajowy uchwałą z 23 grudnia 1913. przyznać tym stowarzyszeniom, które powstaną do końca br. następujące ulgi:

1. Zakład reasek. pokryje z własnych funduszów koszta ostemplowania podań i statutów przy przesyłaniu ich c. k. Namiestnictwu do zatwierdzania oraz dostarczy bezpłatnie druków, potrzebnych do prowadzenia powyższych stowarzyszeń. —

2. Premia, jaką stowarzyszenia w myśl § 36 ustęp. c) statutu mają pobierać od członków, może wynosić 1% wartości ubezpieczonego bydła.

3. Członkowie założyciele tych stowarzyszeń zostaną uwolnieni od opłaty wpisowego, a to aż do 5-ciu sztuk bydła. —

4. Każde stowarzyszenie otrzyma z Zakładu reasek. subwencyę na fundusz rezerwowy (§. 21), której wysokość będzie zawisła od ilości zgłoszonych do ubezpieczenia sztuk bydła w chwili zawiązania stowarzyszenia, licząc po 1 *K* na sztukę.

5. Wkładka reasekuracyjna jaką stowarzyszenia mają płacić do Zakładu wynosi 10% dochodu zebranego z premii.

Amnestya w podatkowych sprawach karnych. Prezydyum c. k. Dyrekcyi skarbu informuje: Przez uchwalenie noweli z dnia 23. stycznia 1914 Dz. p. p. Nr. 13 do ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych z dnia 25. października 1896 Dz. p. p. Nr. 220, przeprowadził parlament bardzo daleko idące postanowienia o amnestyi i to w granicach takich, do jakich nie doszło dotąd ustawodawstwo żadnego innego państwa.

Postanowienia o tej amnestyi zawarte są w artykule II. powołanej noweli i dotyczą powszechnego podatku zarobkowego, podatku rentowego, podatku dochodowego, podatku od wyższych płac, podatku budynkowego i taksy wojskowej.

Między innemi postanowieniami zawiera wspomniany artykuł przepis, że w razie, gdy kto w przyszłości tj. po ogłoszeniu noweli nie dopuści się żadnego przekroczenia z zamiarem ukrócenia lub zatajenia któregokolwiek z powyższych podatków, nie potrzebuje się obawiać dodatkowej zmiany już prawomocnie uskutecznionych wymiarów, ani też wdrożenia dochodzeń karnych za poprzednie lata odnośnie do wszystkich wyżej wspomnianych danin publicznych, chociażby jego zeznania wniesione przed ogłoszeniem tej ustawy były istotnie nieprawdziwe lub choćby zaniechał wniesienia zeznań albo deklaracyi, do których w myśl ustawy był zobowiązany.

Na zastosowanie amnestyi nie ma wpływu okoliczność, czy odnośne przekroczenia spowodowały rzeczywiście zupełne niewymierzenie podatku, albo wymierzenie go w kwocie niższej, niżby wymierzyć należało. Natomiast naraża się podatnik, któryby już po ogłoszeniu noweli został ukarany z powodu przekroczenia z zamiarem ukrócenia lub zatajenia któregokolwiek z wymienionych wyżej podatków, na utratę dobrodziejstwa amnestyi za ostatnie trzy lata przed wejściem w życie noweli, bez względu na to, czy przekroczenia tego dopuści się w roku 1914. czy też w latach następnych (Por. §§ 251 i 284 noweli.

Gdyby przeto np. kto w zeznaniach do podatku dochodowego na rok 1914, lub na lata następne podał nieprawdziwy dochód z zamiarem ukrócenia tego podatku, wtedy grozi mu kara nie tylko za popełnienie tego przekroczenia odnośnie do roku 1914, lub lat następnych, lecz także ewentualnie kara za przekroczenia podatkowe popełnione w zamiarze ukrócenia lub zatajenia podatku za lata 1911, 1912 i 1913.

Od wszelkiej odpowiedzialności zwalnia nowela tylko tych podatników, którzy w przyszłości w całej pełni uczynią zadość swym obowiązkom podatkowym, a więc będą składali prawdziwe zeznania, względnie deklaracye i udzielali na żądanie organów wymiarowych wszelkich wyjaśnień zgodnie z prawdą według najlepszej wiedzy i sumienia, tak jak to ustawa przepisuje.

Osobne postanowienia zawiera nowela dla tych podatników, co do których są już w toku dochodzenia karne bądź w I. bądź II. instancyi. Tych interesowanych zawiadomią władze podatkowe indywidulnie o korzyściach, wypływających dla nich z amnestyi i o krokach, które będą musieli przedsięwziąć w celu osiągnięcia tych korzyści.

Przytem zwraca się uwagę, że według postanowień noweli (§§. 128 i 156) od roku 1914 począwszy uskuteczniać się będzie wymiary podatku rentowego i dochodowego nie jak to dotychczas uskuteczniano, przy chwiejnych dochodach według przecięcia z ostatnich trzech lat, lecz od dochodów z ostatniego roku, poprzedzającego rok podatkowy, względnie od przypuszczalnych dochodów z roku podatkowego, bez względu na to, czy te dochody są stałe, czy też zmienne. Wobec tego nie potrzebują się podatnicy obawiać, że w zeznaniach do podatku rentowego i podatku dochodowego na rok 1914 będą musieli zdradzić rzeczywiście uzyskany dochód z lat poprzednich (1912 1911 i t. d.)

Na rok 1914 należy fasyonować tylko dochód z roku 1913, względnie w pewnych wypadkach przypuszczalny dochód z roku 1914; o dochodach z lat poprzednich (1912, 1911 i t. d.), (fasyonowanych może w nieprawdziwych kwotach), na rok 1913 nie potrzeba we fasyach na rok 1914 czynić żadnej wzmianki.

Przyczem zaznacza się, że zeznań, doniesień i deklaracyi, które będą wniesione w celu wymiarów powszechnego podatku zarobkowego, podatku rentowego, podatku dochodowego, albo budynkowego na rok 1914 i lata następne, oraz wyników przeprowadzonych, ewentualnie wglądów w księgi, uskutecznionych w toku dotyczącego postępowania nie wolno według wyraźnych postanowień amnestyjnych noweli zużytkować, ani w celu dokonania nieuskutecznionych jeszcze wymiarów, ani celem zarządzenia dodatkowych wymiarów. ani też wreszcie do wdrożenia postępowania karnego co do jakiejkolwiek publicznej daniny za czas przed 1. stycznia 1914.

Podnieść należy także, że wielu podatników nie zdaje sobie sprawy z tego, jak nieznaczne korzyści mogą osiągnąć przez zatajenie lub zwłaszcza ukrócenie podatku, a na jaką surową karę narażają się w razie łatwego obecnie wobec postanowień noweli wykrycia tych przekroczeń. Kwestyę tę objaśniają najlepiej następujące przykłady, dotyczące podatku dochodowego, od którego zresztą nie płaci się dodatków niepaństwowych.

Gdy kto osiągnął w roku 1913 np. dochód 6.000 K, a zeznał do wymiaru podatku dochodowego na r. 1914 z zamiarem ukrócenia tego podatku, tylko dochód w kwocie 5.000 K, zapłaciłby tytułem tego podatku w razie przyjęcia przez organ wymiarowy jego zeznania kwotę 90 K zamiast przypadającego

od dochodu 6.000 K podatku w kwocie 112 K 50 h, zatem mniej o 22 K 50 h, niżby zapłacić należało.

Natomiast w razie ukarania dotyczącego podatnika za po wyższe przekroczenia zapłaci on oprócz dodatkowego podatku dochodowego za rok 1914 w kwocie 22 K 50 h. po myśli §. 541. ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych karę podatkową, mogącą dojść do dziewięciokrotnej wysokości ukróconego podatku, to jest do kwoty 202 K 50 h, a nadto u traci prawo do amnestyi za podobne przekroczenia popełnione ewentualnie za lata 1911, 1912 i 1913. Wskutek tego w razie zatajenia także za te ostatnie trzy lata przy faktycznych dochodach po 6.000 K, kwot po 1.000 K zapłaciłby dotyczący cenzyt oprócz wymienionych już przedtem kwot podatku i kary (22 K 50 h + 202 K 50 h) jeszcze tytułem dodatkowego podatku osobisto dochodowego za lata 1911, 1912 i 1913, w myśl dotychczas obowiązującej taryfy po 22 K, zatem łączną kwotę 66 K, a tytułem kary za te lata łączną kwotę dochodzącą ewentualnie do dziewięciokrotnej wysokości ukróconego dodatku, to jest do kwoty 594 K. Kara podatkowa i podatkowy podatek za te cztery lata mogłyby wynosić zatem razem kwotę 885 K. Naturalnie im większy zatajono dochód, tem większa kwota wypada tytułem kary i dodatkowego podatku. Jeżeliby więc podatnik uzyskał w roku 1913 dochód np. 10.000 K, od którego wypada na rok 1914 podatek dochodowy 234 K, a zeznał dla wymiaru tego podatku, z zamiarem jego ukrócenia tylko dochód 5.000 K, od którego wypada podatek 90 K — zapłaciłby oprócz dodatkowego podatku dochodowego za rok 1914 w kwocie 144 K tytułem kary podatkowej, ewentualnie kwotę dochodzącą do wysokości 1.296 K, a nadto w razie takiego samego zatajenia dochodu w zeznaniach do wymiarów podatku oscbisto dochodowego na lata 1911, 1912 i 1913 zapłaciłby oprócz wymienionych wyżej kwot tytułem dodatkowego podatku osobisto dochodowego za te trzy lata łączną kwotę 420 K, a tytułem kar podatkowych za te same trzy lata łącznie ewentualnie kwotę 3.780 K. Kara podatkowa i dodatkowy podatek za wspomniane cztery lata przy ukróceniu połowy z dochodu 10.000 K mogłyby przeto razem wynieść kwotę 5.640 K, zatem więcej niżby wyniósł zatajony na rok 1914 dochód.

S. p. Karol Nikodem Oedenberg Geringer, zmarł 3. b. m. w Mielowcach, 25-cio letni członek Tow gosp, Członek założyciel i długoletni członek Rady Nadzorczej Podolskiego Syndykatu rolniczego. Ś. p. Karol był synem znanego i czczonego powszechnie ś. p. Adolfa Geringera, który swym synom w spuściźnie pozostawił majątek rodzinny Mielowce. Dzisiaj pozostał tylko jeden p. Franciszek, współwłaściciel Mielowiec. ś. p. Karol pomimo ciężkich stosunków finansowych, nie chciał majątku rodzinnego wydzierżawić — żył i zżył się z ludem, wśród którego wzrósł — i którego kochał całą duszą.

Domy Panów otworem stały zawsze dla biednej ludności tak polskiej, jak i ruskiej, a zeszedł ze świata żałowany tak przez ludność i kler ruski, jako też przez polski. Starał się o rozwój kulturalny polaków, ale bez uszczerbku ludności ruskiej. Dla sprawy kościoła i narodowej czynili Panowie ci może i pod nad możność swą nieraz, ale z tem przekonaniem wewnętrznem: *Pro Deo, pro Patria*. Pozostałej Wdowie i Bratu serdeczne wyrazy współczucia na tej drodze zasyłają towarzysze po pługu.

Konkurs na pracę z dziedziny zarządu gospodarczego. W celu zachęcenia rolników-praktyków do dzielenia się nabytemi wiadomościami praktycznemi z ogółem, Redakcya »Biblioteczki Rolniczej« w Warszawie ogłasza: Konkurs na napisanie dziełka o objętości 3—4 arkuszy druku, formatu »Biblioteczki Roln.« na temat: «Rolnik Administrator«. Warunki konkursu: 1) Autorem może być każdy, gospodarujący na roli 2) Praca powinna odpowiadać charakterowi dotychczasowych wydawnictw »Biblioteczki Rolniczej» a więc być treściwą, opracowaną poważnie, ale przystępnie i praktycznie, bez balastu naukowego, powinna uwzględnić wszelkie rodzaje własności ziemskich, oraz stanowić zakończoną całość. Wynik konkursu będzie ogłoszony w «Biblioteczce Rolniczej». Pracę podpisaną godłem należy przysłać przed 1 maja n st. b. r. »za poleceniem« do Redakcyi „Biblioteczki Rolniczej« (Warszawa. Koszykowa 39), z dołączeniem w zapieczętowanym poleconym liście, opatrzonym temże godłem, nazwiska, oraz dokładnego adresu autora. Za pracę, uznaną przez Sąd konkursowy za najlepszą. otrzyma autor rb. 100 lub bon na nabycie w jednej z polskich firm w Warszawie za 100 rb. narzędzi roniczych. W sądzie konkursowym, obok Redakcyi przyrzekli dotychczas swój udział pp. Stanisław Leśniowski (Redaktor »Gazety Rolniczej«), Jan Lutosławski, Wilhelm Meylert, prof. Dr. Stefan Moszczeński, Dyrektor Kursów w rolniczych — prof. Józef Pomorski, prof. Dr. Antoni Sempołowski. Praca nagrodzona, o ile uznana zostanie za nadającą się do druku, pozostaje własnością Redakcyi i stanowić będzie jeden z numerów „Biblioteczki» ; oczywiście autor otrzyma wtedy, oprócz nagrody, zwykłe honorarym. Koperty z nazwiskami autorów nie nagrodzonych, nie będą otwarte i pozostaną wraz z rękopisem w Redakcyi do zwrotu na żądanie i za okazaniem kwitu pocztowego.

Układy o przewóz wychodźców. Wiedeńskie ministerstwo handlu zawarło z kompaniami okrętowemi Austro-Amerikaną, Lloydem bremeńskim i Linią hambursko-amerykańską ważne układy, które wpłyną niewątpliwie na ukształtowanie się stosunków wychodźczych w całej Austryi, a więc i w Galicyi. Na podstawie umowy owej, kompanie okrętowe niemieckie odstępują udziały swoje w Austro-Amerykanie na rzecz tworzącego się towarzystwa austryackiego, wskutek czego kompania tryesteńska stanie się towarzystwem rzeczywiście austryackiem, niezależnem od Bremy i Hamburga. Zobowiązały się ponadto linie niemieckie nie przewozić popisowych z Austryi i nie korzystać z pokątnych agentów. Nie będą one mogły mieć nawet zastępstw lub pełnomocników do sprzedaży kart okrętowych III. kl, względnie na międzypokład. Władze austryackie będą ponadto mogły utrzymywać kontrolę nad działalnością owych kompanii, w portach niemieckich i na statkach podczas podróży. W zamian za te ustępstwa we wszystkich biurach Austro Amerikany sprzedawać się będą bilety okrętowe także dla zagranicznych towarzystw, jak dla Lloydu północno-niemieckiego i Linii hamburskiej. Polskie Tow. Emigr. złożyło koncesyę na sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych.

W czasie od 3 — 30 marca 1914 r. odbędzie się w Stacyi doświadczalnej przy Zakładzie naukowym dla doświadczeń mleczarskich w Królewcu pruskim (dawniej Kleinhof-Topau) mleczarski kurs dla studyów agronomicznych i rolników praktyków.

Dla rolników więc interesujących się mleczarstwem, niezwykła sposobność nabycia i uzupełnienia wiadomości na tem polu, zwłaszcza, że Stacya królewiecka poświęcona wyłącznie mleczarstwu, a zatem zaopatrzona we wszystkie najlepsze i najnowsze przyrządy, z ogromną krowiarnią, dającą dziennie około 3.000 l. mleka, w której laboratoryum dokonywują znane siły i naukowe powagi codziennie rozmaite próby i doświadczenia — daje gwarancyę, że kurs taki wypadnie z korzyścią i pożytkiem dla uczestników. Wykłady odbywać się będą codziennie — godzinę przed i godzinę po południu. Słuchacze będą mogli w wolnych chwilach zwiedzić i oglądnąć cały zakład i pola tegoż.

Opłata za cały kurs wynosi dla obcokrajowców 60 M. Przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela dyrektor Stacyi p. Dr. Hitcher. Do niego więc należy się zwracać.

Zniżka stopy procentowej. Już od listopada datuje się ulżenie na targu pieniężnym, objawiające się zewnętrznie w obniżaniu stopy Banku austro-węgierskiego. Zniżka wyszła z Niemiec, gdzie Bank Rzeszy zniżył pierwszy stopę z 6% na 5% a przykład tegoż Banku naśladował Bank austro-węgierski z końcem listopada. Od tego czasu Bank austro węgierski jeszcze dwa razy obniżył stopę tak, iż obecnie posiadamy stopę 4⅓% w Austryi, w Niemczech 4%, Anglii 3%, Francyi 3½%. Przyczyna ulgi leży w tem, iż kapitał wolny, zazwyczaj lokowany w akcyach lub w inwestycyach fabrycznych lub budowlanych, nie mając odpowiedniej lokaty, czy też jej nie ufając, rozpoczął lokacye w krótkoterminowych wekslach. Podaż tego kapitału zmusiła banki do redukcyi stopy, czyli do przywrócenia stanu normalnego. Niektórzy powiadają, że wpłynie to na unormowanie stosunków hipotecznych i budowlanych.

Kronika Towarzystwa.

Jak świadczy protokół, zamieszczony na końcu numeru, Komitet c. k. Galicyj. Tow. Gosp. na posiedzeniu z dnia 20/11 1913 postanowił zwinąć Oddział handlowy Tow. Gosp. i wraz z Galic.-bukowińskim akc. Tow. przemysłu cukrowniczego w Przeworsku i c. k. uprzyw. gal. akc. Bankiem hipotecznym utworzyć spółkę z ograniczoną poręką na zasadzie ustawy z r. 1906, wnosząc do Spółki dotychczasowy interes Oddziału handlowego

i do przeprowadzenia tej sprawy wybrać komisyę składającą się z Prezesa ks. Witołda Czartoryskiego, PP. Prezesów Aleksandra Dąmbskiego, Dr. Maryana Lisowieckiego, Dr Jana Rozwadowskiego, Br. Juliana Brunickiego, Konrada Łuszczewskiego, Wincentego Rozwadowskiego i Stanisława Ujejskiego.

Wskutek tej uchwały z dniem 15. lutego b. r., Biura Oddziału handlowego zostały przeniesione do ubikacyi Banku rolniczego plac Smolki l. 5.

Wykłady rolnicze. W ubiegłym tygodniu w sali muzeum przemysłowem, odbyły się wykłady rolnicze według programu ogłoszonego w Nr. 2, 3, 4 *„Rka“*. Jedynie prof. Rogoyski ku żalowi słuchaczy zamiast 4 godz. miał tylko 2 godz. wykład, poświęcony sposobom unikania strat przy zbiórkach.

Dwie wakujące godziny wypełnił wykład prof. Stan. Sokołowskiego o gospodarstwie leśnem. Dzięki uprzejmości jednego z techników będziemy w możności zamieścić szczegółowe sprawozdanie z wykładu.

Biuro hodowlane Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego podaje do wiadomości warunki przyjęcia na r. 1914 190 sztuk jałówek, celem wypasu na połoninach w Mikuliczynie. Szczegóły patrz w rubryce zawiadomień.

Kursa hodowlano-mleczarskie urządził Komitet c. k. galic. Tow. Gospodarskiego za staraniem inspektora hodowlanego p. L. Abgarowicza dn. 15/1 w Bryniu pod Bednarowem koło Stanisławowa i 16/1 w Jezupolu.

W Bryniu przybyli na wykłady tamtejsi osadnicy polscy i niektórzy hodowcy z Bednarowa — ogółem było 42 słuchaczy, między nimi także kobiety. Wykłady odbyły się w mieszkaniu gospodarza p. Leszczyńskiego, do ich urządzenia przyczynił się także kierownik miejscowej szkoły polskiej p Kujbieda.

Wykłady wygłosili: inspektor hodowli p. L. Abgarowicz „O hodowli krów“ i „O wychowie jałownika“, i inspektor mleczarstwa p. J. Przybyło „O żywieniu bydła“ i „O spółkach mleczarskich“.

Starania osadników polskich w Bryni w kierunku podniesienia u siebie hodowli bydła są widoczne, bo wnieśli podanie do Komitetu o buhaja stacyjnego, którego też dostali, obecnie zaś myślą razem z bednarowskimi hodowcami o założeniu włościańskiego Związku hodowlanego według znanych przepisów Komitetu, a gdy to nastąpi, przystąpią do założenia Spółki mleczarskiej.

Kurs poprzedni w Bednarowie, a obecny w Bryniu przyczyni się do tego niewątpliwie, gdyż prócz wiadomości fachowych dał także słuchaczom orjentację co do sposobów zorganizowania samopomocy i korzystania z pomocy instytucyi zawodowych i władz takich jak Tow. Gospodarskie i Wydział krajowy.

W Jezupolu zajął się zwołaniem słuchaczy gospodarz p. Jacyszyn, a przyczynił się do urządzenia kursu także miejscowy właściciel dóbr Władysław hr. Dzieduszycki, prezes Oddziału stanisławowskiego Tow. Gosp.

Wykłady odbyły się w lokalu „Kółka rolniczego“, słuchaczy było 28, między nimi także włościanki, które się nie ograniczyły tylko do wysłuchania prelekcyi, lecz zabierały także głos w dyskusyi.

Inspektorowie Abgarowicz i Przybyło wygłosili te same wykłady co w Bryniu, p. insp. Michelini z Kołomyi mówił „O pomocy doraźnej w nagłych wypadkach zachorowań bydła“, a szczególnie „O pomocy przy porodach“.

W Jezupolu istnieje gminna obora zarodowa półkrwi rasy Simmenthalskiej, dalszym etapem powinno być założenie spółki mleczarskiej wspólnie z dworem.

W następnym dniu 17/1 odbyła się, dla uzupełnienia kursów w stanisławowskim, wycieczka włościan z Bednarowa, Brynia, Delejowa i Jezupola do Kamiennej, gdzie istnieje najlepsza obora zarodowa gminna bydła Simmenthalskiego. O tem obszerniej w osobnym artykule na innem miejscu.

* * *

Za staraniem Pokuckiej Rady Oddziału Tow. Gosp. i insp. Michelininiego urządzono takiesame kursa hodowlano-mleczarskie dn. 22/1 w Załuczu, 23/1 w Myszynie i 24/1 w Piadykach. Wykładali inspektorowie Abgarowicz, Michelini i Przybyło o tych samych przedmiotach, co w okręgu stanisławowskim.

W Załuczu urządzono wykłady w szkole polskiej a do ich urządzenia przyczynił się prezes pokuckiej Rady p. Krzysztofowicz z Załucza. Słuchaczy było 28.

W Myszynie część wykładów odbyło się w domu gminnym, część w szkole; słuchaczy było 25.

W Piadykach urządzono wykłady w filii szkolnej, słuchaczy 25. Zorganizowaniem kursu zajął się miejscowy wójt p. Melnyczuk, który należy do najlepszych hodowców w gminie i obora jego stoi prawie na równi z oborą Danyluka z Kamiennej. Wogóle w Piadykach hodowla bydła rozwija się bardzo dobrze, to też Piadyki zdaje się przystąpią pierwsze do założenia Związku hodowlanego, a od 1. lipca b. r. rozpocznie się tam kontrola mleczarska. Z Piadyk bowiem zakupuje Tow. Gosp. sporo materyału hodowlanego.

P. inspektor Michelini po wykładach przedstawił hodowcom tamtejszym zasady Związków hodowlanych i przeczytał im odnośne przepisy. Wszyscy obecni chętnie się na założenie Związku zgodzili. Należy jeszcze podnieść, że rozwój obory piadyckiej jest zasługą insp. Abgarowicza, który się dawniej nią opiekował i insp. Micheliniego, który ją również szczerą troską otacza, bo to najlepsza obora włościańska w jego okręgu. *J. P.*

Rozmaitości.

Jubileusz ziemniaków. Ziemniaki sprowadzili z Ameryki najpierw Hiszpanie, skąd przedostały się do Włoch, gdzie karmiono niemi... nierogaciznę. Ludzie zaczęli spożywać je najpierw we Francyi, gdzie rozpowszechnił ziemniaki Parmentier, który zwrócił uwagę na nie w r. 1769 w czasie klęski głodu. Parmentier zmarł przed stu laty, a 17 grudnia przypadła właśnie rocznica jego śmierci. Tego roku uczczono go pomnikiem, wystawionym w Neuilly, gdzie się urodził. Ziemiaków jest dziś 1500 odmian. U nas rozpowszechniły się na szeroką skalę dopiero około r. 1820.

Tworzenie się mopsich głów u ryb. Zboczenia rozwojowe i potworności są między rybami bardzo rozpowszechnione i to nietylko u ryb hodowlanych, lecz także u dziko żyjących, zawsze jednak stanowią odosobnione wyjątki.

Niekiedy potworności występują tłumnie, tak jak epidemie, a do nich zaliczyć należy szczególnie okaleczenia głowy i skręcenie ogona, pojawiające się u salmonidów, jako skutek choroby zwanej kołowacizną. Potworności powoduje pasożyt, który niszczy chrząstki młodziutkiego narybku. Ponieważ z tkanki chrząstkowej narybku, powstaje później skielet kościsty, przeto w miejscach zniszczonych chrząstek, skielet jest okaleczały, i prawidłowo rozwinąć się nie może, w skutek czego tworzą się w postaci zewnętrznej zbezkształcenia, potworności.

Znany nasz ichtyolog Michał Gisdwsyń zajmował się sprawą potworności u ryb, zebrał ogromną ilość najrozmaitszych potworków i spostrzeżenia swoje wydał w osobnem dziele: »Patologia ryb«, które między przyrodnikami wielkie wzbudziło zajęcie.

Częstokroć pojawiają się zboczenia rozwojowe również tłumnie, w których jednak nie zdołano odkryć ani pasożyta, ani innej przyczyny chorobę i potworności powodującej — do takich zaliczyć należy głowy mopsie, kulistogłowy, jednooczność, ubytek pokryw skrzelowych.

W ostatnich kilku latach przeprowadził zoolog prof. G. Tornier liczne doświadczenia i poczynił spostrzeżenia, które wyjaśniają jednolicie, wiele często pojawiających się potworności.

Zasadnicze poglądy teoryi Tornier'a są następujące: żółtko, zawarte w ikrze ryb (n. p. pstrąga) jest istotą chłoniącą wodę, pęczniejącą. W jajku (ikrze) normalnem i zdrowem protoplazma, (pierwoszcze), istota żyjąca, otaczająca żółtko, nie dozwala temuż pochłaniania wody. Jeżeli jednak jajko wystawione jest na pewne

działania i wpływy, protoplazma słabnie i traci poniekąd władztwo nad żółtkiem. W skutek tego żółtko wchłania większą, lub mniejszą ilość wody i pęcznieje.

To napęcznienie żółtka w jajku, spowodowane osłabieniem protoplazmy, jest według Tornier'a przyczyną zaburzeń w rozwoju zarodka, objawiających się następnie w potwornościach. Jeżeli żółtko za wiele wchłonie wody, zarodek ginie, jeżeli jej nie wiele wchłonie, a wchłanianie się cofnie zarodek rozwija się dalej, atoli, wskutek ucisku spowodowanego napęcznieniem, rozwój jest nienormalny i pozostają potworności, występujące przedewszystkiem w deformacyi głowy, zwanej głową mopsią. Głowy mopsie znajdują się najczęściej między szczupakami, karpiami, pstrągami i sandaczami. Przed ośmiu laty złowił rybak Sasorski w Wiśle pod Krakowem kilka sandaczy, które miały typowe głowy mopsie, szczęka dolna była wydłużona i u niektórych w górę zagięta. Sandacze te wylęgły się prawdopodobnie z ikry wychowanej w stawach księcia Schwarzenberga w Trzebonii w Czechach. Przy sztucznej hodowli ryb, potworności znacznie częściej się powtarzają, niż u ryb żyjących i rozmnażających się dziko, na wolności.

Tornier robił doświadczenia swoje na jajkach aksolotów (amblystoma-ziemnowodne), i do wywołania pęcznienia żółtka używał różnych środków, jak: wody wylęgowej, zawierającej mało tlenu, słabych rozczynów cukru trzcinowego, za zimnej, lub zę ciepłej wody i in.. i przekonał się że jednaki skutek można otrzymać przy użyciu różnych środków, jeżeli tylko środek stosuje się w właściwym czasie i odpowiedniej mierze.

Przy pomocy różnych wpływów otrzymał sztucznie aksaloty z pewnemi potwornościami. We wszystkich wypadkach najprzód słabnie protoplazma, a nastepnie pęcznieje żółtko, i tem się tłómaczy, że wszystkie działania na jajko osłabiające protoplazmę, powodują w równy sposób powstawanie potworności.

Ponieważ tak Tornier'owi, jakoteż innym badaczom udało się wywołać w rozwijających jajkach naprzód oznaczone potworności, przeto nic dziwnego, że przy hodowli ryb występują tłumnie potworności bez epidemii i bez chorób zakaźnych. Warunki, stworzone sztucznie w doświadczeniach, występują tak przy sztucznej hodowli ryb, jakoteż w dzikich wodach, jak n. p. pozbawiona tlenu woda wylęgowa, nagłe zmiany temperatury, a w skutek tego potworności tłumnie pojawić się mogą.

Badania wdrożone przez Tornier'a rozjaśniły wielce sprawę powstawania potworności, a nie ulega wątpliwości, że dalsze badania rozszerzą i pogłębią zebrane dotąd wiadomości.

Dr. F. W.

Ile świat ma długu? Obliczono, że rządy wszystkich krajów świata są zadłużone łącznie na sumę 42,000.000.000 *dol.* Przed czterdziestu laty suma ta była dwa razy mniejszą; w ostatnich dziesięciu latach zwiększyła się o 20 proc. Od tych czterdziestu dwóch bilionów dolarów długu rządy opłacają procentu 1,732,000,000 *dol.* rocznie, a więc przeciętnie nieco wiecej niż 4%. Pod względem wielkości długu, na pierwszem miejscu stoi Francya, której dług wynosi 6,284,000,000 *dol.*; dalej idą. Rosya — 4,553.000,000 *dol.* Anglia — 3,736,000000 *dol.*, Włochy — 2,707.000,000 *dol.*; Austro-Węgry — 2,720 000 *dol.*; Hiszpania 1.815.000.000 *dol.*; Indye Wschodnie 1.475,000,000 *dol.*; Japonia — 1,242,000,000 *dol.*; Stany Zjednoczone — 1,028,000,000 *dol* Dochody roczne siedmdziesięciu dwóch najważniejszych krain świata wynoszą 12,179,000,000 *dol.*, a wydatki — 12,308,000,000 *dol.* W roku 1902 wszystkie kraje razem miały długu 31,250,000 *dol.*, dochodu: 7,901,000,000 *dol.*, a wydatków 7,985,000,000 *dol.*

Nowa warzelnia. W Wieliczce otwarto nową warzelnię soli. Nowa warzelnia, zbudowana kosztem 7 milionów *K* produkuje krystaliczną sól w drodze chemicznej. Podczas całego procesu wytwarzania nie dotknie produktu ręka ludzka. Urządzenia fabryczne są ostatnim wyrazem techniki, a sposób wytwarzenia soli jest podobny do tego, który stosują fabryki cukru. Produkcya rozpada się na dwa, a właściwie trzy okresy. W samej kopalni na dole specyalne sikawki wyługowywają sól wprost ze ścian solnych. Sól rozpuszczona silnym strumieniem wody na solankę, spływa po kolei do rzędu dyfuzorów, to jest naczyń szczelnie zamkniętych, nagrzewanych. Przechodząc z jednego dyfuzora do drugiego i tak dalej aż do ostatniego, wyjdzie stamtąd solanka jako już gęsty płyn.

Półprodukt ten pompami wydobywają na powierzchnię ziemi, do kilku ogromnych rezerwoarów żelaznych, podobnych do zbiorników ropy, umieszczonych na szybie Józefa, skąd rurami własnym ciężarem spływa do warzelni około parku Mickiewicza. Tu następuje podobnie jak przy fabrykacyi cukru, oczyszczanie solanki zapomocą sody i wody wapiennej drogą chemiczną w specyalnych przyrządach. Z przyrządów tych, połączanych rurami, dostaje się solanka do krystalizatora, znów podobnie jak cukronośna melassa, skąd wychodzi jako gęsty płyn, przesycony drobnemi kryształkami soli. Płyn ten, bardzo gęsty, przechodzi teraz do wirówek, obracających się około swej osi kilkaset razy na minutę i zaopatrzonych masą drobnych otworków. Wytwarzająca się znaczna wskutek szybkiego wirowania siła odśrodkowa wyrzuca na zewnątrz wodę, na ściankach zaś wirówek osiada biały krystaliczny proszek soli. Odpowiednie urządzenia przyjmują teraz sól tę i poddają ją osuszaniu. Trzeba dodać, że cały ruch daje warzelni nowa stacya elektryczna. Nowa warzelnia nosi imię Wacława Zaleskiego, zmarłego niedawno ministra skarbu austryackiego. *Ł.*

Ze statystyki rolniczej. Z pośród większych krajów, trudniących się uprawą zboża, pierwsze miejsce co do obszaru uprawianej pod zboże roli zajmuje Rosya, która na ten cel zużywa 80,7 milionów hektarów; na drugiem miejscu stoją Stany Zjednoczone z 76,8 milionami hektarów. Następują z rzędu: Austro-Węgry 16,8, Niemcy 14,3, Francya 12,8. Indye 10,5. Argentyna 9,5, Kanada 8,5. Włochy 7,5 i Wielka Brytania 2,1 milionów hektarów.

Co do ogólnej produkcyi zboża w wymienionych powyżej krajach stoją na czele Stany Zjednoczone, produkujące rocznie przeciętnie 105,3 milionów ton zboża (tona = 1000 kg) Rosya produkuje 57,5, Niemcy 25,9, Austro Węgry 21,4, Francya 16, , Kanada 10, Argentyna 8,8, Indye 8.2; Wielka Brytania 8 milionów ton.

Import i eksport zboża w różnych krajach. Dla zaopatrywania w zboże krajów skazanych na import, najważniejszą jest zdolność wywozowa tak europejskich, jak i zamorskich krajów wywozowych. Wywóz ten wynosił w ostatniem pięcioleciu (1906 do 1911), z Rosyi 3,8, ze Stanów Zjednoczonych 3,1, z Argentyny 2,7, z Kanady 1.4, z Rumunii 1,3, z Australii 1.1, z Indyi 0,8 milionów ton. Suma tego wywożonego z wymienionych krajów zboża, razem 14,2 milionów ton, przedstawia połowę tej ilości zboża, którą Miemcy same uprawiają. Niemcy pomimo to potrzebują jeszcze 2,25 milionów ton importowanej pszenicy. Zapotrzebowanie importu w W. Brytanii wynosi nawet blisko 6 milionów ton, co tłómaczy się zresztą niższemi ilościami produkcyi tego kraju. Z innych krajów importuje Brazylia 0,5, Szwajcarya 0.4, Francya 0.3, Szwecya 0,17, Dania, Norwegia i Egipt 0,1, miliona ton rocznie.

Z liczb powyższych wynika, że dla pewnego zaopatrzenia średniej i zachodniej Europy w potrzebne ilości chleba, najlepszem oparciem jest własna gleba każdego kraju.

Chaber biały — ogród botaniczny uniwersytetu Jagielońskiego w Krakowie. Tuż koło Krakowa na gruntach dóbr Olszy znalazłem w rowku przybrzeżnym, zarośniętym chabrami okaz białej odmiany *chabra*. Ponieważ odmiana ta jest rzadką, przeto postarałem się o wyjęcie z ziemią znalezionego okazu i przeniesienie go do ogrodu botanicznego, gdzie go z wszelką starannością zasadzono w celu otrzymania nasienia, które następnie inne ogrody botaniczne w drodze zamiany otrzymać będą mogły.

Od czasu, kiedy Dr. Maryan Raciborski objął katedrę botaniki w uniwersytecie Jagielońskim, ogród botaniczny rozpoczął okres nadzwyczajnego rozwoju. Prof. Raciborski wziął się z młodzieńczym zapałem i prawdziwem poświęceniem do pracy i w krótkim czasie zmienił poniekąd wygląd ogrodu.

Przedewszystkiem w krótkim czasie, gdyż od wiosny r. b. na wycieczkach, z wielką pilnością po całym kraju z uczniami podejmywanych zebrał co najmniej 800 gatunków roślin, przeważnie krajowych i zasadził je w ogrodzie botanicznym, rozmieszczając je w sposób przeglądowy i naukowy. Są między niemi niezwyczajne rzadkości, jako to: *Ophrys muscifera* zebrana w Pieninach. Na całym obszarze ziem polskich jedyne miejsce, w którem rośnie ta rzadka roślina;

Tanacetum (r. Chrysanthemum) Zawadzki również z Pienin.

Pieniny są jedynem miejscem na całej kuli ziemskiej, w którem roślina ta rośnie, (drugi pokrewny gatunek rośnie na Kamczatce);

Schiverekia podolica z Miodoborów; Silene Zawadzkii z Pokucia; Asplenium serpentinum z Bukowiny.

Prócz wymienionych tutaj rzadkości jest jeszcze w owych 800 gatunkach wiele rzadkich, a ciekawych okazów. Zdobycie

tych rzadkości nie było łatwą sprawą, gdyż po niektóre z nich trzeba było odbywać wędrówki, do tych miejsc, w których jedynie rosną. Sadzawka ogrodu botanicznego otrzymała nowych gości i nawet dla laika uroczy przedstawia widok. Znaczną część powierzchni zajmuje *Hiacent wodny*, który w jesieni ozdobi się wielkiemi niebieskiemi kwiatami. Przy brzegach mieszczą się prześliczne grzybienie, a mianowicie:

Grzybień różowy, (Nymphaea Marliaci rosea); złocisty (N. chrysantea); olbrzymi (N. colossea; purpurowy (N. hybrida atropurpurea); biały (N. alba); karłowaty (N. tetragona pygmaea; marmurkowany (N. chromatella maromarata); białawy (N. Marliaci albida).

Środek sadzawki zajmują grzybienie różowe i czerwone, różnych odcieni, nadając całości niezrównany urok.

Z pośród całej gromady wpadają w oko niezwykłem zabarwieniem kwiatów, błękitnem, jaśniejszem i ciemniejszem:

Grzybień zanzibarski (Nymphaea zanzibarensis;
Błękitny Lotos dety Nilu (Nymphaea coerulea); i
Błękitny Lotos Indyi wschodnich (Nymphaea coerulea).

W cieplarni w małym zbiorniku ciepłej wody rozsiadła się Victoria regia, mająca już obecnie 5 wspaniałych liści, dotąd jednak nie kwitnąca.

Prócz wyszczególnionych grzebieni rosną w sadzawce i inne rośliny wodne, umieszczone przy brzegach i na środku sadzawki, Widok sadzawki jest z tego powodu tak niezwykły, że przez cały dzień przybywa do ogrodu wiele osób, aby podziwiać piękne różnobarwne kwiaty.

Prof. Raciborski postanowił także urządzić cały ogród, i rozmieszczenie roślin ściśle według zasad nauki, wkrótce przeto ogród botaniczny uniwersytetu Jagielońskiego stanie się ogrodem naukowym takim, jakim był niegdyś ogród naukowy liceum Krzemienieckiego, a zwolennicy botaniki będą mieli sposobność zbogacenia nabytej teoretycznie wiedzy.

Dr. F. W.

Wieści z prowincyi

Z ziemi sanockiej.

W dniu 25. stycznia b. r. udawaliśmy się wspólnie z głównym inspektorem hodowli p; Reichardem do Jodłownika. Komornik i Limanowej (Stara-wieś), celem zakupna bydła rasy polskiej czerwonej.

W oborze dworskiej w Jodłowniku, zakupiliśmy 6 buhajków a w oborze w Komornikach 1 krowę, w Starej-wsi 2 krowy a ponadto w oborze p. Oraczewskiego w Słupi 1 krowę. Zakupiony materyał przedstawia typ dosyć ujednostajniony. Ceny przeciętne buhajków pełnej krwi wynosiły po 900 K za sztukę, pół krwi po 500 K. Cena krów waha się około 600 K. Niestety materyału hodowlanego jest wciąż jeszcze za mało w obec znacznego popytu z Królestwa, Slązka, Czech, Krainy e. t. c.

W ubiegłym tygodniu odbyłem podróż do Dynowa, celem przeprowadzenia badań statystycznych, jednakowoż z rezultatem nieszczególnym, gdyż w kilku majątkach niezastałem właścicieli, ani rządców tychże. Informacyi zatem nie mogłem tam zaciągnąć.

Drogi zawiane zupełnie lub bez śniegu, utrudniały lub uniemożliwiały zupełnie komunikacyę. Polowania znów wyciągają gospodarzy z domów swych i niema komu udzielić informacyi przy zbieraniu dat statystycznych, któremi jestem zajęty. — Powszechnie słyszy się narzekania na brak pracy — na źle zorganizowany handel paszami treściwemi, bydło żywią bez wszelkich dodatków n. p. makuchów — nie dostarczono ich bowiem dotychczas zupełnie. — Otręby po cenach zniżonych, zaczynają nadchodzić do magazynów T. G., radość więc z tego powodu wielka, wśród zrozpaczonych „większych i mniejszych rolników". — Przeprowadziłem lustracyę obór zarodowych w Odrzechowej — sztuki naogół słabo żywione co *należy przypisać rokowi klęskowemu* — lecz spodziewać się należy, że „grys tani" poprawi jakość odżywienia sztuk zarodowych. — Mrozy w tym tygodniu wahały się między 3 a 7° C., niebo lekko zachmurzone — małe opady śniegu — śniegu mało — wiatrów nie było.

K. B.

Poradnik gospodarczy.

Odpowiedź na pytanie 2, które brzmiało:

Jakie trawy i w jakiej ilości zasiać na wiosnę w pszenicy, by mieć na jesień i na dwa lata następne pastwisko dla bydła. Grunt czarnoziem, lekko przepuszczalny, wilgotny, częścią drenowany w 6 tem polu po nawozie. Pszenica posiana na żużlach, 3 q na morg?

Jakie trawy i w jakiej ilości zasiać na wiosnę w pszenicy, by mieć na jesień i na dwa lata następne pastwisko dla bydła nie da się odpowiedzieć poprostu dla tego, że na krótkotrwałem pastwisku duży procent mieszanki pastewnej powinien składać się nietylko z traw lecz i z koniczyn, ale pytający o koniczynach nic nie wspomina. Jeżeli zamiast słowa »trawy« pomieści w pytaniu »rośliny pastewne«, to odpowiedź może być następująca:

Na morg powinno się rozsiać.

15%	Koniczyny czerwonej	3.6 kg
15%	Koniczyny szwedzkiej	2.4 kg
20%	Koniczyny białej	2.8 kg
20%	Rajgrasu angielskiego	13.0 kg
10%	Rajgrasu włoskiego	6.0 kg
10%	Tymotki	2.0 kg
10%	Kupsków	4.4 kg
	Razem	34.2 kg

E. A.

Odpowiedź na pytanie 3., które brzmiało:

W jakich proporcyach należy sporządzić ciecz bordowską do skrapiania »Apollem« drzewek owocowych w kwietniu przywytwarzaniu kwiatu, czy 1 kg siarkanu miedzi, $1^1/_2$ kg gaszonego wapna i 100 l. wody, nie jest za silnym rozczynem, któryby pęki kwiatowe opalił?

Sporządzanie cieczy bordowskiej: Radzę jej domowym sposobem nie sporządzać, gdyż jeżeli się nie utrafi dokładnie może albo nie działać wcale albo przeciwnie w sposób szkodliwy. Trzeba bowiem mieć do dyspozycyi dokładne analizy chemiczne użytego wapna i siarkanu miedzi, by z nich stworzyć taki chemiczny preparat, który odpowie wymogom. Radzę natomiast sprowadzić sobie proszek »Tenax« i z niego według przepisu sporządzać rozczyn odpowiedni, i tylko zawsze tyle, ile się wystrzyka w 2—3 godzinach. Tenaxem skrapiam wiele drzew od paru lat, i mam wyniki dobre, tem lepsze, iż proszek ten, zawierający nieco glinki daje ciecz cokolwiek lepką, której lada deszczyk lub silna rosa nie spłuczą, jak to bywa zwykłą cieczą bordoską. Adres wytwórcy: »Dr. Heiner & Co., Wiedeń, VI. Mollardgasse 69«. Do skrapiania należy używać rozpylacza który silnie działa, tworząc rzeczywisty pyłek, a nie wielkie krople.

J. B.

Głosy Czytelników.

Przed ogólnem Zgromadzeniem Delegatów Tow. Gosp.: Należałoby omawiać w Rolniku kwestye — mające być traktowane na tem posiedzeniu — a to dlatego, że najpierw — zawsze braknie czasu, skutkiem może za rozciągłego omawiania spraw bieżących, a następnie dlatego aby Panowie Koledzy mogli sobie sformułować w najkrótszych słowach wszystkie argumenty pro i contra.

Przystępuję więc do omówienia jednej z najważniejszych i najżywotniejszej kwestyi, którą przedstawi Ogólnemu Zgromadzeniu za pośrednictwem Sekcyi chowu koni Komitet Tow. Gosp.

Aby nie zabierać drogiego czasu podczas posiedzeń, pragnąłbym tu odrazu zaznajomić Kolegów Delegatów, jak sprawa tu się rozwija.

Chodzi mianowicie o założenie pastwiska dla źrebiąt w wieku od 1 do 3 lat skończonych, będących własnością członków Tow. Gosp.

Kwestya ta była omawiana na posiedzenich Sekcyi chowu koni od lat trzech, była poruszana i na ogólnem Zgromadzeniu delegatów. — Ogólnie hodowcy koni uznali wielką i naglącą potrzebę założenia takiego pastwiska. — Niestety trudności finansowe — stawały zawsze na drodze dobrych chęci Komitetu i sprawa spoczywała w aktach tegoż Komitetu.

Fundusze tak zwane traktatowe, z których cząsteczkę dostaje nasze Towarzystwo — są zastrzeżone na

podniesienie chowu bydła, trzody chlewnej, może owiec. Dla podniesienia chowu koni nie wolno dotąd Komitetowi ich użyć.

Z tego powodu jedna gałęź gospodarstwa kraju naszego była i jest traktowana po macoszemu. — Czy to słusznie? Czy ekonomicznie? Wątpię.

Rząd wprawdzie znaczne sumy wydaje na chów koni, — na państwowe stadniny. Są zakłady ogierów, które pochłaniają milionowe wydatki — ale niema materyału w kraju, zdrowych klaczy pod te ogiery. — Cóż więc pomogą stacye ogierów, jeżeli stanowić będą — anemiczne, w chlewach lub zagródkach małych wychowane klacze.

Fizyologia zwierzęca z teoryi i praktyki stawia niezbity pewnik, że nie tylko konie — ale bydło wychowane bez pastwiska, bez powietrza, słońca i ruchu — musi degenerować, musi z pokolenia na pokolenie osłabiać organizm, czyni ten organizm mniej odpornym przeciw chorobom żołądka, płuc i całego wogóle ustroju.

Niesłychanie cenne są wtej kwestyi uwagi prof. Malsburga — fizyologa mającego europejską sławę — a umieszczone w jego pracach w Rolniku.* (Nr. 5 ex 1912). Dlatego niepotrzebnie bym się silił na dowodzenie prawd już przez cały świat przyjętych.

Koń wyścigowy angielski — zawdzięcza swoje przymioty w pierwszym rzędzie treningowi — w drugim selekcyi od dziesiątek lat rozumnie prowadzonej.

A teraz zobaczmy, co się dzieje u nas w kraju?

Oto wielkie stadniny są dziś rzadkością. — Drobni hodowcy nie są w stanie dla kilku źrebiąt, ani przeznaczać większego pastwiska — ani utrzymać osobnej służby dla doglądania kilku źrebiąt, które w najlepszym razie mają maleńką zagrodę — lub są puszczane na pastwisko z bydłem, trzodą i gęsiami, spętane całymi dniami, a taki koń spętany ma wprawdzie ruch — ale kto się kiedy przypatrzył tej męczarni — zrozumie, że ścięgna nie mogą być zdrowe, bo jednostronne natężenie niektórych mięśni nie pozwala innym się rozwijać.

Doskonale określił potrzebę ruchu u konia — jeden z najdzielniejszych hipologów, p. Kazimierz Ostoja-Ostaszewski.

„Oto pytam się, kto był ojcem tego konia? Próżniak! A co za matka go rodzi? Próżniaczka! A zatem potomek próżniaków będzie zdolny na próżniaka“.

Jeżeli pragniemy, aby w przyszłości konie nasze, jako użytkowe były silne, wytrwałe w pracy i odporne na wszystkie słabości, to musimy pomyśleć o tem — aby młodzież wychowywała się podczas letnich miesięcy na pastwisku — pod okiem wprawnego weterynarza (zapewne starszego emeryta wojskowego) — aby matki na takiem pastwisku wychowane — dawały silne i zdrowe potomstwo.

Podobne pastwisko dla źrebiąt założono na Bukowinie; jest ono subwencyonowane przez kraj i Radę kultury krajowej. — Komitet Tow Gosp. z całą usilnością stara się o założenie takiej firmy pastwistkowej. W tym celu polecił inspektorowi krajowemu p. Alfredowi Garapichowi i podpisanemu — udać się do pastwiska już od dwóch lat założonego na Bukowinie, oglądnąć zakład ten i zdać sprawę na najbliższym, walnym zjeździe delegatów we Lwowie.

Dotąd wszystko w porządku — ale jak zawsze ale — Komitet pragnie zdobyć potrzebne do tej sprawy fundusze i jeżeli takowe od państwa i kraju otrzyma, przystąpi bezzwłocznie do założenia pastwiska dla źrebiąt, będących własnością członków naszego Towarzystwa.

Zapewne na ogólnem Zebraniu rozwinie się dyskusya na powyższy temat. Współdziałanie Oddziałów będzie nie tylko pożyteczne, ale konieczne. Dlatego Panowie delegaci zechcą się łaskawie zastanowić, w jakiej formie taka pomoc Oddziałów ma powstać — a wysłuchawszy sprawozdania naszego — zechcą uwagi swoje i projekty ogólnemu Zgromadzeniu wypowiedzieć.

*) O biologicznem znaczeniu pastwiska w hodowli bydła mlecznego.

Myślę, że w ogólnych zarysach będziemy w możności zasady Komitetu przedstawić — i będziemy prosić o poparcie starań Komitetu, aby tenże subwencye otrzymał.

Jeżeli wszyscy członkowie Tow. Gosp. udadzą się do posłów swoich z żądaniem, aby subwencya krajowa dla założenia pastwiska dla źrebiąt była udzielona — to Ministeryum Rolnictwa udzieli jej również.

Pastwiska w Mikuliczynie bardzo wielką usługę oddały krajowi. — Młodzież tam wychowana jest zdrowa i rokuje najlepsze nadzieje.

Nareszcie zadaniem Oddziałów będzie wyszukanie tych źrebiąt, które rokują nadzieję, że dadzą zdrowe i silne potomstwo. — Oczywiście klacze powinny mieć pierwszeństwo przed wałachami.

Tu tylko powiedzieć mogę — że pastwisko na Bukowinie w miejscowości Bobestie- Romanką potrzebuje rocznie 8 tysięcy *K* — resztę kosztów pokrywają właściciele źrebiąt, płacąc po 40 K rocznie od sztuki.

Kończąc proszę Szanownych Kolegów delegatów, aby po wysłuchaniu sprawozdania o stadninie bukowińskiej raczyli wziąć do serca tę ważną sprawę i zachęcali Oddziały do współdziałania z Komitetem — bez którego sam Komitet nie wiele zrobić może.

Propaganda pomiędzy hodowcami oświeconymi i praktycznymi nie potrzebna — należy odezwać się do tych, którzy nie rozumieją, ile hygieniczny wychów źrebięcia — wpłynie na rozwój tego i następnego pokolenia.

Henryk Karczewski
członek sekcyi chowu koni.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokóły.

Protokół

z posiedzenia Komitetu dnia 20. listopada 1913. Obecni: Prezes: Witołd ks. Czartoryski. Wiceprezesi: Aleksander Dąmbski, Dr Maryan Lisowiecki, Dr. Jan Rozwadowski. Członkowie Komitetu: Julian br. Brunicki, Władysław hr. Dzieduszycki, Tadeusz Fedorowicz, Dr. Stefan Godlewski, Dr. Kazimierz Miczyński Dr. Tadeusz Pilat, Leon ks. Puzyna, Wincenty Rozwadowski. Michał Plezia, Konrad Łuszczewski, Jan Wiktor, Stanisław Ujejski.

Usprawiedliwili nieobecność: Ks. Andrzej Lubomirski, Jerzy Turnau, poseł Wł. Serwatowski, poseł Artur Zaremba Cielecki.

I. Przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia.

II. Przyjęto następujące uchwały Wydziału wykonawczego:

Biuro rachunkowe oraz techniczne przenieść do nowego lokalu przy ul. Chorążczyzna 18.

Przyjąć projekt nowego regulaminu służbowego Biura Komitetu.

Wyznaczyć kredyt do wysokości 500 *K* na zakupno mebli do pokoju prezydyalnego.

Zakupić portrety (powiększenia fotograficzne) byłych prezesów Towarzystwa Dra Włodzimierza Kozłowskiego i Kazimierza Laskowskiego.

Zakupić do biblioteki podręczniki:

a) Handwerterbuch der Staatswissenschaften (12 tomów) wyd. Fischer Jena.

b) Oesterreichisches Staatswörterbuch wyd. Mischler et Ulrich Wien II. Aufl.

W sprawie zwołania nadzwyczajnej Rady Ogólnej:

1. Wyznaczenie terminu Rady Ogólnej na 13 października 1913.

2. Omówienie sposobów zaradzenia szkodom wynikłym z tegorocznych klęsk elementarnych, rozdzielić na 5 osobnych referatów, powierzając je specyalnym referentom, a mianowicie:

Sprawy podatkowe: posłowi Aleks. Krzeczunowczowi.

Sprawy kredytu: Dr. Adamowi Głażewskiemu.

Sprawy zniżek taryfowych: posłowi Julianowi br. Brunickiemu.

Sprawy zaopatrzenia stanu rolniczego w nasiona, paszę, nawozy, zarazem sprawy melioracyi i robót publicznych Drowi Maryanowi Lisowieckiemu.

Sprawy gorzelniane Władysławowi Żeleńskiemu.

3. Odnieść się do Prezesów Rad Oddziałów z prośbą, by zwrócili uwagę wybranym delegatom na konieczność wzięcia udziału w Radzie Ogólnej.

Zatwierdzić następujące wnioski Sekcyi gorzelniczej:

4. Powierzyć Oddziałowi Handlowemu c. k. galic. Towarzystwa gospodarczego, względnie innej stosownej instytucyi, zajęcie się sprawą zakupna surowych produktów gorzelniczych, jakoto: melassy, kukurudzy, ziemniaków i buraków w Królestwie, na Węgrzech i w Rumunii.

5. Wnieść prośbę do c. k. Rządu o uzyskanie zwolnienia od cła na kukurudzę, ziemniaki, buraki i melassę, sprowadzone z Rosyi lub Rumunii dla celów gorzelń rolniczych w Galicyi.

6. Wnieść prośbę do c. k. Rządu o refakcyę dla produktów sprowadzonych z poza Galicyi dla celów wyrobienia kontyngentu.

7. Wnieść prośbę do Dyrekcyi Skarbu o pouczenie organów podległych, by nie robiły trudności przy przerobie zakupionych produktów dla gorzelń, objętych klęską, oraz dodawaniu do zacierów melassy.

8. Wnieść prośbę do c. k. Namiestnictwa o polecenie organom podległym, by te bez trudności stwierdzały, że gorzelnia cierpi na brak produktu etc. z powodu klęski.

9. Wysłać pismo do Związku przedsiębiorstw gorzelń rolniczych, by dla każdego interesowanego wyrabiano refakcyę i zniżkę cła.

Odmówić prośbie Oddziału c. k. Gal. Tow. Gosp. w Przemyślanach o odpisanie reszty zaległej części obowiązkowej za rok 1912.

Udzielić Radzie Oddziału Lwowskiego zasiłku w kwocie 600 *K* na premiowanie bydła z północnej części powiatu lwowskiego.

Przyznać Józefowi Hojcanowi stypendyum 100 *K* na odbycie kursu w szkole mleczarskiej w Rzeszowie.

W myśl propozyi R. O. w Przemyślu poruszyć na Radzie Ogólnej sprawę regulacyi rzek Sanu, Wiaru i potoków dzikich wyrządzających rok rocznie wielkie szkody.

Rozesłać do R. Oddziałów okólnik informacyjny o nowej giełdzie zbożowej.

Jako zasadę przy wymierzaniu opłaty od młynów dla biura rachunkowości rolniczej za prowadzenie rachunków, przyjąć wymiar od obrotu, a mianowicie wyznaczyć 1 *K* od wagonu zmielonego zboża.

Udzielić H. Pawlikowskiemu urlopu 9-cio tygodniowego.

Następnie uchwalono wnioski, przedstawić się mające do uchwalenia na Nadzwyczajnej Radzie Ogólnej, które opuszcza się ponieważ ogłoszone zostały w *Rolniku*, w pismach codzienych i w drukowanem sprawozdaniu z nadzwycz. Rady Ogólnej.

Skutkiem żądania R. O. w Stryju zezwolić p. Kaz. Polańskiemu, insp. hod. okręg. na branie udziału w powiatowych komitetach ratunkowych.

Centr. Twu rolniczemu w Warszawie: a) podziękować za gotowość niesienia pomocy dotkniętym klęską elementarną ziemianom Galicyi;

b) przedstawić, że rozmiary klęski są duże i że grozi głód, że jednakże głodowi zapobiegnie akcya miejscowa;

c) wyrazić, że potrzebne są dobre nasiona jare i ziemniaki nasienne a prosić o ewentualną na zakupno artykułów o innych pomoc w gotówce;

d) w końcu donieść, że organami, które zajmować się będą rozdziałem są Komitety: Tow. rolniczego w Krakowie i Tow. gospodarskiego we Lwowie i że zapomoga przyznaną być winna Tow. roln. w Krakowie w $^1/_3$ wysokości, zaś Tow. gospodarskiemu we Lwowie w $^2/_3$ wysokości.

Do załatwienia spraw zapomogowych i przedstawienia wniosków Wydziałowi wykonawczemu wyznaczyć komisyę składającą się z pp. wiceprezesa Dr. Maryana Lisowieckiego, Konrada Łuszczewskiego, i Bronisława Janowskiego.

Przyjąć do wiadomości pismo Ski dla zbytu jaj i drobiu, donoszące o zarejestrowaniu zmienionego statutu i oznajmić Spółce, że dywidenda od udziału Komitetu ma być wpłacaną do kasy Komitetu.

Skutkiem żądania Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie ustanowić p. Tadeusza Buryńskiego z Uhrynowa superarbitrem w sprawie Pepi Waldmann w Horodyszczu.

Przyjąć do wiadomości reskrypt prezydyum Namiestnictwa o wyznaczenie instytucyom rolniczym dalszych 200.000 *K* na zakupno nasienia w jesieni.

Przyjąć do wiadomości reskrypt Ministerstwa kolejowego co do ulg taryfowych, zwrócić uwagę Rad Oddziałów na zorganizowanie odbioru towarów na miejscu i zażądać rozszerzenia refakcyi na opał i melassę dla gorzelni rolniczych, jakoteż uproszczenia sposobu manipulacyi przesyłkowej.

Umieszczać co miesiąc w *Rolniku* mapkę hydrograficzną.

Przeprowadzić próbę poprawy łąki, należącej do Szkoły chowu drobiu w Zielonej, kosztem dotacyi traktatowej.

Zaniechać na razie projektu zamierzonego, celem przyjścia z pomocą rolnikom, dotkniętym klęską elementarną, wypożyczania pługów motorowych, jednakże przeprowadzić pertraktacye z Towarzystwem dla orki parowej i z Reprezentacyą Fowlera co do wypożyczenia tych pługów w przyszłości, a do c. k. Ministerstwa rolnictwa wnieść memoryał o subwencyę dla 3 garniturów, podając jako motyw klęskę elementarną.

Przyjąć do wiadomości rezolucyę wiecu rolniczego w Żółkwi z dn. 23 września 1913.

Uprosić księżniczkę Wandę Czartoryską, by wzięła udział w egzaminie w Szkole chowu drobiu w Zielonej, a w razie przeszkody wyznaczyła zastępcę.

Przyjąć do wiadomości, że z powodu nie nadesłania materyałów co do rozmiarów klęski przez Rady Od. i Rady powiatowe, biuro statystyczne przeprowadzi statystykę rozmiarów klęski rejonami, biorąc za podstawę nadeszłe kwestyonaryusze.

Przyznać Sokołowi konnemu w Krakowie datek w kwocie 10 *K*.

Przyjąć chłopca. jako pomocnika woźnego.

Z powodu mających się odbyć w dniu 23/XI 1913 wyborów na assesorów sądu rozjemczego krajowego Zakładu ubezpieczenia robotników, zamieścić w *Rolniku* komunikat, by przedsiębiorcy rolnicy wzięli udział w tym wyborze.

Wydrukować 1000 egzempl. „Dekleracyi przyjęcia członków" i rozesłać Radom Oddziałów.

Na okres od 1913 do 1919 roku zaproponować Wydziałowi krajowemu na członków krajowej komisyi dla spraw rolniczych Dr. Jana Rozwadowskiego, Dr. Maryana Lisowieckiego i Dr. Kazimierza Miczyńskiego

Z powodu rezygnacyi Dra Aleksandra Raciborskiego uprosić na kuratora akademii dublańskiej Prezesa księcia Witołda Czartoryskiego.

Następujący program kursu hodowlanego dla kontrolorów mleczności i oficyalistów.

Przedmiotem kursu mają być następujące wykłady:

Nadinsp. p. Stefan Reichard „Ogólne zasady hodowli bydła". Prof. dr. Malsburg „Utrzymanie bydła na pastwisku;

Nadinsp. Stefan Reichard „Wychów cieląt"

Łucyan Turnau „Żywienie bydła i zasadnicze zestawienie karmy.

Insp. Ludwik Röhrenschef „Pomoc w nagłych wydadkach ratowania bydła".

Prof. Maurizio „Pasze treściwe.

Insp. Jan Przybyło „Zadania i technika kontroli mleczności.

Dr. Rylski „Obchodzenie się z mlekiem.

Wykład p. Gąsienicy o dojeniu.

Ćwiczenia praktyczne w dojeniu w Dublanach.

Następujący program kursu akademickiego, który ma się odbyć od 8-go do 16-go lutego 1914:

a) Postępy hodowli roślin i organizacya uszlachetnienia roślin — prelegent dr. Kzimierz Miczyński godzin 4.

b) Motorowa uprawa roli — prel. Losow g. 2.

c) Siew — prel. prof. Rogoyski, g. 2.

d) Najważniejsze kwestye nawozowe — prel. Dr. Niklewski godz. 4.

e) Histologiczny problemat hodowlany — prel. Prof. Malsburg godz. 1.

f) Kwestye pastwiskowe — prel. insp. Janowski godzin 2.

g) Kupowanie nasion — prel. prof. Krzemieniecki godzin 1.

h) Zraszanie pól — prel. Dr Miczyński, vel Szczaniecki, vel Szczepkowski, godz. 1.

i) Nowsze postępy w budownictwie wiejskiem prel. inż. Przetocki, godz 2.

j) Utrzymanie bydła na pastwisku — prel. dr. Maryan Lisowiecki godz. 1.

k) Administracya gospodarcza w świetle cyfr — prel. dr. Henryk Pawlikowski, godz. 3.

l) Nowsze zapatrywania na zużytkowanie paszy i przemianę materyi u zwierząt prel. prof. Dąbrowski, g. 2.

m) Uprawa buraków i szanse jej rozwoju w Galicyi — prel. Misiągiewicz, g. 1.

n) Administracya na większej własności — prel. Jan hr. Mycielski, g. 2.

o) Mowsze zapatrywenia na terapię zwierząt — prel. Dr. Dalkiewicz. g. 1.

p) Kwestye hodowlane — prel starszy insp. Reichart, g. 4.

r) Produkcya mleka w teoryi i praktyce — prel. p. Jerzy Turnau, g. 5.

q) Produkcya nasion traw pastewnych — prel. B. Janowski. Dziennie ma być 5 godzin prelekcyi.

Komisyi praktyk kółek Ziemian oznajmić, że w roku bieżącym Komitet nie może jej udzielić drugiej subwencyi i że prośba jej w roku przyszłym zostanie wziętą pod rozwagę.

Polecić Dyrekcyi Oddziału handlowego zakupno rocznej karty uczestnictwa na giełdę zbożową i towarową we Lwowie w kwocie 200 *K* i zakupno karty rocznej dla pełnomocnika w kwocie 30 *K*.

Odnieść się do Koła polskiego o usunięcie zarządzenia Banku austro-węgierskiego, który wbrew dotychczasowej praktyce nie przyjmuje do eskontu weksli z dwoma podpisami. Odpis podania przesłać na ręce posła Dr. Włodzimierza Bolesty Kozłowskiego z prośbą o poparcie.

Na Walne Zgromadzenie Syndykatu rolniczego w Krakowie mające się odbyć 24 listop. wydelegować p. Wiceprezesa Al. Dąmbskiego.

Na posiedzenie Klubu rolników i leśników w Wiedniu nie wysyłać delegata.

Spółce mlecz. w Bachórcu udzielić 100 *K* zasiłku na wykształcenie mleczarza.

Celem wdrożenia akcyi zawiązywania stowarzyszeń orki parowej, względnie motorowej, przedstawić Min. rolnictwa wniosek na udzielenie na ten cel w roku 1914 subwencyi w kwocie 20.000 *K* — porozumieć się z p. Władysławem Żeleńskim z Grotkowic co do sposobu prowadzenia takich stowarzyszeń, a projekt organizacyi stowarzyszeń przedstawić Związkowi Ziemian z zapytaniem, czy podjąłby się, finansowania tej sdrawy, wreszcie odnieść się do c. k. Min. roln., spraw wewnętrznych, robót publicznych i Wydziału krajowego, by mosty na drogach budowano o wytrzymałości 20 ton, tak by garnitury pługowe, przewozić można bez obawy zawalenia się mostów.

Do programu kursu hodowlanego dla kontrolorów mleczności i oficyalistów, dodać 3 godziny ćwiczeń technicznych, pod kierunkiem p. J. Przybyły i trzygodzinny wykład tegoż „O normach żywienia i obliczaniu paszy na jednostki karmowe". — Zarazem ustanowić termin tego kursu na koniec stycznia.

Zaproponować Min. handlu p. Schmidta z Brodów na członka Rady giełdowej, Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie, a w jego miejsce na członka Sądu rozjemczego p. Marcina Dembińskiego z Buska.

Podanie R. O. w Brzeżanach do Tow. Wzaj. ubezpieczeń w Krakowie o ulgi z powodu ubezpieczenia gradowego polecić Dyrekcyi Tow. do życzliwego rozpatrzenia i załatwienia.

Wiedeńskiemu Towarzystwu rolniczemu, które z powodu jubileuszu instytucyi (Agrarische Centralstelle) zażądało przetłómaczenia na język polski nazwy tej instytucyi celem wybicia na medalu pamiątkowym, oznajmić, że napis w języku polskim ma opiewać: „Centrala rolnicza".

Ponieważ prezes Witołd ks. Czartoryski nie może brać udziału dnia 28 bm. w posiedzeniu przybocznej Rady rolniczo-przemysłowej przy c. k. Minist. rolnictwa zaprosić na jego zastępcę p. Oskara Schnella z Firlejówki.

III. Uchwalono następujące wnioski Sekcyi chowu koni:

Ref. Władysł. hr. Dzieduszycki.

a) Memoryał p. Jachimowskiego zawierający uwagi co do zwiększenia ilości zakupywanych 3-latek do źrebięciarni rządowej w Galicyi, co do podwyższenia ceny za remonty kupowane dla Obrony krajowej i co do sposobu zakupna remont przez komisyę dalmatyńską, a zakończony żądaniem, ażeby conajmniej dla 2-ch pułków zakupywano remonty w jednym rejonie, zaakceptować w całości i przyłączyć się do Delegacyi, mającej wręczyć memoryał ministrowi Obrony krajowej. Do wzięcia udziału w Delegacyi, wyznaczono hr. Wład. Dzieduszyckiego, hr. Stanisł. Siemińskiego-Lewickiego, p. Maryana Jędrzejowicza i p. Alfreda Garapicha w Wiedniu mają uprosić powyższi panowie posła Włodz. Kozłowskiego o przyłączenie się do Delegacyi, a posła Wład. Serwatowskiego o prowadzenie Delegacyi.

Taż sama Delegacya ma się wystarać w Min. rolnictwa, ażeby Komitet Centralny dla spraw chowu koni częściej był zwoływany.

b) uznać, że założenie letniska dla źrebiąt przyniosłoby korzyść krajowej hodowli koni, że byłoby wskazanem założenie już z wiosną r. 1914 takiego pastwiska letniego w środkowej części kraju i że należy powołać komisyę, którąby w myśl uchwały Ogóln. Zgrom. ułożyła projekt założonia takiego pastwiska letniego.

c) uznać, że byłoby wskazanem w miejscowościach, gdzie materyał jest lepszy zakładać Związki hodowlane.

d) porobić starania o uzyskanie w c. k. Ministerstwie rolnictwa subwencyi na powyższe cele.

IV. Uchwalono następujące wnioski komisyi chowu drobnego inwentarza i sekcyi hodowlanej. Referent st. insp. Stefan Reichard.

Na skutek zrzeczenia się p. A. Gniewoszowej, zwinąć chlewnię centralną w Kontach, odebrać knura zakupionego dla tej chlewni w Bychawie i należące się jeszcze sztuki obowiązkowe.

Odrzucić wniosek Rady Oddziału w Lisku co do przeznaczenia subwencyi chowu trzody chlewnej na cele podniesienia chowu bydła rasy czerwonej polskiej, jako sprawę zasadniczo nie wykonalną.

Kooptować w skład Komisyi chowu drobnego inwentarza pp. Dr. Dalkiewicza i Władysława Langa.

Dla chlewni centralnej w Artasowie dostarczyć knura z innej chlewni centralnej, według wyboru inspektora, lub zakupić w Nosówce.

Za prosięta oddane z chlewni zarodowych, jako sztuki obowiązkowe bez podania wagi, a dane do innej chlewni, żądać spłaty 35 *K* od sztuki, na przyszłość jednakże odbierane sztuki z chlewni zarodowych mają być bezwarunkowo ważone.

Nie tworzyć stacyi knurów na podstawie dotychczasowej instrukcyi, t. j. bezpłatnie, lecz zakładać je na postawie postanowień instrukcyi dla chlewni zarodowych — za opłatą 70 *h* za 1 *kg* mniej 10%.

Zakupywane w chlewniach centralnych prosięta mają być bezwarunkowo oglądane przez inspektora

i w jego lub innego funkcyonaryusza obecności ważone. W razie niezabrania sztuk w ciągu tygodnia właściciel chlewni centralnej waży je ponownie i na podstawie tej wagi będą rachunki realizowane. Przy pierwszym objeździe w celu lustracyi i zakupna prosiąt w chlewniach centralnych inspektor ma prawo co do przyrostu ż. w. (od czasu jego bytności w chlewni do czasu odbioru tej wysyłki) umówić się z właścicielami chlewni centralnych.

Przychylić się do podania Rady Oddziału lwow. o odpisanie p. A. Tyszkowskiemu z Wyrowa należytości za prosięta obowiązkowe, jakoteż do analogicznego podania Zarządu szkoły gospodyń wiejskich w Tłumaczu.

Do chlewni zarodowych dostarczyć 70 sztuk — przy nadawaniu mają być uwzględnione w pierwszym rzędzie podania o chlewnie zbiorowe.

Założyć koziarnie zbiorowe w Grodzisku, Oddz. Jarosław i Podwysokiem, Oddz. Brzeżany.

Zakupić dla p. Jaegermana z Łuki dwa barany karakuły po poprzedniem porozumieniu się co do miejsca zakupna z inspektorom Starkiewiczem i zasięgnięciu informacyi od p. Röslera inspektora hod. w Winnicy — pod warunkiem, że p. Jaegerman przyczyni się w połowie do kosztów zakupna baranów.

Polecono insp. Rożenowi *a*) opracować projekt instrukcyi dla owczarń zarodowych i na przyszłem posiedzeniu przedstawić, *b*) zdać szczegółowe sprawozdanie o stanie chowu owiec.

Odmówić p. Saramce z Miklanowa Oddz. Lwów, odpisania należytości za samowolne skastrowanego knura i całkowitą (140 *K* 60 *h*) należytość ściągnąć.

Annie Hryhorakowej w Kobakach, ze względu na trudne stosunki finansowe zezwolić wyjątkowo na sprzedaż krowy zarodowej.

Zwinąć istniejącą ob. zar. gm. w Harcie, a na jej miejsce nadać 5 krów, względnie jałówek cielnych rasy czarwonej polskiej na następujących warunkach:

A) Hodowcy otrzymają sztuki po cenie zniżonej, wynoszącej połowę ceny zakupna.

B) Krowy po 5 latach przechodzą na wyłączną własność utrzymujących po wypełnieniu następujących warunków:

1) Krowa musi być starannie utrzymana i żywiona, a celem stanowienia doprowadzana do jednego z buhai danych przez Komitet.

2) Hodowca ma obowiązek przychowywać wszystkie cieliczki od krowy zarodowej, i nie śmie je sprzedawać bez pozwolenia Komitetu. Komitet odmówi pozwolenia, gdyby jałówka miała przejść w ręce nieodpowiednie.

C) Gdyby hodowca krowę źle utrzymywał, źle żywił lub też przed upływem 5 lat bez zezwolenia Komitetu w inne ręce oddał lub do innej gminy przeprowadził, gdyby przychówku żeńskiego w należyty sposób nie przychowywał, winien będzie na wezwanie dopłacić Komitetowi całą resztę kwoty na zakupno krowy wydaną.

D) Gdyby krowa zarodowa z powodów od hodowcy niezależnych do rozpłodu okazała się niezdatną, a termin 5 letni od nadania jeszcze nie upłynął, w takim razie Komitet może zezwolić na sprzedaż tej krowy na rachunek hodowcy.

Upoważnić Biuro hodowlane, aby takim hodowcom, od których z powodu nieoddania sztuki obowiązkowej w przepisanym terminie, zażądało zwrotu ceny zakupna krowy, — o ile mają małą cieliczkę lub byczka, nadające się zdaniem inspektora kiedyś do odebrania, jako sztuka obowiązkowa, przedłużyło termin do oddania. aż do końca 1914 roku — Inspektor okr. musi takie cielę mieć ciągle na oku — a gdyby się nie rozwijało należycie, należytość za krowę będzie płatna natychmiast. Gdyby krowa w międzyczasie zachorowała lub zdechła, nie zmieni to w niczem obowiązku oddania cielęcia, względnie zapłaty ustanowionej kwoty za krowę.

Od p. Wład. Morawskiego. właśc. dóbr Odrzechowa, zażądać połowy ceny osiągniętej ze sprzedaży buhaja „Bruno“, bez względu na to, że p. Morawski, do zakupna tego buhaja przyczynił się tylko kwotą 650 *K*.

Okręg Towarzystwa podzielono w następujący sposób na rejony ras bydła:

A) Okręg hodowlany Jarosław.

I. Powiat polityczny Łańcut. Gminy i obszary dworskie: Hussów, Handzlówka, Albigowa, Wysoka, Przedmieście, Strażów, Krzemienica, Łańcut, Podzwierzyniec, Siedleczka, Kosina, Rogóżno, Rożniatów, Białobrzegi, Głuchów. Dębina, Wola mała, Wola wielka przydzielono do rasy nizinnej, resztę zaś gmin tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy czerwonej polskiej.

II. Powiat polityczny Przeworsk. Gminy i obszary dworskie: Tryńcza, Wulka, Chodaczów. Gniewczyna, Gorzyce, Gniewczyna łańcucka, Gniewczyna tryniecka, Jagiella, Świątoniowa, Gorliczyna, Chałupki, Grząska, Nowosielec, Budy przeworskie, Przeworsk. Rozbuż, Ujezna, Białoboki, Dembów, Mokra strona, Miłocin, Markówka, Gać, Markowa, Urzejowice, Ostrów, Chodakówka, Krzeczowice, Żuklin, Kańczuga. Siedleczka, Łopuszka wielka, Siennów, Pantalowice, Tarnówka, Manasterz, Łopuszka mała, Hadle, Zagórze, Ubieszyn przydzielono do rasy nizinnej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy czerwonej polskiej.

III. Powiat polityczny Jarosław. Gminy i obszary dworskie: Leżachów, Manasterz, Radawa, Wola buchowska, Nielipkowce, Cetula, Sieniawa. Wiązownica, Wulka pełkińska, Piwoda, Pełkinie, Szówsko, Wierzbna, Kruchel pawłosiowski, Pawłosiów, [illegible]ywonia Honiaczów, Surochów, Sobiecin, Jarosław, Szczytna, Żurawiczki, Cieszacin wielki, Łapajówka, Zarzecze, Cieszacin mały, Munina, Kidałowice. Rożniatów, Wola rożniatowska, Tuczempy, Morawsko, Chłopice, Łowce, Rozwiennica, Jankowice, Pełnatycze, Rudołowice, Boratyn, Ożańsko, Pruchnik, Czarkowice, Rozborz długi, Rozborz okrągły, Hawłowice górne, Hawłowice dolne, Byszowice, Tyniowice. Czelsztyce, Raczyna, Swiebodna, Rokietnica, Węgierka, Pruchnik wieś, Kramaszówka, Wola węgierska, Korzenica, Czerniówka, Bobrówka, Miękisz nowy, Miękisz stary, Wietlin, Laszki, Wysocko, Wola zaleska, Łazy, Duńkowice. Ostrów, Radymno, Michałówka, Skołorzów, Wieniowice, Grabowice, Lulków, Swięte, Tapin, Dobkowice, Zamiechów, Kaszyce, Zamoście, Sosnica, Zabłotce, Zadobrowice, Ciemierzyce, Dmytrowice przydzielono do rasy nizinnej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przyznaczono dla bydła rasy czerwonej polskiej.

IV. Powiat Przemyśl. Gminy i obszary dworskie: średnia, Skopów, Wola krzywiecka, Krzywcza, Chyżyna, Reczpol, Bachów. Babice, Iskań, Ruska wieś, Nienadowa, Dubiecko, Śliwnica, Hucisko, Drohobyczka, Kosztowa, Przedmieście, Bachurzec, Pelchowa, Sielnica przydzielono do rasy czerwonej polskiej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy nizinnej.

V. Powiat polityczny Dobromil. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

B) Okręg hodowlany Rawa ruska.

VI. Powiat polityczny Cieszanów. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

VII. Powiat polityczny Jaworów. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

VIII. Powiat polityczny Rawa ruska. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

IX. Powiat polityczny Sokal. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

C) Okręg hodowlany Sanok.

X. Powiat polityczny Brzozów. Gminy i obszary dworskie: Wola jasieniecka, Orzechówka, Stara wieś. Jabłonica polska, Jabłonka, Malinówka, Haczów, Górki, Trześniów, Brzozów. Dydnia, Zmiennica Niebocko, Grabówka, Grabownica, Turze pole, Jasionów, Buków, Wzdów przydzielono do rasy simmenthalskiej, resztę zaś

gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy czerwonej polskiej.

XI. Powiat polityczny Sanok. Gminy i obszary dworskie: Bzianka, Posada jaćmierska, Wróblik szlachecki, Besko, Ładzin, Posada niżna, Mymoń, Klimkówka, Rymanów, Posada wyżna. Wulka, Kostarowce, Olchowce, Posada zarszyńska, Pisarowce, Posada sanocka, Czeremcha, Posada olchowska, Dolina, Załuż, Prusiek, Pichnia, Dydyńce, Zagórz, Jaćmierz, Milcza, Strachocina, Lalin, Falejówka, Pakoszówka, Trepcza, Bażanówka, Srogów górny, Zarszyn, Srogów dolny, Liszna. Zabłotce, Długie, Sanok, Nowosielce. Dąbrówka ruska, Dąbrówka polska, Sanoczek, Markowce, Bykowce, Sróże małe, Stróże wielkie, Płowce, Odrzechowa, Zasław, Zakutyn. Zboiska, Nadolany, Wielopole, Niebieszczany, Wolica, Nowotaniec, Wola sękowa, Gobiedno przydzielono do rasy simmenthalskiej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy czerwonej polskiej.

XII. Powiat polityczny Lisko. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

D) Okręg hodowlany Rudki.

XIII. Powiat polityczny Rudki. Cały w rejonie bydła rasy nizinnej.

XIV. Powiat polityczny Stary Sambor. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XV. Powiat polityczny Turka. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XVI. Powiat polityczny Mościska. Cały w rejonie bydła rasy nizinnej.

XVII. Powiat polityczny Sambor. Gminy i obszary dworskie: Rajtarowice, Więckowice, Korcice, Barszyce. Sądkowce, Rogóżno. Czyszki, Bylice, Brześciany, Barańczyce, Kowenice, Zarajsko, Mistkowice, Lutowiska, Bukowa, Raków, Chlewiska, Wola barszycka, Brzegi, Kaiserdorf, Babina, Łanowice, Plewice, Wykoty, Maksymowice, Wojutycze, Sąsiadowice, Biskowice, Sambor, Krużyki. Kulczyce ruskie, Kulczyce szlacheckie, Radkowice, Kranzberg, Nadyby, Hordynia rustykalna, Komarowice, Bilinka, Hordynia szlachecka, Siekierczyce, Dublany, Ortynice, Nowoszyce, Prusy, Byków, Glinna, Dorożów, Tatary, Łąka ruska, Łąka szlachecka, Majnicz, Wołoszcza, Bilina wielka, Ozimina przydzielono do rasy nizinnej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy czerwonej polskiej.

E) Okręg hodowlany Lwów.

XVIII. Powiat polityczny Gródek Jagielloński. Gminy i obszary dworskie: Wiszenka, Wereszyca, Majdan, Waldorf przydzielono do rasy czerwonej polskiej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy nizinnej.

XIX. Powiat polityczny Lwów, Cały w rejonie bydła rasy nizinnej.

XX. Powiat polityczny Bóbrka. Gminy i obszary dworskie: Mikołajów, Horodysławice, Podsośniów, Szołomyja, Podjarków, Dźwinogród, Stare sioło, Wołowce, Olchowice, Strzałki, Stoki, Grussdorf, Suchodół, Lubeczka, Sarniki, Choderkowce, Żabokruki, Wybranówka, Wodniki, Kocurów, Siedliska, Romanów, Budków, Hryniów. Podhorodyszcze, Podmanasterz. Łopuszna, Bóbrka, Zamki małe, Wołoszczyzna, Chlebowice wielkie, Łany, Rehfeld. Lubeczka wołochowa, Mühlbach, Kolohyzy, Bryńce zagórne, Bryńce cerkiewne, Sokołówka, Trybuchowce, Pełniczany, Bakowce, Berdeszów, Repechów, Dziewiątniki, Czyżyce, Borusów, Hucisko przydzielono do rasy nizinnej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy simmenthalskiej.

XXI. Powiat polityczny Żółkiew. Gminy i obszary dworskie: Błyszczywody, Zółkiew, Soposzyn, Skwarzawa stara. Smereków, Mokrotynka, Mokrotyn, Macoszyn, Wierzblany, Nachorce, Czystynie, Przemiwódki, Nadycze, Zwertów. Kłodno wielkie, Udnów, Korzelów, Sulimów, Wiesenberg, Mierzwica, Majdan, Polany, Przedrzymiechy małe, Przedrzymiechy wielkie, Dzibułki, Wola żółtaniecka, Kłodzianka, Pierzychwasty, Artasów, Mohylany. Kulików, Hrebeńce, Zółtańce, Nowe sioło, Doroszów wielki, Doroszów mały przydzielono do rasy nizinnej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy czerwonej polskiej.

F) Okręg hodowlany Złoczów.

XXII. Powiat polityczny Radziechów. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXIII. Powiat polityczny Złoczów. Gminy i obszary dworskie: Bałuczyn, Kutkorz, Bezbrudy przydzielono do rasy nizinnej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy czerwonej polskiej.

XXIV. Powiat polityczny Brody. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXV. Powiat polityczny Zborów. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXVI. Powiat polityczny Kamionka strumiłowa. Gminy i obszary dworskie: Horpin, Spas, Derewlany, Żelechów wielki, Żelechów mały, Sokołów, Jabłonówka, Rakobuty, Wierzblany, Łanówka, Rzepniów, Humniska, Streptów, Wyrów, Jakimów, Nahorce małe, Wolica derewlańska, Poburzany, Adamy, Busk, Nowosiółki, Chreniów, Kupcze, Banunin, Dziedziłów, Niesłuchów, Kozłów, Milatyn nowy, Milatyn stary, Żuratyn, Kędzierzawce, Lisko, Ubinie, Ostrów, Rusiłów przydzielono do rasy nizinnej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy czerwonej polskiej.

XXVII. Powiat polityczny Przemyślany. Gminy i obczary dworskie: Zadwórze, Polanica, Pełtew, Zeniów. Poluchów wielki, Rozworzany, Pecznia, Zamoście Przegnojów, Krzywice, Laszki królewskie, Gliniany, Wyżmiany, Kurowice przydzielono do rasy nizinnej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy simmenthalskiej.

G) Okręg hodowlany Tarnopol.

XXVIII. Powiat polityczny Tarnopol. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXIX. Powiat polityczny Skałat. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXX. Powiat polityczny Trembowla. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXXI. Powiat polityczny Zbaraż. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXXII. Powiat polityczny Brzeżany. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXXIII. Powiat polityczny Podhajce. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

H) Okręg hodowlany Czortków.

XXXIV. Powiat polityczny Czortków. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXXV. Powiat polityczny Buczacz. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXXVI. Powiat polityczny Husiatyn. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXXVII. Powiat polityczny Zaleszczyki. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

XXXVIII. Powiat polityczny Borszczów. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej.

I) Okręg hodowlany Stryj.

XXXIX. Powiat polityczny Stryj. Cały w rejonie bydła rasy simmenthalskiej.

XL. Powiat polityczny Żydaczów. Gminy i obszary dworskie: Demnia, Trościaniec, Wola wielka, Wola mała, Drohowyże, Useń, Stulsko, Iłów, Rozwadów, Weryń, Krupsko, Malechów, Nadiatycze, Rozdół. Brzezina, Rudniki, Piaseczna, Czerniosy przydzielono do rejonów byłą rasy nizinnej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy simmenthalskiej.

XLI. Powiat polityczny Skole. Gminy i obszary dworskie: Urycz, Jamelnica, Stynawa wyżna, Sty-

nawa niżna, Kruszelnica szlachecka, Kruszelnica ruska, Korczyn szlachecki, Korczyn ruski, Podhorodzie, Synowódzko wyżne, Synowódzko niżne, Sopół, Międzybrody, Tyrzawica, Pobuk, Truchanów, przydzielono do rejonów dla rasy simmenthalskiej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy czerwonej polskiej.

XLII. Powiat polityczny Dolina. Gminy i obszary dworskie: Wola zadczowadzka, Zadczowacz, Winiów dolny, Winiów górny, Pohersdorf, Lisowice, Czołhany, Taniawa, Salomonowa góra, Bełepów, Natowska wieś, Bolechów ruski, Kniaziołuka, Stadkowce, Jakubów, Sołaków, Rachin, Dębolówka, Dolina, Nadziejów, Łopianka, Broczniów, Strutyn wyżny, Strutyn niżny, Jasieniowice, Reszniate, Kniaziowskie, Duba, Socówka, Perechińsko, Huziejów stary, Huziejów nowy, Babilon, Bolechów, Bubniszcze, Cisów, Podberezie, Gerynia, Tiapcze, Hoszów, Polanica, Cerkowna, Witwica, Turzaw, Trościaniec, Słoboda dolińska, Jaworów, Hoffnungsau, Grybów, Krehowice, Swaryczew, Rożniatów, Cieniawa, Spas, Janówka, Olchówka Dubszara, Rypne, Łuchy przydzielono do rasy simmenthalskiej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy czarnej polskiej.

XLIII. Powiat polityczny Drohobycz. Gminy i obszary dworskie: Wola jakubowa, Śmiatynka, Wacowice, Rychcice, Michałowice, Poczajowice, Raniowice, Saska kamera, Lipice, Tynów, Ugartsberg, Radalicz, Kruszów, Horucko. Rolów, Medenica, Dobrowlany, Rabczyce, Krynica, Wróblewice, Opary, Lipowice, Dołhe, Latnia, Königsau, Słońsko przydzielono do rasy nizinnej. Następujące zaś gminy i obszary dworskie tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy simmenthalskiej: Drohobycz, Delawa, Gaje niżne, Gaje wyżne, Neudorf, Dereżyca. Manaster, Stebnik, Tustanowice, Mrożnica, Gassedorf, Schodnica, Ostrów, Popiele, Hubiczna, Modryce, Kołpiec, Bolechowice, Solec, Bania kotowska, Borysław, Staniła, Truskawiec, Dobrohostów, Ułyczno, w końcu gminy i obszary dworskie: Łużek dolny, Branica. Niedźwiedza, Manaster letniowski, Lisznia, Uniatycze, Nahajowice, Jasienica dolna, Winniki, Uroż, Podmanasterek, Stronna, Podbuż, Zdziaw, Smólna, Zalekice, Opaka, Bystrzyca, Łastówki, Kropiwnik nowy, Dołhe podbuskie, Rybnik, Majdan, Kropiwnik stary przydzielono do rasy bydła czerwonej polskiej.

K) Okręg hodowlany Stanisławów.

XLIV. Powiat polityczny Stanisławów. Cały w rejonie bydła rasy simmenthalskiej.

XLV. Powiat polityczny Bohorodczany. Gminy i obszary dworskie: Bogrówka, Jabłonka, Kryczka, Maniowa, Porohy przydzielono do rasy czerwonej polskiej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla była rasy simmenthalskiej.

XLVI. Powiat polityczny Rohatyn. Cały w rejonie bydła sasy simmenthalskiej.

XLVII. Powiat polityczny Tłumacz. Cały w rejonie bydła rasy simmenthalskiej.

XLVIII. Powiat polityczny Nadwórna. Cały w rejonie bydła rasy simmenthalskiej.

XLIX. Powiat polityczny Kałusz. Prócz Jaziena, który przydzielono do rejonu bydła rasy czerwonej polskiej, cały w rejonie bydła rasy simmenthalskiej.

M) Okręg hodowlany Kołomyja.

L. Powiat polityczny Peczeniżyn. Cały w rejonie bydła rasy simmenthalskiej.

LI. Powiat polityczny Kosów. Cały w rejonie bydła rasy simmenthalskiej.

LII. Powiat polityczny Śniatyn. Cały w rejonie bydła rasy simmenthalskiej

LIII. Powiat polityczny Kołomyja. Gminy i obszary dworskie: Rosochacz, Ostrowice, Rohymia, Winograd, Pruchniszcze, Chwalibogi, Soroki, Gwoździec, Słobudka polna, Chomiakówka, Czechowce ostapkowe, Gwoździec stary, Gwoździec nowy, Kułaczkowce, Trofanówka, Buczaczki, Balince, Kobylec, Zahajpol, Nażwina, Podhajczyki, Turka, Fałowice przydzielono do rasy czerwonej polskiej, resztę zaś gmin i obszarów dworskich tego powiatu przeznaczono dla bydła rasy simmenthalskiej.

LIV. Powiat polityczny Horodenka. Cały w rejonie bydła rasy czerwonej polskiej. —

Odmówić prośbie R. O. stanisławowskiego, o kooptacyę z tamtejszego okręgu jednego członka Sekcyi, wobec tego, iż lista członków Sekcyi jest już zamknięta.

Do Sekcyi mleczarskiej delegować naczelnego inspektora hodowlanego p. Stefana Reicharda.

Sprawozdanie st. inspektora p. Reicharda, z przeprowadzonej klasyfikacyi obór zarodowych pełnej krwi simmenthalskiej w Horodyszczu, Zagwoździu. Firlejówce, Hulczu, Mycowie, Klebanówce i nizinnej: w Chłopicach, Kozłowie i Perespie.

Przyjąć do wiadomości z dodatkiem co do Klebanówki:

Sprawę obory zarodowej pełnej i pół krwi Sim. w Klebanówce, oddać ze względu na osobiste zasługi p. Fedorowicza Tadeusza. osobnej Komisyi z 3-ch członków sek. hod., która po dokładnem zbadaniu, ma przyjść z gotowym wnioskiem na najbliższe posiedzenie Sekcyi. Do komisyi tej wybrano wicepr. pp. Aleksandra Dąmbskiego, Adama Ożarowskiego i inspektora nacz. p. Reicharda. Komisya ma zbadać sprawę na miejscu.

Sprawozdanie nacz. insp. p. Reicharda z zakupna bydła w Fryzyi w 1913, przyjąć do wiadomości.

Zwrócić się do c. k. Ministerstwa rolnictwa z prośbą o specyalną wydatniejszą subwencyę, na rozszerzenie hodowli bydła czerwonego polskiego.

Następującą instrukcyę dla związków hodowlanych wraz z dodatkiem:

INSTRUKCYA

dla Związków hodowlanych

zakładanych przez Komitet c. k gal Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

§ 1.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie zakłada w okręgu swej działalności, z uwzględnieniem obowiązującego każdocześnie podziału kraju na strefy hodowlane „Związki hodowlane c. k. Towarzystwa Gospodarskiego.

§. 2.

Cel Związków hodowlanych.

Celem Związków hodowlanych jest podniesienie hodowli inwentarza żywego a to:

a) przez utrzymywanie odpowiednich rozpłodników męskich, już to dostarczonych przez Komitet c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego, już to własnych licencyonowanych, które jednakże zostaną przez Komitet uznane za odpowiednie dla danego Związku,

b) przez należyty wychów młodzieży, przez przeprowadzenie doboru hodowlanego przy pomocy zapisków hodowlanych i kontroli mleczności.

Wybrany materyał hodowlany pozostaje własnością hodowcy i będzie oznaczony cechami Związku i wpisany do ksiąg rodowodowych,

c) przez pośredniczenie między poszczególnymi członkami Związku, względnie między członkami Związku a Komitetem c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego, lub innemi instytucyami i czynnikami zajmującymi się hodowlą, przy zakupnie wszelkiego materyału hodowlanego,

d) przez urządzanie przy pomocy Komitetu c. k. gal. Towarzystwa Gospoparskiego miejscowych przetargów, wystaw i premiowań materyału hodowlanego będącego własnością członków Związku,

e) przez czuwanie nad wykonywaniem ustawy hodowlanej w obrębie gmin objętych działalnością Związku,

f) przez zapewnienie członkom Związku taniej pomocy fachowej, w wypadkach zachorowania zwierząt domowych,

g) przez omawianie na zebraniach Związku wszelkich spraw hodowlanych i innych kwestyi dotyczących

hodowli zwierząt, przy współudziale fachowych referentów c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego,

h) przez podejmowanie inicyatywy i współdziałanie w pracy około stworzenia podstaw do racyonalnej hodowli inwentarza żywego.

§ 3.

Okręg działalności.

Okręg działalności danego Związku hodowlanego określa Komitet c. k. gal. Tow. Gosp.

§ 4.

Warunki zakładania.

1. Związki hodowlane mogą obejmować jedną lub kilka gmin, o ile Związek zobowiąże się do stałego utrzymywania rozpłodników męskich za normalną subwencyą i gdzie się znajdzie pewna ilość hodowców pragnących utworzyć Związek, a posiadających razem przynajmniej 20 sztuk bydła rogatego, lub drobnego inwentarza żywego. Powyższe jednakowoż bydło, względnie drobny inwentarz muszą być uznane za odpowiednie dla danej okolicy, przez urzędowy hodowlany organ Komitetu c. k. gal. Tow. Gosp. względnie przez Oddział tegoż Tow. o ile mu Komitet tę czynność poruczy, a zgodnie z każdocześnie obowiązującym podziałem kraju na strefy hodowlane.
2. Wyboru sztuk odpowiednich dla danego Związku, a szczególnie wyboru rozpłodników męskich, dokonywa Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie przez swoje organa fachowe.
3. Każdy Związek hodowlany będzie pod bezpośrednią stałą opieką dotyczącego inspektora hodowlanego. w którego okręgu działalności Związek taki się znajduje.
4. Komitet c. k. gal. Tow. Gosp. będzie w miarę uznania przeprowadzał lustracyę Związków hodowlanych przez swoje organa fachowe, względnie przez organa dotyczącego Oddziału.

§ 5.

Prawa i obowiązki członków Związków hodowlanych, oraz ich stosunek do Komitetu c. k. gal. Tow. Gosp.

1. Członkiem Związku hodowlanego może zostać każdy hodowca przyjęty przez Zarząd Związku na członka i posiadający przynajmniej jedną żeńską sztukę hodowlaną. przyjętą i wpisaną przez fachowy organ Komitetu c. k. gal. Tow. Gosp. do ksiąg rodowodowych danego Związku.
2. O ile przystępujący do Związku hodowlanego nie był już pierwej członkiem c. k. Galicyjskiego Tow. Gosp. winien do niego przystąpić. W tych Oddziałach, w których Rada Oddziału zniży osobną uchwałą, wkładkę dla członków Związku hodowlanego do kwoty 20 halerzy rocznie, winien tę wkładkę płacić Oddziałowi za swoich członków Związku hodowlanego.
3. Każdy członek Związku powinien się stosować do wskazówek udzielanych mu przez organa fachowe ustanowione dla danego Związku przez Komitet c. k. Galic. Tow. gosp.
   Członek Związku, który stracił, lub sprzedał zapisaną do ksiąg rodowodowych sztukę hodowlaną, albo który został przez Zarząd Związku wykluczony, przestaje być członkiem danego Związku hodowlanego.
4. Każdy hodowca przyjęty na członka Związku winien uiścić do kasy Związkowej opłatę wstępną w kwocie 1 *K*, ponadto uiszczać coroczną opłatę w stosunku po 3 *K* za każdą krowę po 1 *K* za każdą lochę i po 50 h za każdą owcę lub kozę, które zostały przyjęte do księgi rodowodowej, a w razie sprzedaży swego materyału hodowlanego, lub to potomstwa tegoż na cele hodowlane, winien złożyć na powyższy cel do kasy Związkowej 1% od uzyskanej ceny sprzedażnej.
   Opłaty te winny być używane na częściowe pokrycie kosztów zakupna i utrzymywanie związkowych rozpłodników męskich.
5. Żeńskie sztuki, przyjęte do ksiąg zarodowych Związku muszą być odstanawiane tylko rozpłodnikami związkowymi, za co Związek nie pobiera osobnej opłaty.
6. O ile buhaj związkowy nie ma do pokrycia więcej jak 60 sztuk, to może być użyty dla bydła obcego za opłatą 5 *K* od stanowienia.
7. Związkowe rozpłodniki męskie będą albo dostarczone przez Komitet gal. c. k. Towarzystwa Gospodarskiego i te pozostają zawsze jego własnością, albo też mogą być przez tenże Komitet wybrane z pośród miejscowego materyału hodowlanego.
   Wybrane z pośród miejscowego materyału hodowlanego buhaje muszą uzyskać licencye.
8. O przyjęciu żeńskiej sztuki hodowlanej do Związku rozstrzyga jedynie organ fachowy Komitetu c. k. gal. Tow. Gosp.
9. O każdem stanowieniu i porodzie, jakoteż o zamierzonej sprzedaży sztuki hodowlanej, względnie jej potomstwa, obowiązany jest każdy członek Związku zawiadomić opiekuna, który te dane wciąga do księgi rodowej Związku i zawiadamia o nich odnośnego inspektora hodowlanego okręgowego.
10. Przy zakupnie materyału hodowlanego będą Związki hodowlane traktowane przez Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego na równi z oborami zarodowemi $^1/_2$ krwi.
11. Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego będzie:
    a) o ile możności ułatwiał członkom Związku zakupno i sprzedaż pierwszorzędnego materyału hodowlanego przez urządzanie targów rozpłodowych itp.;
    b) w miarę rozporządalnych funduszów współdziałał przy przeprowadzaniu kontroli mleczności u krów wpisanych do ksiąg rodowodowych Związku t. j. będzie udzielał potrzebnych wskazówek, dostarczał formularzy na prowadzenie zapisków i t. p.
    c) starał się o jednorazowe, lub stałe zasiłki z funduszów publicznych, względnie w pierwszym rzędzie o tani kredyt dla członków Związku na zakupno lepszego materyału hodowlanego,
    d) będzie premiował w miarę rozporządzalnych na ten cel funduszów, na miejscowych przetargach, wystawach, premiowaniach i t. p. pobry materyał hodowlany znajdujący się w posiadaniu członków Związku hodowlanego.

§ 6,

Zarząd Związku.

1. Skład Zarządu.
   Zarząd Związku składa się z trzech członków, z których jednego wybiera Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego, jednego dotyczący Oddział tegoż Tow., a jednego Walne Zebranie członków Związku. Z tych trzech członków Zarządu Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego mianuje przewodniczącego, a ten powierza jednemu z członków Zarządu funkcye sekretarza i kasyera, a drugiemu funkcye opiekuna zwierząt.
2. Czynności Zarządu.
   Przewodniczący i sekretarz reprezentują Związek na zewnątrz i podpisują wszelkie pisma urzędowe Związku.
   Zarząd Związku jest obowiązany:
   a) Administrować funduszami Związku, które w pierwszym rzędzie służą do pokrycia kosztów utrzymania rozpłodników męskich, przyczem nieużytą gotówkę należy składać na książeczkę wkładkową najbliższej spółki oszczędności i pożyczek (kasy Raiffeisena),

b) przedkładać Komitetowi c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego sprawozdania roczne z czynności Związku za rok ubiegły najpóźniej do dnia 10 stycznia każdego roku,

c) starać się o dobre umieszczenie rozpłodników męskich, jakoteż wykonywać wszelkie inne czynności, jakie Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego za pośrednictwem swych organów fachowych uzna za potrzebne dla Związku.

§ 7.

Walne Zebranie.

1. Walne Zebranie odbywa się z końcem każdego roku dla wyboru Zarządu i rozpatrzenia spraw postawionych na porządku dziennym, oraz zgłoszonych przez członków.
O terminie Walnego Zebrania należy zawiadomić przynajmniej 7 dni naprzód wszystkich członków Związku i Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego, celem umożliwienia mu wysłania na to zebranie swojego delegata, dotyczącą Radę Oddziału i odnośnego inspektora hod. okr.
2. Nadzwyczajne Walne Zebrania mogą się odbywać albo na życzenie Komitetu c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego i uprawnionych do tego jego organów hodowlanych, względnie na życzenie Zarządu Związku, albo na żądanie $^1/_4$ ilości członków, przy zachowaniu przepisów odnoszących się do zwołania zwyczajnych Walnych Zebrań.
Inspektor hodowlany ma prawo:
a) zażądać zwołania nadzwyczajnego Walnego Zebrania,
b) uczestniczyć w tych Zebraniach z głosem stanowczym,
c) powstrzymać uchwałę Walnego Zegrania aż do rozstrzygnięcia Komitetu c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego.

§ 8.

Rozwiązanie Związku.

O ileby zaszła potrzeba rozwiązania Związku, Zarząd jest obowiązany zawiadomić Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego o dniu, w którym ma się odbyć zebranie mające powziąć odnośną uchwałę, przynajmniej na 10 dni przed terminem zebrania. Związek może być rozwiązany tylko wtedy, gdy uczynił zadość wszelkim zobowiązaniom wobec Komitetu c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego
we Lwowie.

DODATEK

do instrukcyi dla Związków hodowlanych powstających w rejonie przeznaczonym dla rasy bydła czerwonego polskiego.

1. Do miejscowości, w której zostanie założony Związek hodowlany bydła czerwonego polskiego, może dostarczyć Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego kilka (najmniej 6, a najwięcej 10) krów względnie jałówek cielnych, rozdzielając je między najlepszych hodowców, po jednej sztuce zarodowej, pod następującymi warunkami:

a) Hodowca musi być członkiem danego Związku;

b) Połowę ceny zakupna takiej sztuki zapłaci hodowca ze swoich funduszów z góry, drugą połowę pokryje Komitet c. k. gal. Tow. Gosp.

c) Dana sztuka pozostaje przez trzy lata wspólną własnością Komitetu i hodowcy, a po trzech latach może przejść na własność ostatniego, o ile tenże wypełni wszystkie warunki, obowiązujące każdego członka danego Związku hodowlanego.

2. Hodowca, który nie wypełni tych warunków, lub który krowę zmarnuje zostanie ze Związku wykluczony i nie może korzystać w przyszłości z jakichkolwiek świadczeń ze strony Komitetu c. k. gal. Tow. Gospodarskiego.

3. Gdyby hodowca przed upływem trzech lat, bez zezwolenia Komitetu, daną krowę sprzedał, lub w jakikolwiek sposób jej się pozbył, albo też ją źle i nieodpowiednio żywił i utrzymywał, obowiązanym będzie zwrócić Komitetowi, o ile powyżej podane fakta nastąpiły w pierwszym roku utrzymania $^3/_3$, w drugim $^2/_3$, a w trzecim $^1/_3$ część tej sumy, jaką Komitet za nią zapłacił.

W takim wypadku przysługuje Komitetowi c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego prawo dochodzenia swoich pretensyi w drodze sądowej i poszukiwania jej, drogą egzekucyi, na całym majątku hodowcy, przyczem tenże zostanie wykluczony z listy członków Związku.

4. Hodowca jest obowiązany ubezpieczać pełną wartość danej sztuki, w związku ubezpieczeniowym bydła, o ile taki związek w danej miejscowości istnieje. Premię w całości obowiązany jest wypłacać ze swoich funduszów. — W razie zaś upadku krowy w ciągu trzech lat, wypłacona przez związek ubezpieczeń kwota przypada w połowie na Komitet, w połowie na hodowcę.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności na wypadek śmiertelny krowy i ewentualną stratę w okresie zastrzeżonym obie strony ponoszą po połowie.

5. W razie wypadku koniecznej sprzedaży danej krowy w ciągu trzech lat, połowa uzyskanej ze sprzedaży kwoty przypada Komitetowi, a połowa hodowcy. Przyczem na prośbę hodowcy może mu być dana nowa sztuka, jak przy początku akcyi, ale tylko w tym wypadku, gdyby sprzedaż taka nastąpiła w pierwszych 18 miesiącach od daty nadania sztuki zarodowej.

Komitet c. k. gal.
Towarzystwa Gospodarskiego.

Instrukcyę powyższą rozesłać do Rad Oddziałów i Zarządów Kółek rolniczych, w celu rozwinięcia agitacyi, za tworzeniem związków hodowlanych.

W miejscowościach, gdzie założono obory zarodowe gminne, a są związki ubezpieczeniowe bydła, hodowcy muszą w nich krowy oborowe ubezpieczać, wszczególności za sztuki nowo nadane, opłacać ma premię hodowca, za dawniej zaś nadane Komitet. W razie padnięcia krowy, należytość za nią ma być w całości wypłacona Komitetowi.

Spółkę włościańską w Podbereźcach wziąć pod opiekę c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego, delegatem do tej spółki mianowiać insp. Z. Wiktora.

V. Referent Wiceprezes Dr. Jan Rozwadowski. Zwinąć Oddział handlowy Towarzystwa Gospodarskiego i wraz z Galic.-bukowińskim akc. Towarzystwem przemysłu cukrowniczego w Przeworsku i c. k. uprzyw. gal. akc. Bankiem hipotecznym, utworzyć spółkę z ograniczoną poręką na zasadzie ustawy z r. 1906, wnosząc do spółki dotychczasowy interes Oddziału handlowego i do przeprowadzenia tej sprawy wybrać komisyę składającą się z Prezesa ks. Witolda Czartoryskiego, wiceprezesów: Aleksandra Dąmbskiego, Dr. Maryana Lisowickiego, Dr. Jana Rozwadowskiego, br. Juliana Brunickiego, Konrada Łuszczewskiego, Wincentego Rozwadowskiego i Stanisława Ujejskiego.

IV. Referent p. Konrad Łuszczewski podnosi myśl wydania kalendarza leśnego, którą to sprawę przekazano mającej powstać sekcyi leśnej.

Sprostowanie.

W numerze 5 i 6 w artykule p. Ansona p. t.: „Wartość pasz dla produkcyi mleka“, na str. 45 w szpalcie pierwszej wiersz ostatni po słowach „obrachowaniem wartości“ opuszczono cały ustęp, co tłumaczy o pospiechu, z jakim składano ten numer. Ustęp dotyczący brzmi:

Z tego nie wynika, ażeby Nils-Hanson żądał zastąpienia jednostki pokarmowej obrachowaniem wartości produkcyjności mleka w praktyce rolniczej i związkach etc., nie, to nowe pojęcie ma służyć do oparcia

oceny jednostki pokarmowej tam, gdzie chodzi o pasze odstępujące co do zawartości od normalnych, albo tam gdzie chodzi o pasze, które jeszcze nie są wypróbowane bezpośredniem doświadczeniem żywienia.

Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie podaje dnia 12/II. 1914 następujące zgłoszenia szukających pracy przez różne powiatowe Biura pracy przy Wydziałach powiatowych:

Klasa I. Brody: 1 leśniczy-rządca, 1 mleczarz-magazynier 5 ekonomów, 1 gajowy. Buczacz: 3 ekonomów, 11 gumiennych, 7 gajowych. 1 strzelec 2 fornale, 2 parobek. Kołomyja: 1 ekonom. Limanowa: 2 leśnych od 1. kwietnia 1 z nich jako starszy leśny-podleśniczy. Lwów:*) 1 ekonom. 2 polowych, 3 gajowych. Łańcut: 2 leśniczych egzaminowanych. Mościska: 2 gajowych, Myślenice: 1 fornal do koni. Sanok: 1 pisarz gospodarski. 2 karbownik. 1 leśny strzelec. Tarnobrzeg. 1 adjunkt gospodarski. Tłumacz: 1 pisarz gospodarski. Żywiec; 3 leśnych, 1 karbowy. Krajowe Biuro: 1 ekonom z praktyką, 1 leśniczy, gospodarz, hodowca kultur lasowych, 1 mleczarz z ukończoną szkołą mleczarską, 1 zarządca gospodarski. 1 ekonom z praktyką. — **Klasa IV.** Brody: 2 ogrodników. Buczacz: 2 ogrodników. Lwów: 2 ogrodników. Łańcut: 1 ogrodnik. Sanok: 4 ogrodników Krajowe Biuro: 1 ogradnik **Klasa V.** Brody: 1 palacz cegielniany. Myślenice; 1 kamieniarz **Klasa VI.** Brody: 2 kowali. Buczacz: 9 kowali Kołomyja: 1 maszynista-kowal. Limanowa: 1 kowal dworski lub dzierżawca kuźni. Lwów: 2 kowali, Mościska: 4 kowali dworskich, 1 kowal maszynowy. Oświęcim; 1 kowal, Sanok: 1 kowal-maszynista — **Klasa VII.** Łańcut: 1 ślusarz i palacz. Krajowe Biuro 1 czeladnik ślusarski — **Klasa VIII.** Brody: 1 stolarz budowlany. 2 stelmachów Buczacz: 15 stelmachów. Myślenice: 1 stolarz-meblowy. Sanok: 1 stelmach. — **Klasa XV.** Lwów: 1 młynarz. Żywiec: 1 czeladnik piekarski. — **Klasa XVI.** Lwów: 2 kucharzy. Kraj. Biuro: 1 destylator, fabrykant win owocowych. likierów, wódek i t. p. — **Klasa XVIII.** Lwów: 2cieśli. Łańcut: 1 majster murarski **Klasa XX.** Brody: 1 szofer. Buczacz: 5 maszynistów. 1 palacz. Lwów: 2 maszynistów, 1 palacz. Kraj. Biuro: 1 maszynista-kowal — **Klasa XXI.** Kraj. Biuro; 1 pomocnik kancelaryjny **Klasa XXIII.** Buczacz: 3 furmanów. — **Klasa XXIV.** Brody: 1 lokaj-służący. Buczacz: 2 kucharzy. 4 lokajów, 3 gospodynie samoistne. Gorlice; : chłopiec do posług. Limanowa: 1 służący z żoną gospodynią, praczką i prasowaczką białej bielizny, na ordyn. lub za gotówkę i mieszkanie. Nowy Targ: 1 zarządczyni domu do wyręczania starszej osoby, ewent. jako lokatorka Sanok: 1 lokaj-kawaler, 1 gospodyni, 1 panna służąca do dzieci. Krajowe Biuro; 1 dozorca, stróż. — **Klasa XXV** Gorlice: 1 służący do biura lub hotelu. Limanowa; 1 pomocników kancelaryjnych lub t. p Lwów 1 portyer Oświęcim: 1 bona niemka lub pokojówka. 1 dozorca lub pisarz Tarnobrzeg: 1 nauczyciel prywatny. Żywiec: 2 pomocników kancelaryjnych. Kraj Biuro: 1 pomocnik kancelaryjny, pisarz dworski, pomocnik buchaltera. 1 portyer dozorca.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 9. lutego do 15. lutego 1914.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
9 p.	45·1	45·0	45·2	—2·9	+6·5	+1·0	+6·6	—3·0	2·8	4·6	4·0	75	64	81	0	ESE 2	SE 1	0	0	0	—	
10 w.	45·5	45·9	46·1	—3·4	—2·0	—4·3	1·0	—4·3	2·8	3·3	2·7	79	83	80	E 1	E 2	ESE 2	0	9	10	—	
11 ś.	45·9	45·1	45·2	—5·2	+1·9	—2·4	2·0	—6·3	2·4	3·0	3·2	78	61	83	SW 1	0	SW 1	10	1	0	—	
12 c.	44·2	43·9	43·1	—5·7	+2·4	—2·5	+2·8	—6·0	2·0	3·4	3·1	68	63	80	0	E 2	SE 2	0	0	1	—	
13 p.	43·3	43·3	44·9	—4·6	—2·5	—4·7	—2·5	—5·0	2·5	3·0	2·5	77	78	77	E 2	SE 1	ESE 4	10	10	10	—	
14 s.	46·4	46·8	47·0	—6·0	—3·9	—5·0	—3·7	—6·2	2·2	2·7	2·4	74	78	76	SE 2	SW 1	SE 2	10	10	10	—	
15 n.	46·6	45·7	44·1	—6·7	+4·0	+1·0	+4·3	—7·0	2·2	3·2	4·0	80	52	81	W 1	SW 1	W 1	10	9	0	—	

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 9/II 1914 do 15/II 1914. Pszenica 10·00—11·50, żyto 7·80—9·00, jęczmień brow. 7·00 9·00. past. 7·00—7·50. owies zeszłor. 7·30 7·85 hreczka 0.00 do 00·00, groch do gotow. 14.00—16.00, groch past. 9.00 10.00 bobik 8.80—9.30, wyka 10,20—10.80, łubin galicyjski 00.00—00.00, rzepak zim. 14.50—15.00, letni teg. 00.00—00.00, chmiel teg. 205—225, koniczyna czerwona 85.00—115.00 biała 70.00—110.00, szwedzka 70.00—90.00, tymotka 28.00—32·00, siano lepszej jakości 3.60—3.70. gorszej 3.20 do 3.25, otawa 0.00 0.00 siano z koniczyny 3.00—3.00, słoma okłotowa 3.00—3.30, mierzwiasta 2.65—2.80, ziemniaki jadalne (całe wagony 00.000 kg) 00.00—00.00, ziemniaki gorzeln. za 1% skrobi (całe wagony 00.000 kg) 00.00—00.00, nafta zwykła 13.50—14.50, salonowa 15.50 do 16.50, ropa borysławska (100 kg) loco stacya Borysław 00.00—00.00, drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10.000 kg (I kl.) 0.00—0.00, drzewo opałowe miękkie, w całych wag. po 10.000 kg (II kl.) 000.—0.00, otręby pszenne 11.00—12·00, otręby żytne 11.00—12.00, mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·40—1·56, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·50—1·76, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1·60—1·76, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·44—1·80, spirytus kontyngentowy 50·00—50·50, ekskontyngentowy 30·00—30·50.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 14. lutego 1914.

Ceny podane w koronach za 50 kg loco Tarnopol.

Pszenica 11·60—12·00, żyto 9·25—9·50, jęczmień browarniany 7·00—8·50, groch Victoria 11.00—13.50, groch zwykły 8·50—11·00, owies 7·50 8·00, hreczka 9·50—10·00, wyka 7·50—8·00, koniczyna czerwona 100·00—125·00 koniczyna biała 125·00—150·00 spirytus paritas za 59 litrów: 00·00 28·00, nadkontyngent. 00·00—18·00.

Usposobienie zwyżkowe.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 17. lutego 1914, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica cisańska (79) 24·40—24·70, peszteńska (79) 24·30—24·60, banatka (79) 24·40—24·70, żyto prima 18·15—18·25, średnie 18·05—18·15, jęczmień pastewny 14·15—14·70, owies prima 15·70—16·40, średni 15·10—15·40. kukurudza węgierska 13·85—14·05, rumuńska 00·00 do 00·00, Cinquantino 00·00—00·00.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 17. lutego 1914.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (77—80 kg) 12·90 do 13·15, banatka nowa (76—78) 12·60 do 12·80 z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (76—79 kg) 12·05 do 12·65, słowacka nowa (76—80 kg) 11·95 do 12·75, południowa nowa (77 80 kg) 11·85 do 12·55 rumuńska (78 80 kg) 00·00 do 00·00. rosyjska (77—81 kg) 00·00 do 00·00, dolnoaustryacka (75—78 kg) 11·05 do 11·70.

Żyto słowackie nowe (70—73 kg) 9·50 do 9·80, peszteńskie nowe (70—74 kg) 9·50 do 9·75, austryackie nowe (70—73 kg) 0·00 do 0·00, południowe (70—73 kg) 9·30 do 9·60, węgierskie (70—73 kg) 9·30 do 9·60, dolnoaustryackie (70—73 kg) 9·10 do 9·55.

Jęczmień morawski loco stacye 7·75 do 8·50, słowacki loco stacye 7·15 do 7·50, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacye) 7·40 do 8·00, południowy 7·35—8·00, cisańskie (loco stacye) 0·00 do 0·00 pastewny 0·00 do 0·00, browarniany 0·00 do 0·00.

Kukurudza węgierska stara 8·30—8·50, la Plata 0·00—0·00, Cinq. nowa 8·70—9·10.

Owies węgierski I sorty 00·00—00·00, prima 00·00—00·00, średni 00·00—00·00, czeski, morawski i niższo-austryacki 00·00—00·00, galicyjski 00·00—00·00.

Z targów na bydło.

Lwów dnia 11. lutego 1914. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 114, buhai 27, krów 80, jałownika 154, razem bydła rogatego 375 sztuk, cieląt 324, owiec (kóz) 00, nierogacizny gal. 186, węg. 105 — razem 291. Woły z paszy płacono 100 do 119, woły chude 76 do 89, buhaje 76 do 102, krowy 56 do 82, jałownik 58 do 96, cielęta 80 do 110, nierogacizna galic. 106 do 126, węg. 118 do 134, wszystko za 1 cetnar metr. żywej wagi. Płacono za sztukę: woły z paszy 000 do 000. woły chude 000 do 000, buhaje 000 do 000, krowy 000 do 000, jałownik 00 do 000. cielęta 00 do 00, nierogacizna gal. 000 do 000, węg. 000 do 000.

Kraków, dnia 14. lutego 1914. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 641, cieląt 419, owiec i kóz 1, nierogacizny 652. — razem 1753 zwierząt. — Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 51 do 94, woły z paszy 100 do 102, woły chude 64 do 78, krowy 42 do 84, jałownik 50 do 100, cielęta 60 do 117, nierogaciznę tuczną 000 do 000, nierogaciznę bitej wagi od 000 do 000. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 000 do 000, woły 000 do 000, krowy 000 do 000, jałówki 000 do 000, cielęta 00 do 00, owce i kozy 00 do 00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcyę 1431, na konsumcyę innych gmin kraju 304, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 00.

Kraków, dnia 17. lutego 1914. Z miejskiej centalnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 32, cieląt 348, owiec i kóz 0, nierogacizny 350, — razem 730 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje koron 54 do 86 woły chude 00 do 000, b) z paszy 00 do 00, krowy 53 do 56, jałówki 54 do 75, cielęta 60 do 115, nierogaciznę tuczną 160 do 174, nierogaciznę bitej wagi od 1·60 do 1·68. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 00 do 000, woły 000 do 000 krowy 000 do 000, jałówki 000 do 000, cielęta 00 do 00, owce i kozy 00 do 00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcyę 586, na konsumcyę innych gmin kraju 119 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 000 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 00 sztuk.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg wagi żywej.

Targ mięsny z 16. lutego 1914. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 111 sztuk owiec od 1·20 do 1·52, 189 sztuk cieląt od 1·32 do 1·52, wyjątkowo 1.64 K — z potrąceniem na sztuce; 2080 kg mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 1·36 do 1·56 galicyjskich 1·70 do 1·80. 83.320 kg mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 1·00 do 1·48, tylne 1·32 do 1·88, z buhajków: przednie 1·20 do 1·32, tylne 1·20 do 1·40, z krów: przednie 0·80 do 1·12, tylne 1·00 do 1·40, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 1·08 do 1·20, tylne 1·20 do 1·40. Przebieg targu mdły.

Targ mięsny z dnia 9. lutego 1914. Ceny w halerzach za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 000 sztuk owiec od 0·00 do 0·00, 000 sztuk cieląt od 0·00 do 0·00, wyjątkowo 0·00 (z potrąceniem 7—10 kg) na sztuce; 3850 kg mięsa wieprzowego a to z czeskich świń od 0·00 do 0·00 galicyjskich 0·00 do 0·00, 26.350 kg mięsa a mianowicie: wołowego: przednie 0·00 do 0·00, tylne 0·00 do 0·00, z buhajków: przednie 0·00 do 0·00 tylne 0·00 do 0·00, z krów: przednie 0·00 do 0·00 tylne 0·00 do 0·00 mięso z jednorocznych byczków i jałówek; przednie 0·00 do 0·00, tylne 0·00 do 0·00. Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 9. lutego 1914. Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 000 sztuk, — a w szczególności: 000 czeskiego, 000 galicyjskiego, 000, węgierskiego 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 0·00 do 0·00, prima od 0·00 do 0·00, wyjątkowo 0·00 do 0·00, buhaje od 0·00 do 0·00, krowy od 0·00 do 0·00; bydło galicyjskie: woły od 0·00 do 0·00, buhaje od 0·00 do 0·00, krowy od 0·00 do 0·00, młode jednoroczne woły i jałówki od 0·00 do 0·00, za sztukę bydła chudego od 0·00 do 0·00 bawoły 0·00 do 0·00 koron; bydło węgierskie: woły 0·00 do 0·00 buhaje 0·00 do 0·00, krowy 0·00 do 0·00; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 0·00 do 0·00. Przebieg targu był pośredni. Nie sprzedano sztuk 00.

Ceny giełdowe masła we Wiedniu d. 15. lutego 1914.

Za 1 kg płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·25—3·40, II. (deserowe secunda) 2·90—3·00 III. (stołowe) 2·55—2·75, IV. (kuchenne lepsze) 2·10—2·25, V. (kuchenne gorsze) 1·60.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, 16. lutego 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono: 2.667 szt. bydła rogatego, z tego: bydła tucznego 2.167, bydła z pastwiska 000 bydła chudego 600, według gatunków 1.447 wołów, 612 buhai, 567 krów, 41 bawołów.

Przez Galicyjską Spółkę zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie 00 szt.

(Przez Organizacye rolnicze dostawiono sztuk 00).

Poza targiem zakupiono 759 sztuk.

W porównaniu z targiem z ubiegłego tygodnia był dzisiejszy spęd o 0000 sztuk mniejszy, a to spędzono o 000 szt. bydła tucznego mniej, o 00 szt bydła z pastwiska mniej, o 000 szt. bydła chudego mniej, zaś według gatunków dostarczono o 000 szt. wołów, o 700 buhajów o 000 krów i o 000 bawołów mniej.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 1551 szt., z Galicyi 120, z innych krajów austr. 996 szt.

Ceny: galicyjskie woły liche 88—90, średnie 92—102, prima 104 do 110, (wyj 000). Węgierskie woły liche: 68 do 76, średnie 78 do 86, prima 88 do 96 (wyjątk. 000: woły węgierskie krase prima 000 do 000, (wyj. 000,) średnie 000 do 000, liche 00—00. Niemieckie woły liche: 84 do 94, średnie 96 do 104, prima 106 do 114 (wyj. 000). Buhaje 70 do 88. Krowy 74 do 96. Bawoły 34 do 54, węg. bydło z pastwiska 00 do 00, galicyjskie 00 do 00, bydło chude 36 do 54 kor. za 100 żywej wagi:

Mimo spędu o 200 sztuk mniejszego zeszłotygodniowe ceny zdołały się zaledwo utrzymać.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 17. lutego 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 12.732 sztuk: z tego 5.403 sztuk mięsnych, w tym 3.040 szt. galicyjskich, 7.329 szt. tłust. Przez organizacye rolnicze 219 sztuk, a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 147 szt., organizacye inne 72 sztuk.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 102 do 126, średnie od 128 do 136, lekkie prima od 136 do 140, (wyjątkowo 00), ciężkie od 136 do 140 K (wyj. 0 0). Ceny sztuk węgierskich: prima od 000 do 000, średnie od 000 do 000, stare lekkie 000—000. Ceny sztuk z Moraw: prima od 000 do 000 (wyj. 000), — za 100 kg żywej wagi.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym spędzono ogółem o 811 szt. więcej, w tym sztuk młodych o 1961 zaś tucznych o 1150 szt. więcej.

Tendencya: Spęd dzisiejszy był ogółem o 3.517 sztuk mniejszy niż spęd zeszłotygodniowy, a mianowicie było 1.481 sztuk mięsnych mniej, a 2.036 sztuk tłustych mniej.

Wobec słabszego spędu ceny nierogacizny poszły w górę.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego — Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.

L. 156.530/13 / III b.

OGŁOSZENIE.

WIOSENNY
JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 9. marca 1914 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny **trzydniowy** jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble“, a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III. b Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble“ **w dniu 10. marca 1914 r. (wtorek).**

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 3. lutego 1914 r.

Z DRUKARNI E. WINIARZA WE LWOWIE.